ID 30415

magazyn SOLIDARNOŚĆ

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

ISSN 1232-6984

12
(518)
grudzień 2008

4 ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W GDYNI
Związkowiec przywrócony do pracy

5 „SOLIDARNOŚĆ" U PARLAMENTARZYSTÓW
Nie mają czasu na dialog

11 ODSZKODOWANIA ZA REPRESJE
Rok nie wystarczył

7 SPECUSTAWA STOCZNIOWA
Uratować stocznie czy kupić spokój?

© MAREK LEWANDOWSKI

W KRAJU

♦♦♦

Stanęły pociągi

6 listopada, kolejnego dnia protestów pracowniczych, w Katowicach i w Bydgoszczy związkowcy zatrzymali pociągi, a w Warszawie przed Sejmem i Kancelarią Premiera protestowali przedstawiciele „S" m.in. z Regionu Mazowsze i oświaty.

Strajk kolejarzy

19 listopada przez dwie godziny związkowcy z Federacji Związków Zawodowych Pracowników PKP wraz z Sekcją Krajową Kolejarzy NSZZ „S" blokowali tory w Białogardzie i Krakowie. Drugi etap strajków kolejarzy to kolejny protest przeciwko ustawie przyjętej przez rząd RP o emeryturach pomostowych, pozbawiającej osoby wykonujące ten zawód dotychczasowych uprawnień emerytalnych.

Protesty będą trwały

Obradująca **18 listopada** w Gdańsku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" zdecydowała o kontynuowaniu akcji protestacyjnych i pikiet przed parlamentem i Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Komisja Krajowa upoważniła także prezydium Związku do podjęcia rozmów o zawieszeniu udziału organizacji związkowych w instytucjach dialogu społecznego (Trójstronna Komisja ds. Społeczno-Gospodarczych, wojewódzkie komisje dialogu społecznego). „S" zwróci się również do europejskich central związkowych i organizacji międzynarodowych o poparcie w sprawie przestrzegania przez rząd polski zasad dialogu społecznego.

Donaldzie, nie kłam więcej

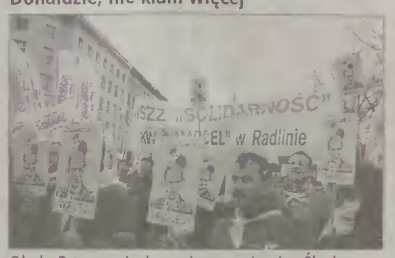

Około 3 tys. związkowców z regionów Śląsko-Dąbrowskiego, Częstochowskiego, Bydgoskiego i Podbeskidzia „S" protestowało **20 listopada** przed Sejmem i Kancelarią Premiera. Związkowcy przynieśli oprócz transparentów tablice z karykaturą Donalda Tuska, z nosem bajkowego Pinokia, który wydłużył się mu z powodu kłamstw.

Porozumienie w sprawie stresu

Partnerzy społeczni z Trójstronnej Komisji podpisali **19 listopada** deklarację dotyczącą zapobiegania i przeciwdziałania zjawisku stresu związanego z pracą. Celem deklaracji jest określenie działań służących poprawie stanu świadomości pracodawców, organizacji pracodawców, związków zawodowych i pracowników dotyczących problematyki stresu związanego z pracą i metod jego zwalczania oraz uwrażliwienie pracodawców na znaczenie podejmowania działań zmierzających do ograniczania stresu w miejscu pracy.

Dzień Walki z Przemocą wobec Kobiet

Międzynarodowy Dzień Walki z Przemocą wobec Kobiet obchodzony był **25 listopada**. Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych rozpoczęła **8 marca br.** kampanię pod hasłem „Godna praca – godne życie kobiet". Często przemoc, z którą kobiety spotykają się w miejscu pracy, jest skutkiem niewystarczającego wdrażania obowiązującego prawa. Pracodawcy mają obowiązek podjęcia kroków koniecznych dla ochrony pracowników w miejscu pracy. Obejmuje to również ochronę pracowników przed przemocą. Międzynarodowy Dzień Walki z Przemocą wobec Kobiet został ustanowiony przez Zgromadzenie Generalne ONZ w 1999 r.

Największy Skąpiec Roku 2008

25 listopada pod Bankiem Millennium w Warszawie odbyła się pikieta przedstawicieli pracowników ochrony zrzeszonych w NSZZ „S". Pracownicy ochrony wręczyli tytuł Największego Skąpca Roku 2008 prezesowi Banku Millenium Polska za osiąganie wysokich zysków kosztem niskich płac pracowników ochrony, którzy pracują ponad siły i nie mają perspektyw na godziwe życie swoich rodzin. Tytuł Największego Skąpca Roku 2008 przyznawany jest przez pracowników firm ochroniarskich, zrzeszonych w NSZZ „S", zakładom pracy, w których codziennie łamane jest prawo do godnej pracy i płacy.

Związkowcy z wizytą w Gruzji

Pod koniec listopada **Janusz Śniadek,** przewodniczący KK NSZZ „S", **Maciej Jankowski**, zastępca przewodniczącego, **Andrzej Adamczyk** i **Andrzej Matla** z Działu Zagranicznego KK przebywali w Gruzji z wizytą u Gruzińskiej Konfederacji Związków Zawodowych (GTUC). Celem spotkania było przekazanie środków pomocowych zgromadzonych przez NSZZ „Solidarność" w ramach kampanii „Pomoc Gruzji", zainicjowanej latem tego roku w związku z zaistniałym konfliktem wojennym. W trakcie wizyty doszło do spotkania z liderami największych federacji wchodzących w skład Gruzińskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Przedstawiciele „S" wzięli ponadto udział w akcji protestacyjnej prowadzonej przez personel medyczny i Gruziński Związek Pracowników Służby Zdrowia.

W REGIONIE

♦♦♦

Żądamy dialogu – nie pustych obietnic

Prowadzenia dialogu społecznego, a nie uprawiania propagandy domagali się **7 listopada** od premiera związkowcy z zakładów pracy Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" w czasie pikiety w miejscowości Mosty w gminie Kosakowo. **Donald Tusk** miał być tam obecny w czasie uroczystego oddania kolejnego boiska szkolnego w ramach programu „Orliki". Okazało się jednak, że premier w ostatniej chwili odwiedził Redzikowo, wieczorem zaś bawił w gdańskim teatrze. Do Mostów nie dotarł. Czyżby obawiał się kilkunastu związkowców?

Spotkanie związkowców

Informacje o pracach Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" oraz o Dniach Protestów Pracowniczych zdominowały spotkanie przedstawicieli organizacji zakładowych „S" z terenu Gdańska i Sopotu **12 listopada**. Zaprezentowano także aktualną ofertę szkoleniową dla związkowców.

Protesty i stocznie

Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" **17 listopada** poświęcone było prowadzonej przez Związek akcji Dni Protestów Pracowniczych. Omawiano także sytuację w zakładach pracy regionu. Podsumowano dotychczas przeprowadzone demonstracje i pikiety, rozmawiano o planach na przyszłość. Związkowcy z Regionu Gdańskiego planują m.in. odwiedziny biur poselskich posłów pomorskich i przekazywanie im materiałów informacyjnych na temat rozpatrywanych przez Sejm zmian legislacyjnych, przeciwko którym protestuje Związek. Członkowie zarządu zapoznali się także z aktualną sytuacją trójmiejskich stoczni, postawionych w dramatycznym położeniu.

Stocznia Gdynia – wiec przed negocjacjami

Ponad dwa tysiące stoczniowców wysłuchało na wiecu informacyjnym **17 listopada** w Stoczni Gdynia relacji na temat przyszłości zakładu, który reguluje przygotowywana przez rząd tzw. specustawa stoczniowa.

Promocja książki IPN

26 listopada w siedzibie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" odbyła się promocja książki dr. **Sławomira Cenckiewicza** i **Marzeny Kruk** „Operacja Zorza II. Służba bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)". Zaprezentowane zostały materiały filmowe SB z pielgrzymki Papieża do Gdańska. W dyskusji wzięli udział m.in. **Grzegorz Berendt**, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku oraz **Marzena Kruk**, naczelnik Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Gdańsku.

Lekcje historii

14 listopada Roman Stegart z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" prowadził w Gimnazjum w Liniewie zajęcia na temat historii „Solidarności". W lekcjach uczestniczyło łącznie 180 uczniów. **26 listopada** podobne zajęcia odbyły się w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Kowalach. W lekcjach uczestniczyło ok. 70 uczniów z klas 1-6. Dzieci imponowały swoją wiedzą i orientacją w temacie, co było efektem wcześniejszej pracy nauczycieli. Lekcja była przygotowaniem do obejrzenia następnego dnia wystawy „Drogi do Wolności" w siedzibie Regionu Gdańskiego „S".

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie oraz Najbliższym z powodu śmierci
ś.✝p.

ADAMA KINASZEWSKIEGO

składają związkowcy
z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność".

Odszedł od nas człowiek niezwykły, przyjaciel „Solidarności" od czasu strajku sierpniowego 1980 roku w Stoczni Gdańskiej. Jako dziennikarz i filmowiec był kronikarzem „Solidarności", a w latach stanu wojennego jej rzecznikiem.

19 listopada 2008 roku odeszła od nas nasza droga Koleżanka
ś.✝p.

HELENA SARAD

Była aktywnym członkiem NSZZ „Solidarność" i członkiem Komisji Koła Emerytów i Rencistów Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" w Gdańsku; odznaczona Srebrną Odznaką Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność". Żegnamy Cię, Helenko, pogrążeni w smutku, pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Koleżanki i koledzy z KEiRPOiW NSZZ „Solidarność" w Gdańsku

magazyn Solidarność

Wydawca:
Region Gdański
NSZZ „Solidarność"

Redaguje zespół:
Małgorzata Kuźma
(red. naczelna)
tel. 0/501-121-096),
Ryszard Kuźma
(skład, red. techniczny)
Jarosław
Wierzchołowski
Olga Zielińska

Współpracują:
Maria Giedz
Paweł Glanert
Wojciech Kujatt
Marek Lewandowski
Marian Matocha
Wojciech Milewski
Aleksander Miśkiewicz
Dorota Schmidt
Łukasz Sulej
Maria Szwajkiewicz
Renata Tkaczyk
Dorota Trela-Godzwon
Tomasz Wiecki
Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny:
Wojciech Książek

Kolportaż:
Roman Stegart
tel. 058 301-71-21

Zamawianie:
058 301-71-21

Adres redakcji:
ul. Wały Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
tel.: 058 308-42-72,
058 301-71-21
fax: 058 308-44-18

Druk:
Zakłady Graficzne
im. J. Czyżewskiego
Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Oddano do druku
4.12.2008 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl
e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okładka: Wiec w Stoczni Gdynia © *Marek Lewandowski*

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, dobrych chwil przy rodzinnym stole, odkrycia w dniu Narodzenia Pana tajemnicy pokoju i radości w tych trudnych czasach, a także spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym Roku życzy

Przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Krzysztof Dośla

FIRMA PRZYJAZNA PRACOWNIKOM

SPOKOJNA PRACA - PEWNY ZYSK STAŁE ZATRUDNIENIE BEZPIECZEŃSTWO DLA CIEBIE I FIRMY

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” rozpoczyna drugą edycję Akcji Certyfikacyjnej Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Jest to kontynuacja cyklicznej akcji mającej na celu wyłonienie pracodawców przyjaznych pracownikom i promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy. Patronat nad konkursem objął prezydent Lech Kaczyński.

Doświadczenia pierwszej edycji akcji i życzliwe uwagi stały się powodem zmian w regulaminie przyznawania Certyfikatu. Poza zmianami redakcyjnymi, na uwagę zasługuje zmiana wydłużająca okres prawa do korzystania z Certyfikatu przez pracodawcę laureata z roku do trzech lat. Laureaci poprzednich edycji akcji mogą ponownie zabiegać o przyznanie Certyfikatu po wygaśnięciu wspomnianego wyżej okresu.

– Do konkursu mogą być zgłoszone wszystkie przedsiębiorstwa/firmy, które swoimi działaniami wpisują się w wartości propagowane przez NSZZ „Solidarność”. Chodzi głównie o preferowanie formy stałego zatrudnienia, przestrzeganie prawa i standardów pracy oraz zapewnianie pracownikom możliwości do zrzeszania się w związki zawodowe. Zgłoszenia do akcji certyfikacyjnej może dokonać organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność” działająca w zakładzie pracy. Swoją kandydaturę, przy poparciu organizacji związkowej, może też zgłosić zarząd przedsiębiorstwa. Chcemy pokazać, że interesy przedsiębiorstwa i interesy pracowników są zbieżne. Takie zakłady istnieją, świetnie prosperują i mogą być przykładem dla innych. Trzeba to pokazać. Dlatego też liczymy na duży odzew – mówi **Janusz Śniadek**, przewodniczący KK NSZZ „S”

Ankiety zgłoszeniowe należy przysyłać **do 31 stycznia 2009 r.** Regulamin konkursu oraz ankiety zgłoszeniowe są dostępne na: www.solidarnosc.org.pl . ❑

PYTANIE MIESIĄCA

Jak oceniasz dialog społeczny w Polsce?

JANUSZ CISAK
skarbnik Komisji Zakładowej przy Hydrosterze w Gdańsku

– W Polsce obecnie nie ma nawet pozorów dialogu społecznego. Poprzednie rządy też nie bardzo uwzględniały w swoich poczynaniach opinii partnerów społecznych. Jednak zachowywały jakieś pozory. Od wielu lat funkcjonuje Komisja Trójstronna, ale jej znaczenie jest minimalne. Co z tego, że odbywa się wiele spotkań, jeśli i tak rządzący robią to, co sobie na początku założyli. Przykładem są emerytury pomostowe. Moim zdaniem, tylko kryterium medyczne powinno decydować o uprawnieniach do wcześniejszej emerytury, a nie data, kiedy pracownik podejmuje pracę.

LESZEK POCHROŃ-FRANKOWSKI
przewodniczący Komisji Zakładowej przy Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku

– Obecna koalicja PO–PSL nie wykazuje woli rozmowy ze społeczeństwem. Nie ma żadnego dialogu. Ja reprezentuję instytucję, gdzie pracodawcą jest państwo i muszę powiedzieć, że sytuacja niektórych pracowników jest tragiczna jeśli chodzi o wynagrodzenia. Żyjemy w państwie, gdzie człowiek, który pracuje, jest jednocześnie klientem pomocy społecznej. Bo pensja nie starcza mu na przeżycie.

JADWIGA BROCKA
Komisja Oddziałowa Galeria Centrum sp. z o.o. w Gdańsku

– Dialogu nie ma żadnego. Rząd kieruje się jedynie sondażami. Polityka polega głównie na skłócaniu poszczególnych grup społecznych. Obecnie króluje dewiza: *mamy władzę i reszta się nie liczy*. Konsultacje społeczne polegają na podawaniu do wiadomości decyzji rządzących. Nie uwzględnia się opinii partnerów społecznych.

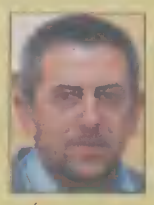

EDWARD FORTUNA
przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA

– Nie mogę ocenić czegoś, czego nie ma. Dialog społeczny polega na dochodzeniu do rozwiązań poprzez rozmowę, w której wszyscy partnerzy społeczni są na równych prawach. Obecny rząd przedstawia swoją wersję jako jedyną i niepodważalną. Jest głuchy na argumenty swoich oponentów. Nie można więc mówić o dialogu społecznym. Oczywiście, dialog powinien być prowadzony przy stole, a nie na ulicy. Ignorancja społeczeństwa przez obecną władzę i brak dialogu powoduje jednak, że musimy swoje racje wykrzyczeć na ulicy.

Oprac. ***(mk)***

Nasza sonda w Internecie

W naszej internetowej sondzie, dostępnej na witrynie www.solidarnosc.gda.pl, tym razem pytaliśmy Państwa: **Jak oceniasz dialog społeczny w Polsce?**

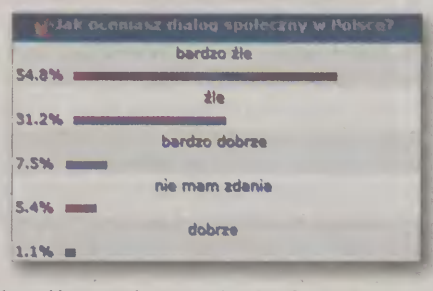

Zdecydowana większość naszych respondentów, bo 54,8 proc., oceniła dialog społeczny „bardzo źle”, „źle” odpowiedziało natomiast 31,2 proc. głosujących. **Dało to aż 86 proc. negatywnych odpowiedzi.** „Dobrze” dialog społeczny w Polsce oceniło 1,1 proc., a „bardzo dobrze” 7,5 proc. 5,4 proc. naszych respondentów stwierdziło natomiast, że „nie ma zdania” na ten temat.

Zachęcamy do odwiedzania naszych stron internetowych i głosowania w następnych sondach. ❑

O CZYM SZUMIAŁY MEDIA

„Jedzie, jedzie na Kasztance"

Listopad zaczął się w mediach dniem Wszystkich Świętych – konwencjonalnie, bo jakby inaczej. Ale potem, w dniu Święta Niepodległości, był tylko jeden święty – Marszałek Józef Piłsudski. W wielu miastach parady wojskowe otwierał oficer ubrany w „siwy strzelca strój". Jak niektórzy zapewne pamiętają, w czasie kampanii prezydenckiej obaj kandydaci i rywale właśnie Piłsudskiego wskazywali jako swój ideał polityka. Co do mnie, to wolałabym, żeby stawiali sobie koło lustra raczej Eugeniusza Kwiatkowskiego, romantycznego realistę, piłsudczyka z przekonania, ale przekuwającego pałasze na lemiesze (pamiętając oczywiście i o przemyśle zbrojeniowym).

Porównywano też osiągnięcia III RP z osiągnięciami II. Wielkie porównywanie nastąpi na pewno w przyszłym roku, ale już teraz można przypuszczać, że dwudziestolecie międzywojenne będzie górą. Przez dwadzieścia ostatnich lat (od 1989) nie zbudowano niczego na miarę Gdyni, ani PO, ani PiS nie mają się czym chwalić. Ale PO ma w Sejmie większość, więc może Tuskowi uda się przeforsować jego ostatni pomysł, o którym donosi w dniu 25.11. „Fakt" – zmniejszyć liczbę posłów o połowę, do 230. Dałoby to 150 milionów oszczędności rocznie. Suma choć w budżecie państwa niewielka, przydałaby się jako rezerwa na gaszenie pożarów – niezadowolenia społecznego albo na fajerwerki przedsięwzięć prestiżowych.

Przy okazji i jakość posłów by się poprawiła wskutek uważniejszej selekcji. A Marszałek z zaświatów tylko by przyklasnął: on bardzo nie lubił sejmokracji.

Janina Wieczerska

Prezydent zawetował prywatyzację służby zdrowia

Zgodnie z obietnicą daną NSZZ „Solidarność", prezydent Lech Kaczyński zawetował 26 listopada wieczorem trzy ustawy, dotyczące prywatyzacji służby zdrowia.

Ludzkie zdrowie nie jest i nie może być towarem. Dlatego zwróciłem się do Senatu o zgodę na referendum w tej sprawie. Senatorowie Platformy uniemożliwili mi jego przeprowadzenie, dlatego korzystam ze swojego prawa. W ten sposób realizuję swoje przedwyborcze obietnice. Mówiłem, że nie dopuszczę do prywatyzacji służby zdrowia – stwierdził Lech Kaczyński. Jednocześnie prezydent podpisał trzy inne ustawy zdrowotne: o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, o akredytacji w ochronie zdrowia oraz o konsultantach w ochronie zdrowia.

Zawetowana ustawa, zezwalająca na prywatyzację ZOZ-ów, m.in. zrównywała czas pracy zatrudnionych tam pracowników, a tym samym wydłużała czas pracy w warunkach, które mogą być szkodliwe, m.in. radiologów, patomorfologów, pracowników prosektoriów i medycyny sądowej, którzy do tej pory pracowali 5 godzin dziennie. W myśl ustawy czas pracy pracowników ZOZ-ów nie mógłby przekraczać 7 godz. 35 min dziennie, a w przypadku pracowników technicznych, obsługi, gospodarczych i administracyjnych – 8 godz. dziennie.

(jw)

www.solidarnosc.gda.pl

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W GDYNI

Związkowiec przywrócony do pracy

Niesłusznie zwolniony z pracy w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdyni Zbigniew Motycki, działacz NSZZ „Solidarność", został 17 listopada br. przywrócony do pracy na mocy ugody sądowej. To wynik solidarnej postawy związkowców, którzy popierali jego działania w Komisji Zakładowej oraz pomocy prawnej Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność".

W połowie czerwca br. prezes Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Komuny Paryskiej w Gdyni zwolnił z pracy **Zbigniewa Motyckiego**, członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". Organizacja zakładowa od lat była solą w oku prezesa i rady nadzorczej, pracodawca miał nadzieję, że zwolnienie jednego z jej najaktywniejszych członków doprowadzi do „wyrugowania związku zawodowego ze spółdzielni" zgodnie z zaleceniami radców prawnych prezesa.

> To bardzo krzepiące i budujące, że każdy członek „Solidarności", nieważne, czy pracuje w dużym, liczącym się zakładzie czy w małej spółdzielni mieszkaniowej, może być pewny, że cały Związek stanie za nim murem w momencie krzywdzenia go przez pracodawcę. Komisja Zakładowa „S" w gdyńskim Radmorze ma transparent z hasłem „Nigdy nie będziesz sam w *Solidarności*" – ja przekonałem się na własnej skórze, że to prawda. Jestem dumny, że mam takich kolegów.

• Bezpośrednim pretekstem wręczenia wypowiedzenia była manifestacja, którą „Solidarność" zorganizowała 19 maja br. przed siedzibą spółdzielni, by zaprotestować przeciwko szykanowaniu przez pracodawcę związkowców i łamaniu prawa pracy. W demonstracji wzięło udział wielu związkowców z zakładów pracy Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność", działacze „S" z gdyńskiej spółdzielni otrzymali także wiele wyrazów poparcia z całego kraju. Pracodawca nie mógł znieść pod swoimi oknami takiego popisu solidarności związkowców i szukał powodu, który mógłby umieścić w wypowiedzeniu umowy o pracę.

Ostatecznie oskarżył w połowie czerwca br. Zbigniewa Motyckiego o „ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych poprzez rozpowszechnienie nieuprawnionych zarzutów oraz fałszywych ocen formułowanych w oparciu o nieprawdziwe informacje, w celu zdyskredytowania członków zarządu". Owe wiadomości związkowiec miał rozpowszechniać poprzez rozdawanie w czasie manifestacji ulotek, zredagowanych zresztą przez Region Gdański NSZZ „Solidarność", a zawierających wyłącznie udokumentowane fakty. Cóż, już kiedyś ktoś powiedział „Jeśli fakty są złe, tym gorzej dla faktów".

Zwolniony związkowiec skierował sprawę do sądu pracy. W tzw. międzyczasie doszło do zmiany rady nadzorczej spółdzielni i odwołania prezesa **Krystiana Uklei**, który szykanował Komisję Zakładową. Prezes został też oskarżony i skazany za niezgodne z prawem zwolnienie chronionego działacza związkowego. Niewykluczone, że prokuratura zajmie się także innymi „dokonaniami" byłego prezesa, w tym działaniami niezgodnymi ze statutem spółdzielni oraz znacznymi stratami. Nowa rada nadzorcza zaproponowała Zbigniewowi Motyckiemu przywrócenie do pracy i zawarcie ugody. Otrzymał on zaległe wynagrodzenie za okres pozostawania bez pracy oraz odszkodowanie, przewidziane w układzie zbiorowym pracy, funkcjonującym w RSM.

Jarosław Wierzchołowski
j.wierzcholowski@solidarnosc.gda.pl

TOMASZ WIECKI, radca prawny Regionu Gdańskiego NSZZ „S"

– Moim zdaniem, ugoda, zawarta przez Zbigniewa Motyckiego, jest bardzo korzystna. Cieszy także postawa Państwowej Inspekcji Pracy oraz sądu pracy, który ukarał pracodawcę za niezgodne z prawem zwolnienie pracownika.

ZBIGNIEW MOTYCKI, członek Komisji Zakładowej NSZZ „S" w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Komuny Paryskiej w Gdyni

– Zwolnienie mnie z pracy było efektem działań poprzedniego dyrektora spółdzielni, zmierzających do wyrugowania z niej „Solidarności". Na szczęście nie udało się, przede wszystkim dzięki solidarnej postawie kolegów ze Związku, nie tylko z Gdyni czy Gdańska, ale także całej Polski. To bardzo krzepiące i budujące, że każdy członek „Solidarności", nieważne, czy pracuje w dużym, liczącym się zakładzie czy w małej spółdzielni mieszkaniowej, może być pewny, że cały Związek stanie za nim murem w momencie krzywdzenia go przez pracodawcę. Komisja Zakładowa „S" w gdyńskim Radmorze ma transparent z hasłem „Nigdy nie będziesz sam w *Solidarności*" – ja przekonałem się na własnej skórze, że to prawda. Jestem dumny, że mam takich kolegów. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w poparcie dla naszej Komisji Zakładowej, przede wszystkim członkom Prezydium i całego Zarządu Regionu Gdańskiego „S". Bardzo wiele zawdzięczam także prawnikom Regionu Gdańskiego „S": Joannie Kobus-Michalewskiej oraz Tomaszowi Wieckiemu, pracownikom Działu Informacji i Promocji RG „S", którzy pomogli nam przygotować ulotki i nagłośnili konflikt w naszej spółdzielni. Od początku bardzo troskliwie zajęła się nami Ewa Major, kierownik gdyńskiego Oddziału Państwowej Inspekcji Pracy, która osobiście przeprowadzała wnikliwe kontrole w naszej firmie i wykazała dyskryminowanie członków „Solidarności", mobbing oraz łamanie prawa pracy. Zwrot sytuacji w spółdzielni był możliwy dzięki nowej radzie nadzorczej, a szczególnie jej przewodniczącemu Edwardowi Mazurowi, który zmienił stosunek pracodawcy do „Solidarności", wykazał też szczegółowo niegospodarność byłego prezesa i jego działanie na szkodę firmy.

„SOLIDARNOŚĆ" U PARLAMENTARZYSTÓW PO

Nie mają czasu na dialog

W ramach ogólnopolskich Dni Protestów Pracowniczych związkowcy z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" od 24 listopada rozpoczęli akcję odwiedzania biur pomorskich parlamentarzystów PO. Członkowie „Solidarności" wręczali posłom i senatorom dokumenty Komisji Krajowej „S" oraz Krajowego Zjazdu Delegatów dotyczące skutków wprowadzenia reform emerytalnych, oświaty i służby zdrowia.

FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Gdańscy związkowcy spotkali się z posłem PO Arkadiuszem Rybickim.

Związkowcy wręczali posłom (a w większości przypadków pod ich nieobecność szefom biur poselskich) dokumenty związkowe. Namawiali posłów do ich uważnej lektury i naciskania na rząd, by zaczął prowadzić ze związkami zawodowymi rzeczywiste, a nie pozorowane rozmowy oraz konsultacje projektów ustaw, wymagane prawem. Zwracano także uwagę, że w Unii Europejskiej obowiązuje dyrektywa, nakazująca niepodejmowanie przez rządy państw członkowskich żadnych decyzji, dotyczących grup społecznych, bez konsultacji z tymi grupami.

25 listopada w Lęborku przyjął związkowców poseł **Witold Namyślak**. Senator **Kazimierz Kleina** był nieobecny.

26 listopada w Gdańsku w Biurze Regionu Pomorskiego Platformy Obywatelskiej, w którym dyżury poselskie pełnią **Sławomir Nowak** oraz **Anna Zielińska-Głębocka**, wręczono pakiet dokumentów jedynie kierownikowi biura, zachęcając posłów do kontaktu z władzami regionu „S", jeżeli byliby zainteresowani wysłuchaniem argumentów strony związkowej. Niestety, pobieżny rzut oka na funkcjonowanie biura pozwala stwierdzić, że pełni ono przede wszystkim funkcję siedziby partii i że rozsyłane są z niego materiały nie poselskie a partyjne. Należy przypomnieć, że biura parlamentarzystów RP utrzymywane są za pieniądze społeczne.

Także posłanki PO **Iwony Guzowskiej** nie zastano w jej biurze poselskim i podobnie także tu pozostawiono materiały do zapoznania się z nimi. Związkowców przyjął natomiast poseł PO **Arkadiusz Rybicki**.

Kolejne biura posłów Platformy Obywatelskiej odwiedzono 27 listopada. Tym razem związkowcy udali się do gdańskich biur **Donalda Tuska** oraz **Jarosława Wałęsy**.

W obu przypadkach związkowców przywitali jedynie szefowie biur i to im wręczono dokumenty NSZZ „Solidarność". Goście zaskoczeni byli zwłaszcza fatalnym stanem lokalu, w którym mieści się poselskie biuro premiera. – Jaki premier, takie biuro – komentowali związkowcy.

(jw)

Rząd rządzi, a społeczeństwo ma słuchać

Kontynuacją akcji odwiedzin biur parlamentarzystów PO było spotkanie przedstawicieli gdańskiej i tczewskiej „Solidarności" z posłem PO Janem Kulasem, które odbyło się 2 grudnia br.

Jesteśmy tutaj, aby wyrazić swoje niezadowolenie z działalności rządzącej koalicji PO–PSL. Przyjmowane ostatnio w parlamencie ustawy mają charakter antypracowniczy, dlatego chcemy, aby posłowie PO zapoznali się z punktem widzenia organizacji reprezentującej pracowników – powiedział **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność". Wyraził on również nadzieję, iż poseł, który wywodzi się z „Solidarności", będzie w stanie przekazać postulaty związkowe decydentom w Platformie Obywatelskiej. Poseł Jan Kulas stwierdził, że obecny rząd prowadzi dialog społeczny z partnerami, czego dowodem jest podpisanie porozumienia w sprawie tzw. specustawy, dotyczącej zabezpieczeń dla pracowników stoczni w Gdyni i Szczecinie. Uwaga ta wywołała reakcję Romana Kuzimskiego, który brał udział w negocjacjach z rządem. – Wynegocjowane porozumienie ma na celu ochronę pracowników. Nie zmienia to jednak faktu, że obecny rząd PO–PSL niewiele zrobił, aby nie dopuścić do upadku polskich stoczni. Specustawa to nie sukces, ale konieczność wobec porażki, jaką jest likwidacja przemysłu stoczniowego – mówił Kuzimski.

Przybyli związkowcy negatywnie ocenili również przyjęte przez Sejm ustawy dotyczące emerytur pomostowych oraz reformy służby zdrowia. – Parlament to maszynka do głosowania dla rządu. Posłowie nie reprezentują swoich wyborców, ale interesy partii – komentował **Mieczysław Chełminiak**.

– Rząd przyjmuje projekt ustawy, później jest dyskusja w komisjach, a potem głosujemy zgodnie z dyscypliną partyjną, równolegle odbywają się konsultacje z partnerami społecznymi – ripostował Jan Kulas. Na pytanie, skąd wie, że ustawy są konsultowane przez stronę społeczną, stwierdził, że takie informacje otrzymał od ministrów. Zdaniem **Barbary Kamińskiej**, przewodniczącej „Solidarności" oświatowej w Tczewie, osoby, które pochodzą z wyboru, czy to jest poseł czy radny, powinny przede wszystkim wsłuchiwać się w opinie swoich wyborców i przenosić je tam, gdzie zapadają decyzje. Oceniła ona również negatywnie politykę oświatową rządu, szczególnie wysłanie do szkół sześciolatków. – Sam pomysł nie jest zły. Ale jego wprowadzenie wymaga czasu i pieniędzy – mówiła Kamińska. Na zakończenie spotkania poprosiła posła Jana Kulasa o przedstawienie osiągnięć obecnego rządu. Związkowców zdumiało, a następnie rozbawiło stwierdzenie, że takim osiągnięciem jest zmniejszenie opłat na Autostradzie A-1 (inicjatorem obniżenia opłat było PiS, wiązało się to z remontem na równoległej krajowej „jedynce").

Na plus dla posła Jana Kulasa można uznać to, że jako jeden z nielicznych parlamentarzystów PO spotkał się ze związkowcami, z drugiej jednak strony przysłuchując się dyskusji miało się nieodparte wrażenie, że zdaniem polityków dialog społeczny to komunikacja jednostronna – rząd podejmuje decyzje, a społeczeństwo ma ślepo je akceptować.

Małgorzata Kuźma

Grudniowe obchody

13 grudnia – 27 rocznica ogłoszenia stanu wojennego
Gdynia

- godz. 18.00 – uroczysta msza św. za ofiary stanu wojennego, kościół oo. Redemptorystów, Gdynia, ul. Portowa 2
- bezpośrednio po mszy św. – montaż słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Gdyni.
- po części artystycznej przemarsz pod pomnik Ofiar Komunizmu przy ul. Pułaskiego

16 grudnia – 38 rocznica grudniowej masakry na Wybrzeżu 1970 roku
Gdańsk

- godz. 10.00 – składanie kwiatów pod pomnikiem Poległych Stoczniowców przez pracowników Stoczni Gdańsk
- godz. 18.00 – msza św. w bazylice św. Brygidy w Gdańsku
- godz. 19.15 – przemarsz pod pomnik Poległych Stoczniowców
- godz. 19.45 – uroczystości na placu Solidarności
- godz. 20.30 – spotkanie w sali Akwen (siedziba „Solidarności")

17 grudnia
Gdynia

- godz. 6.00 – rozpoczęcie uroczystości przed pomnikiem przy przystanku Gdynia Stocznia z udziałem prezydenta RP, Kompanii Honorowej
- Apel Poległych, modlitwa, przywitanie gości – wystąpienie gospodarza – przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Stoczni Gdynia Dariusza Adamskiego, wystąpienie prezydenta RP – Lecha Kaczyńskiego, składanie wieńców i kwiatów pod pomnikiem
- godz. 6.45 – przejście, przejazd do Stoczni Gdynia na śniadanie i spotkanie prezydenta z delegacjami przybyłymi na uroczystości.
- godz.16.30 – uroczysta msza święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni
- godz.18.00 – wymarsz sprzed kościoła. Przemarsz przez miasto do al. Piłsudskiego przed pomnik Ofiar Grudnia obok Urzędu Miasta Gdyni
- godz.18.15–18.35 – uroczystości przed pomnikiem przy Urzędzie Miasta Gdyni: Apel Poległych, modlitwa za pomordowanych pod przewodnictwem ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego, wystąpienia prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka oraz przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność" Janusza Śniadka, wystąpienie prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, składanie wieńców i kwiatów pod pomnikiem

Więcej informacji na stronie internetowej www.solidarnosc.gda.pl

W OBRONIE ZWOLNIONYCH PRACOWNIKÓW

Tu jest Mława, nie Korea

14 listopada w Mławie protestowali związkowcy z kilku regionów NSZZ „Solidamość" (m.in. z Regionu Gdańskiego), domagając się przywrócenia do pracy bezprawnie zwolnionych 180 pracowników koreańskiej firmy Dong Yang Electronics, w tym przewodniczącego organizacji zakładowej „S".

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Pochód ok. 500 manifestantów przeszedł do centrum Mławy, gdzie na rynku zorganizowano demonstrację.

Związkowcy pikietowali przed siedzibą firmy, chcieli także wręczyć zarządowi petycję, jednak odmówiono jej przyjęcia. Wobec tego postanowiono wysłać ją listem poleconym. W petycji domagano się m.in. przestrzegania przez pracodawcę polskiego prawa pracy oraz podjęcia rozmów z przedstawicielami pracowników. Następnie pochód, złożony z ok. 500 manifestantów, przeszedł do centrum Mławy, gdzie na rynku zorganizowano demonstrację.

Od 16 października 2008 r. trwa w Dong Yang Electronics sp. z o.o. akcja strajkowa, w której uczestniczy blisko 200 pracowników. Domagają się oni podwyżek płac oraz wprowadzenia standardów zatrudnienia, wymaganych w Unii Europejskiej. Zarząd spółki rozwiązał umowę o pracę z przewodniczącym organizacji związkowej oraz wypowiedział umowy o pracę 180 pracownikom, uczestniczącym w strajku. W czasie trwania strajku liczebność MOZ NSZZ „Solidarność" w zakładach wzrosła jednak o 120 osób.

Pracodawca odmówił podjęcia negocjacji, pomimo zaangażowania się w rozwiązanie sporu przedstawicieli władz lokalnych i wojewody mazowieckiego. Co więcej, podjął działania eskalujące konflikt – wręcza kolejne wypowiedzenia i jednocześnie zatrudnia nowych pracowników w miejsce zwalnianych. Od początku uznał też strajk za nielegalny, mimo że związkowcy przed jego rozpoczęciem spełnili wszelkie wymogi ustawowe i wyczerpali wszelkie drogi do uzyskania porozumienia.

Wcześniej, 28 października br., związkowcy z Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność" zorganizowali pikietę pod ambasadą Republiki Korei Południowej. Zwracano uwagę na skandaliczny stan stosunków pracowniczych w koreańskich spółkach branży elektronicznej, działających w Mławie.

(jw)

Stanowisko Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" nr 21/08 z 18 listopada 2008 ws. sytuacji w Dong Yang Electronics sp. z o.o.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" kierując się poczuciem odpowiedzialności społecznej oraz troską o dobro pracowników podtrzymuje inicjatywę zmierzającą do wznowienia dialogu pomiędzy stronami sporu. Żądamy natychmiastowego przywrócenia do pracy przewodniczącego Komisji Zakładowej i strajkujących pracowników oraz podjęcia rozmów z reprezentującą załogę Komisją Międzyzakładową.

Zatrudnianie, w miejsce legalnie strajkujących, nowych pracowników jest zachowaniem karygodnym, bowiem prowadzi do dalszej eskalacji konfliktu oraz zaostrza nastroje społeczne w środowisku lokalnym. Działania Zarządu Dong Yang Electronics stanowią szczególnie jaskrawy przejaw braku poszanowania dla obowiązującego w Polsce prawa, w tym podstawowych uprawnień konstytucyjnych pracowników.

Wobec powyższego Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" wzywa Zarząd Dong Yang Electronics sp. z o.o. do niezwłocznego zakończenia trwającego od blisko miesiąca konfliktu i przystąpienia do rozmów z Komisją Międzyzakładową NSZZ „Solidarność".

PORT GDYNIA

Kolejne złe doświadczenie

Pracownicy Portu Gdynia protestują przeciwko niedopuszczeniu przez komisję prywatyzacyjną Zarządu Morskiego Portu Gdynia do trzeciego etapu prywatyzacji portowego Wydziału Usług Żeglugowych i odrzucenie już na etapie ofert wstępnych projektu Konsorcjum, w którym udziały mieli m.in. pracownicy firmy. Jako głównego kandydata na inwestora strategicznego wybrano firmę FairPlay BV, do oferty której związkowcy mają poważne zastrzeżenia.

Pracownicy utworzyli Konsorcjum, mając w pamięci nie najlepsze doświadczenia prywatyzacyjne z przeszłości. W 1993 roku spełnili wszystkie warunki do utworzenia spółki pracowniczej, postawione przez Skarb Państwa, ówczesnego właściciela portu. Jednak bez podania przyczyny odstąpiono od jej utworzenia. Powtórnie w 2003 roku pracownicy przedstawili projekt prywatyzacyjny, uwzględniający interesy polskiego rynku, a także służący ochronie miejsc pracy portowców. On również nie został przyjęty przez zarząd portu.

Tym razem stworzono grupę kapitałową, gwarantującą nie tylko spory rodzimy kapitał, ale także ochronę strategicznych interesów Portu Gdynia. W powstałym Konsorcjum większość udziałów miała Gdańska Stocznia „Remontowa" im. Piłsudskiego, resztę Wydział Usług Żeglugowych Gdańsk oraz pracownicy Wydziału Usług Żeglugowych Gdynia. Konsorcjum w ocenie związkowców z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Portu Gdynia zapewniałoby nie tylko wysokie nakłady inwestycyjne i poszerzenie obszarów działania firmy, ale także zapewniłoby stabilizację usług holowniczych w portach Gdańska i Gdyni. Niestety, także tym razem odrzucono ofertę Konsorcjum już na wstępnym etapie procedur prywatyzacyjnych.

Od września br. trwały rozmowy portowych związków zawodowych z wyłonionym wstępnie przez zarząd Portu Gdynia inwestorem, spółką FairPlay BV. W trakcie rozmów związkowcy nabywali coraz więcej zastrzeżeń co do oferty prywatyzacyjnej, a szczególnie możliwości rozwoju portu i możliwości zachowania miejsc pracy przez dotychczas zatrudnionych pracowników. Dodatkowo obawy potęgują działania spółki FairPlay BV w portach Szczecin i Świnoujście, które doprowadziły tam do konfliktów pomiędzy firmami holowniczymi.

W tej sytuacji pracownicy Portu Gdynia wystosowali petycję do zarządu portu oraz do ministra skarbu państwa z wnioskiem o zakończenie rozpoczętego procesu prywatyzacji bez ostatecznego wyboru oferenta. Pod petycją podpisało się prawie 100 proc. załogi.

(jw)

FOT. MAREK LEWANDOWSKI

Kilkudziesięciu pracowników protestowało **17 listopada** przed siedzibą władz portu Gdynia przeciwko prywatyzacji Wydziału Usług Żeglugowych. Powodem protestu jest odrzucenie oferty spółki pracowniczej na rzecz firmy FairPlay, która zdaniem zarządu portu złożyła najkorzystniejszą ofertę. Pismo sprzeciwiające się prywatyzacji związkowcy przekazali władzom portu, kopię przesłali również do ministra skarbu **Aleksandra Grada**.

KAZIMIERZ WALDOWSKI, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność" w Porcie Gdynia

– Ostatecznie zakończyliśmy 28 listopada br. rozmowy z inwestorem, gdyż nie widzieliśmy możliwości porozumienia na obecnym etapie prywatyzacji. Strona związkowa nie wyraziła zgody na krótki okres obowiązywania pakietów gwarancji zatrudnienia oraz zakładowego układu zbiorowego, proponowanych przez inwestora.

WUŻ jest samodzielnym podmiotem gospodarczym funkcjonującym jako spółka z o.o. od 1 maja 1996 roku, której w 100 proc. właścicielem jest obecnie Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. WUŻ jako kompania holownicza sięga swoimi korzeniami do tradycji Zarządu Portu Gdynia z roku 1931.

WUŻ w ramach działalności gospodarczej świadczy takie usługi, jak:

- holowania wewnętrzne w porcie Gdynia
- holowania zewnętrzne w ramach rejsów zagranicznych – przewóz między innymi nadbudówek, sekcji okrętowych czy pokryw lukowych na pontonach transportowych na obszarze Europy
- przyjmowanie, składowanie i ochrona ładunków znajdujących się na barkach
- wykonywanie prac cumowniczych
- prowadzenie specjalistycznych kursów zawodowych w ramach Morskiego Ośrodka Szkoleniowego.

SPECUSTAWA STOCZNIOWA

Uratować stocznie czy kupić spokój?

Od 20 do 60 tys. zł odszkodowań dla odchodzących stoczniowców – to wynik dwutygodniowych negocjacji z rządem na temat specustawy dla likwidowanych polskich stoczni. Ma ona zmienić uwarunkowania prawne tak, aby możliwa była sprzedaż stoczni z pominięciem prawa upadłościowego oraz zapewnić osłony dla pracowników, którzy przejdą do nowych podmiotów lub zostaną zwolnieni.

Trudne negocjacje

Większość przepisów dotyczących tzw. kompensacji, czyli wydzielania majątku z przeznaczeniem na sprzedaż, nie budziła emocji. W dużym uproszczeniu sprawa wygląda następująco: Specjalne prawo do sprzedaży majątku jest niezbędne, gdyż jest on pozastawiany i zgodnie z obecnym prawem podlega prawu upadłościowemu, a nie wolnorynkowej sprzedaży. Procedura polega na tym, że wierzyciel składa wniosek do prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu, a ten podejmuje decyzję, na mocy której zdejmowane są zabezpieczenia. Wierzyciel odzyskuje swoje pieniądze po jego sprzedaży.

Sprawą najtrudniejszą okazały się oczywiście uprawnienia dla pracowników. W pierwszej kolejności zabezpieczenia dla osób zwalnianych. W drugiej – dla osób, które przejdą do nowych podmiotów powstałych w wyniku sprzedaży stoczniowego majątku.

Odszkodowanie

Największe emocje budzi odszkodowanie. Ostatecznie ustalono, że jego wysokość uzależniona będzie od stażu pracy. I tak: dla stażu 0-5 lat 20 tys. zł, 6-10 lat 30 tys., 11-25 lat 45 tys., a powyżej 25 lat – 60 tys. Wysokość odszkodowania zależna też będzie od momentu zadeklarowania przez pracownika chęci odejścia ze stoczni. Podczas negocjacji udało się przesunąć graniczną datę dla osób uprawnionych do odszkodowania na zatrudnionych od października 2008. Oznacza to, że każdy pracownik zatrudniony przed tą datą będzie chroniony w ramach specustawy.

Udało się również objąć ustawą pracowników spółek wydzielonych z majątku stoczni, które w stu procentach są jej własnością. Większość z nich

FOT. MAREK LEWANDOWSKI

Stoczniowcy na wiecu zorganizowanym przez związki zawodowe.

świadczy usługi wyłącznie na rzecz firmy matki. Przykładem może być np. spółka Euromal (spółka malarska), która de facto jest wydziałem produkcyjnym. To w przypadku Stoczni Gdynia zwiększa liczbę chronionych o 1300 osób.

Za niewątpliwy sukces związkowcy uznają również zachowanie uprawnienia do odszkodowania dla osób, które przejdą do nowego pracodawcy w ramach sprzedaży majątku stoczni. Istotne jest również to, że przejdą na zasadach art. 23 Kodeksu pracy, czyli z zachowaniem dotychczasowych warunków pracy i płacy.

Przekwalifikowania, programy osłonowe

Specustawa nie precyzuje, jak będą „zagospodarowani" stoczniowcy, którzy stracą pracę. Mówi się o unijnych programach osłonowych, programach urzędów pracy czy szkoleniach i przekwalifikowaniach. Obecna podczas negocjacji przedstawicielka Ministerstwa Pracy poinformowała m.in., że już dziś dysponuje ofertą 10 tysięcy euro na zakładanie własnej działalności gospodarczej. Jednak nie wiadomo, ilu pracowników zechce skorzystać z takiej oferty. Doświadczenie pokazuje, że chętnych może być niewielu.

Nie wiadomo, co dalej

O ile sprawa odszkodowań, w tym szczególnie ich wysokości i sposobu dystrybucji, w jakimś zakresie wydaje się wiadoma, zupełną zagadką pozostaje istnienie stoczni i miejsc pracy. „Solidarność" opowiada się za takim modelem sprzedaży, aby zachować produkcję stoczniową i maksymalną liczbę miejsc pracy. Nawet najwyższe odszkodowanie nie zastąpi etatu i wynagrodzenia. Nie jest tajemnicą, że wszyscy za granicę nie wyjadą, a sytuacja na rynku pracy zmieni się diametralnie. Nawet jeśli kilka tysięcy monterów i spawaczy znajdzie wreszcie pracę, to na pewno nie na tak dobrych warunkach, jak ma to miejsce dzisiaj. A i zagranica nie zapłaci tak dobrze.

Jeśli nie znajdzie się chętny do kupienia zasadniczej części (od rozkroju, przez prefabrykcję, dok po nabrzeże do wyposażenia), stocznia przestanie istnieć. Podzielenie zakładu na zbyt małe kawałki i zbycie jej różnym inwestorom też oznacza faktyczną likwidację firmy, tym bardziej że takie małe kawałki nie utrzymają biura konstrukcyjnego. To duży koszt, a bez konstruktorów nie ma mowy o samodzielnym kontraktowaniu, konkurowaniu na rynku, szczególnie w segmencie trudnych statków. Będzie to oznaczało również utratę kilkudziesięcioletniego dorobku naszej myśli technicznej. Odbije się to też na kondycji uczelni technicznych, w tym szczególnie wydziałach okrętowych Politechniki Gdańskiej.

Niestety, nie widać chętnego. Podczas negocjacji można odnieść wrażenie, że Ministerstwo Skarbu kompletnie nie ma pomysłu na sprzedaż stoczni i uratowanie miejsc pracy.

Kupić spokój?

Pierwotna propozycja rządowa była taka, aby maksymalne odszkodowanie za zwolnienie przysługiwało osobom, które same zadeklarują chęć odejścia. Im szybciej, tym lepiej i za większe pieniądze. Czyżby więc intencją rządu było doprowadzenie do sytuacji, że „problem" sam się rozejdzie? Nie będzie ludzi, nie będzie protestów, nie będzie kłopotu ze sprzedażą stoczni w kawałkach? Oczywiście, w takiej sytuacji stoczni też nie będzie. Niestety, dzisiaj wiele na to wskazuje. Najgorsze jest to, że alternatywą jest upadłość, w ramach której ewentualne „korzyści" za zwolnienie są dramatycznie niższe. Wielkiego pola negocjacji więc nie ma.

Sukces Grada, stocznia upada

Konieczność wprowadzenia specustawy narzuciła naszemu rządowi Komisja Europejska, która wydała negatywną decyzję w sprawie polskich stoczni. Dała jednak Polsce czas do końca maja 2009 na sprzedaż majątku i spłatę wierzycieli. Na konferencji prasowej minister skarbu **Aleksander Grad** ogłosił to jako sukces. To przedwczesne, bo sukcesem można nazwać sytuację, gdy na końcu tego procesu zostanie zachowana zasadnicza część stoczni i maksymalna liczba miejsc pracy. Tego dzisiaj niestety nie widać. Czy więc sukcesem minister nazywa faktyczną likwidację przemysłu stoczniowego w Polsce

Marek Lewandowski

Walne Zebranie Delegatów w Stoczni Gdynia

24 listopada odbyło się Walne Zebranie Delegatów NSZZ „S" Stoczni Gdynia. Zaproszeni na nie zostali nie tylko związkowcy, ale wszyscy pracownicy. W trakcie spotkania omawiano sytuację zakładu, rozważając scenariusze na przyszłość oraz przedstawiono proponowany przez rząd program dobrowolnych odejść dla pracowników stoczni.

Program dobrowolnych odejść ma ruszyć na początku 2009 r. Mowa jest dziś o trzech terminach, kiedy pracownik będzie mógł zdecydować o przystąpieniu do niego: – na początku stycznia, w marcu, kiedy będzie wiadomo, jacy inwestorzy zainteresowani są stocznią i na koniec maja, kiedy ostatecznie ma zostać sprzedany majątek zakładu.

Związkowcy mówili również o proponowanych przez rząd programach szkoleń i przekwalifikowań. Nieznane są jednak żadne szczegóły. Stoczniowcy obawiają się, że będą to szkolenia, po których ludzie nie dostaną żadnej pracy.

– Gdyby to pracodawca występował z zapotrzebowaniem na danego pracownika, a ten z kolei był kierowany na odpowiednie szkolenie, mając gwarancję, że otrzyma pracę, miałoby to sens. Ale szkolenie po to tylko, żeby się szkolić, nie ma sensu – ocenia **Dariusz Adamski**.

Atmosfera na sali była raczej przygnębiająca. Pracownicy obawiają się, że powstaną „spółki wentyle", które zatrudnią pracowników na kilka miesięcy, a potem ich zwolnią. Tym samym jednak stoczniowcy stracą prawo do odszkodowań.

25 listopada związkowcy rozmawiali z rządem w sprawie tzw. specustawy stoczniowej. Mówili o programach osłon dla tracących pracę stoczniowców.

(ozi)

WALCZYLI PRZECIW BEZPRAWIU

Krzyk

„Krzyk" to tytuł ulotki, a później biuletynu, wydawanego przez kilku działaczy NSZZ „Solidarność" w Gdyni w stanie wojennym.

Krzysztof Kapica (rocznik 1959), **Zbigniew Łapcik,** (1956) i **Ryszard Urbaniak** (1957), w latach 1980–1981 byli członkami NSZZ „Solidarność" w swoich zakładach pracy, przy czym Kapica i Urbaniak zatrudnieni byli w Zakładach Radiowych Radmor w Gdyni, a Łapcik pracował w Przedsiębiorstwie Budowy Urządzeń Chłodniczych i Mechanizacji Przemysłu Rybnego w Gdyni.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, 20 stycznia 1982 r. spotkali się w mieszkaniu swojego kolegi **Adama Kasprzaka**, pracującego jako kierowca w gdyńskim MPO. Obecna tam była również **Iwona Kuczyńska**. Wspólnie postanowiono wydawać niezależne pismo, poza zasięgiem cenzury, najpierw jako ulotkę, w przyszłości w formie biuletynu. Przyjęto wspólny tytuł dla ulotki i biuletynu pt. „Krzyk". Uzgodniono termin druku pierwszego numeru. W założeniu pomysłodawców miało to być niezależne pismo publicystyczno-informacyjne młodzieży zrzeszonej w NSZZ „Solidarność", co też znalazło wyraz w nagłówku pisma od czwartego numeru.

„Krzyk" powstał jako protest przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, wzywał do traktowania władz „S", wybranych na I Krajowym Zjeździe Delegatów w Gdańsku w 1981 roku, jako legalnej władzy związkowej i niezawieszania działalności, wzywał do oporu. W „Krzyku" zamieszczano apele poszczególnych władz podziemnej „S", jak apel z 13 marca 1982 r. podpisany przez **Zbigniewa Bujaka**, w którym nawoływał on członków „S" do zewnętrznej manifestacji swojej przynależności związkowej, do bojkotowania prasy, przerywania w określone dni pracy itp. Wydawanie „Krzyku" było aktywną kontynuacją przynależności do „S".

27 stycznia 1982 r. zredagowano i wydrukowano w mieszkaniu Adama Kasprzaka pierwszy numer pisma, w którym znalazły się m.in. komentarz do wypowiedzi rzecznika rządu PRL **Jerzego Urbana** pióra Ryszarda Urbaniaka, artykuł dotyczący aktualnej sytuacji w kraju autorstwa Zbigniewa Łapcika oraz artykuły i przedruki z innych podziemnych wydawnictw.

Autorzy artykułów podpisywali się pseudonimami i tak np. Zbigniew Łapcik występował jako „ZB", a Ryszard Urbaniak jako „REK".

Technika drukowania wszystkich numerów „Krzyku" opierała się na wskazówkach, zawartych w ulotce podpisanej przez **Bogdana Borusewicza,** tj. za pomocą maszyny do pisania i powielacza. Krzysztof Kapica wytoczył wałek do drukowania ulotek, Zbigniew Łapcik dostarczył papier, Iwona Kuczyńska matryce, farbę drukarską udało się uzyskać m.in. od **Stefana Krygiera**, którego córka zatrudniona była w drukarni. W miarę jak wyczerpywały się zapasy drukarskie, uzupełniano je, m.in. Zbigniew Łapcik dostarczał papier, a Krzysztof Kapica farbę drukarską. W druku uczestniczyli Adam Kasprzak, Krzysztof Kapica, Ryszard Urbaniak, Zbigniew Łapcik, a od piątego numeru **Jerzy Tomczuk**.

Pierwszy numer „Krzyku" wyszedł w nakładzie 1000–1500 egzemplarzy, rozpowszechniano go, podobnie jak wszystkie pozostałe numery, w różnych miejscach Trójmiasta, szczególnie na peronach kolejki elektrycznej SKM na trasie Gdańsk – Wejherowo, w pociągach SKM, w swoich zakładach pracy i przed kościołami, m.in. św. Elżbiety w Gdańsku czy oo. Franciszkanów w Gdyni Wzgórzu Nowotki (obecnie Wzgórze św. Maksymiliana).

Numery 2, 3 i 4 „Krzyku" wyszły w podobnym nakładzie 1000–1500 egzemplarzy, druk odbywał się na dzień lub dwa przed datą, jaką sygnowano ich wydania. Ponieważ po wydaniu numeru 4 z 22 lutego 1982 r., w marcu funkcjonariusze MO przeprowadzili przeszukanie w mieszkaniu Kasprzaka, nie mając innego lokalu do wydawania biuletynu zaniechano jego wydawania na okres jednego miesiąca.

Adam Kasprzak zaczął się ukrywać i przeniósł sprzęt niezbędny do druku oraz potrzebne do tego materiały do mieszkania Krzysztofa Kapicy. W marcu 1982 r. Kapica, poszukując nowego miejsca na drukarnię, porozumiał się z Jerzym Tomczukiem, studentem IV roku Akademii Rolniczo-Technicznej w Poznaniu, będącym na urlopie dziekańskim, który wyraził chęć wejścia w skład redakcji. Zaoferował maszynę do pisania i wskazał miejsce na nową drukarnię, tj. budowany przez **Magdalenę Turzyńską** dom jednorodzinny w Gdyni Redłowie. W domku najlepiej do drukowania nadawała się kotłownia, która znajdowała się w piwnicy. Wejście do niej stanowił otwór wycięty w podłodze w jednym z pokoi na parterze, zastawiony tapczanem. Numer 5 „Krzyku" wyszedł 2 kwietnia, numer 6 – 22 kwietnia. Oba numery w dalszym ciągu w nakładzie 1000–1500 egzemplarzy. Przy redakcji każdego numeru, poza autorskimi artykułami, wykorzystywano także przedruki z innych podziemnych wydawnictw

26 kwietnia 1982 r., na skutek otrzymania drogą operacyjną informacji o istnieniu podziemnej drukarni, funkcjonariusze Zarządu WSW Marynarki Wojennej w Gdyni dokonali przeszukania w budynku w Redłowie i zatrzymano przebywających tam Krzysztofa Kapicę i Jerzego Tomczuka. Podczas przeszukania skonfiskowano część nakładu piątego i szóstego numeru „Krzyku".

2 czerwca aresztowano Zbigniewa Łapcika i Ryszarda Urbaniaka. Do czasu ogłoszenia wyroku wszyscy aresztowani przetrzymywani byli w Areszcie Śledczym w Gdańsku przy ulicy Kurkowej. W lipcu 1982 Krzysztof Kapica razem z przebywającym z nim w celi **Antonim Grabarczykiem** podjęli protest głodowy. Zostali za to ciężko pobici przez służby więzienne.

27 lipca 1982 r. podprokurator Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni porucznik **Andrzej Ring** w uzasadnieniu zarzutów przedstawionych trzem oskarżonym pisał m.in.:. „W treści biuletynów „Krzyk" nr 2 i „Krzyk" nr 4, redagowanych przez podejrzanych, przez nich drukowanych i rozpowszechnianych, znajdują się sformułowania szkalujące ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, skoro znajdują się tam określenia typu „czerwony trąd" oraz typu „komunistyczny reżim" z wyjaśnieniem, że ten reżim to cham, o którym mowa w zacytowanej piosence J. T. Stanisławskiego. Ponadto w tych biuletynach są treści poniżające Prezesa Rady Ministrów PRL i innych wymienionych z nazwiska działaczy partyjnych i państwowych wchodzących w skład kierowniczych organów państwa…".

10 sierpnia 1982 r. Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni w składzie: przewodniczący kapitan **Andrzej Sałański**, sędzia wojskowy porucznik **Andrzej Finke**, sędzia wojskowy podporucznik **Andrzej Bobiak**, w trybie doraźnym dekretu z dnia 12 grudnia 1981 o stanie wojennym, skazał Zbigniewa Łapcika, Krzysztofa Kapicę, Ryszarda Urbaniaka na kary po 3 lata pozbawienia wolności i kary dodatkowe po 2 lata pozbawienia praw publicznych.

Podczas odbywania kary w Zakładzie Karnym w Potulicach Krzysztof Kapica od 16 grudnia 1982 r. przebywał na miesięcznej przepustce celem zawarcia związku małżeńskiego.

Aresztowany 26 kwietnia razem z Kapicą Jerzy Tomczuk występował w tej sprawie jako świadek, został uwolniony 27 września 1982 r., a śledztwo w jego sprawie umorzono.

Adam Kasprzak ukrywał się do stycznia 1983 r., kiedy to ujawnił się i został skazany przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni na karę roku pozbawienia wolności.

30 kwietnia 1983 r. Rada Państwa postanowiła skorzystać z prawa łaski w stosunku do Krzysztofa Kapicy, Zbigniewa Łapcika i Ryszarda Urbaniaka poprzez warunkowe zwolnienie z odbywania reszty kary pozbawienia wolności z wyznaczeniem okresu próby na 3 lata.

Akt łaski podpisał przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**.

Po wyjściu na wolność Krzysztof Kapica pracował do 1985 roku w Instytucie Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku. W maju 1985 r. wraz z rodziną wyjechał do Sydney w Australii, pracował tam m.in. jako technik samolotowy w Liniach Lotniczych Quantas w Sydney oraz w Ośrodku Badań Nuklearnych ANSTO. W 2005 przeniósł się do Norwegii, do Stavanger, pracuje w firmie „Pratt and Whitney", zajmuje się przeglądami silników samolotowych. Ryszard Urbaniak wyjechał z Polski i mieszka w San Francisco, Zbigniew Łapcik nadal mieszka w Gdyni.

Przy pisaniu artykułu korzystałem z akt sądowych sprawy prowadzonej przeciwko Krzysztofowi Kapicy, Zbigniewowi Łapcikowi i Ryszardowi Urbaniakowi oraz relacji Krzysztofa Kapicy.

Arkadiusz Kazański
Oddział IPN w Gdańsku

Specjalne wydanie „MAGAZYNU"

Pod koniec listopada br. wydaliśmy specjalny numer „Magazynu Solidarność", zawierający listę osób uczestniczących i wspierających strajki 1988 roku na Wybrzeżu.

Oprócz prawie 4 tysięcy nazwisk z informacjami, w którym strajku, gdzie i ewentualnie jaką funkcję pełniły poszczególne osoby, przypomnieliśmy krótko naszym Czytelnikom przebieg strajków z maja i sierpnia 1988. Całość zilustrowana jest bogatym materiałem zdjęciowym.

Zainteresowane osoby mogą odbierać to specjalne wydanie „Magazynu" wraz z innymi materiałami w naszej redakcji (pok. 114), w siedzibie Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania „S" – pok. 119 oraz w pok. 105 (Dział Organizowania i Rozwoju Związku).

Nadal trwa również akcja uzupełniania listy uczestników strajków z 1988 roku na Wybrzeżu, która znajduje się na stronie internetowej Zarządu Regionu: www.solidarnosc.gda.pl. ❑

ODDZIAŁ W KOŚCIERZYNIE

Specyfika niewielkiego miasta

Spotkania Rady Oddziału RG „S" w Kościerzynie odbywają się raz w miesiącu, tuż po obradach Zarządu Regionu Gdańskiego „S". W ten sposób związkowcy z oddziału szybko uzyskują od swojego kierownika relacje z Gdańska.

Spotkanie Rady Oddziału RG „S" w Kościerzynie.

W granicach oddziału istnieje 10 organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność". Mimo niezbyt imponującej liczby, zrzeszają one razem niemal 600 członków. Ostatnio w oddziale przybyła nowa Komisja Zakładowa „S" – Pracowników Leśnictwa w Lipuszu, licząca 6 członków.

– Oczywiście, zdarzają się posiedzenia nadzwyczajne, w sytuacjach kiedy np. organizowane są jakieś protesty Związku lub konieczne jest szybkie przekazanie pewnych informacji i ich wspólne omówienie – mówi **Józef Rymsza**, kierownik kościerskiego oddziału.

Podkreśla, że oddział funkcjonuje w szczególnych warunkach. – Miasta wielkości Kościerzyny mają swoją specyfikę. Na ich funkcjonowanie mają często wpływ nieformalne układy i uzgodnienia niepodejmowane bynajmniej w demokratyczny sposób. Niestety, przekłada się to często na problemy organizacji zakładowych, a zwłaszcza trudności, jakie napotkają nowo powstające komisje. Czasami są to niespodziewane przeszkody ze strony pracodawców, którzy wcześniej wydawali się akceptować związki zawodowe. Zdarza się też, że związkowcy muszą spotykać się w warunkach niemal konspiracyjnych, by nie uprzedzać zawczasu o swoich planach.

Przy oddziale działa Zespół Charytatywny, organizujący m.in. od 2006 roku, kiedy to Kościerzynę dotknęła powódź, akcję „Zeszyt", polegającą na zbieraniu przyborów szkolnych dla dzieci. Zespół stara się także wspierać potrzebujących członków „S" w wypadkach losowych czy zbierając pieniądze na leczenie. Od lat organizowane są też wieczerze wigilijne dla samotnych i ubogich.

(jw)

WALDEMAR HETMAŃSKI KM NSZZ „S" w Muzeum Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich

– Mamy do czynienia z dyskryminowaniem pracowników, należących do „Solidarności". Ci, którzy nie należą do Związku, dostają np. większe premie. Ostatnio mieliśmy u nas kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy, badającą przestrzeganie praw pracowniczych i związkowych. Dzięki zdecydowanej postawie udało nam się przeforsować porozumienie o 10-procentowej podwyżce pensji co rok. Niestety, mamy kłopoty z posiłkami regeneracyjnymi, zwłaszcza zimą. A wielu z nas ciężko pracuje w terenie. To murarze, stolarze, wykonujący prace remontowe w skansenie. Nasza komisja działa w placówce kulturalnej, jednak ciężko zachowywać się kulturalnie gdy zarabia się tak mało jak my.

JAROSŁAW WOCHAL KZ NSZZ „S" Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Kospec w Kościerzynie

– Nasza organizacja liczy 15 członków. Mimo że skupiamy zaledwie część pracowników firmy, nigdy do tej pory nie mieliśmy żadnych problemów. Niedawno zmienił się jednak prezes i nie wiemy, jak będzie układał swoje relacje ze związkami zawodowymi. Główna bolączka to nie najlepsza sytuacja ekonomiczna firmy. Do niedawna pozyskiwaliśmy nowych członków, teraz z tym jest gorzej. Trudno w ogóle utrzymać pracowników w obecnej sytuacji finansowej zakładu.

JAROSŁAW KUCHNOWSKI KZ NSZZ „S" w PKS Starogard Gdański

– Problemów mamy niestety sporo, ponieważ jako spółka borykamy się obecnie z niezbyt przychylnym nastawieniem właściciela, czyli władz miasta Starogardu Gdańskiego. Sytuację Związku komplikuje dodatkowo fakt, że ogromna większość członków władz organizacji zakładowej zatrudniona jest w filii PKS w Kościerzynie, mając utrudniony kontakt z pracodawcą. Dotychczasowy nadzorca komisaryczny zakładu stosował mobbing, dyskryminował członków Związku. Dziś sytuacja jest już lepsza, jednak wciąż borykamy się przede wszystkim z niskimi płacami. Uzyskać podwyżki jest tym trudniej, że firma nie odnotowuje zysków. Mam jednak nadzieję, że jeszcze w tym roku coś wywalczymy.

JAN ANTCZAK KM NSZZ „S" Zakłady Porcelany Stołowej Lubiana w Łubianie

– Jestem emerytem, pracuję jednak cały czas społecznie. Od 1980 do 2000 roku byłem przewodniczącym organizacji zakładowej. Uczestniczę w pracach Rady Oddziału z racji członkostwa w Powiatowej Radzie Zatrudnienia, gdzie reprezentuję NSZZ „Solidarność". Staram się pomagać w prowadzeniu oddziału, przekazuję też informacje z prac rady zatrudnienia, które z pewnością mogą zainteresować związkowców. Rada zajmuje się dzieleniem dotacji i ich pozyskiwaniem, także sytuacjami kryzysowymi w zakładach pracy. Ostatnio podjęliśmy ważne decyzje, dotyczące zmiany struktury szkolenia młodzieży, która ma mieć teraz lepszy dostęp do nauki zawodów.

POMNIK POLEGŁYCH STOCZNIOWCÓW

Zupełnie nowe wyzwanie

Wiele wiemy o budowniczych pomnika, jego projektantach, organizatorach Społecznego Komitetu Budowy. Ktoś jednak musiał czuwać także nad techniczną stroną projektu, dokonać niezbędnych wyliczeń wytrzymałości konstrukcji.

FOT. MAŁGORZATA KUŹMA

Konrad Niklas nad rysunkami technicznymi pomnika Poległych Stoczniowców.

Rolę tę powierzono **Konradowi Niklasowi**, wówczas pracownikowi firmy Promor, projektującemu wieże oświetleniowe, stawiane m.in. w portowych terminalach. – Osoby ze Społecznego Komitetu Budowy Pomnika zaproponowały mi, bym dokonał niezbędnych obliczeń. Zajęło mi to ok. tygodnia, z określeniem sposobu montażu elementów i ich grubości włącznie – wspomina Konrad Niklas, rozkładając na stole ogromne płachty rysunków technicznych, wykonanych przez Biuro Projektowe Stoczni Gdańskiej. Później, już w czasie budowy, czuwał nad wykonaniem poszczególnych czynności. Było to niezbędne, szczególnie że dla wszystkich budowniczych było to zupełnie nowe wyzwanie.

Budowie pomnika towarzyszył olbrzymi entuzjazm i ofiarność wszystkich, którzy zaangażowali się w proces jego powstawania. Stąd niewiele odnotowano problemów zaopatrzeniowych, tak typowych dla wszystkich budów w czasach PRL. Inżynier wspomina jednak, że brakowało blach nierdzewnych, niezbędnych do budowy pomnika. – Gdyby nie to, mógłby być jeszcze wyższy – opowiada.

Pojawiły się za to inne problemy. – Przydały się doświadczenia, nabyte przy budowie konstrukcji wież oświetleniowych. Okazało się, że aby wykluczyć drgania konstrukcji pomnika trzeba było spiąć krzyże u szczytu metalowymi cięgnami – wspomina Konrad Niklas. Budowniczowie stanęli także przed dylematem, czy mają być cztery krzyże, jak w pierwotnych planach, czy trzy. – Względy konstrukcyjne przemawiały zdecydowanie za tym ostatnim rozwiązaniem. Trzy wieże łatwiej było usztywnić. Później stwierdzono, że także pod względem estetycznym i jeżeli chodzi o przesłanie pomnika jest to korzystniejsze wyjście – mówi nasz rozmówca.

Okazało się także, że trzeba stanąć przed jeszcze jednym problemem. Pod placem, na którym stoi pomnik, płynie podziemny kanał i konstruktorzy musieli zwracać baczną uwagę na miejsce i sposób posadowienia konstrukcji.

(jw)

GDAŃSKI AREOPAG

Mówić prawdę

GDAŃSKI AREOPAG

Dobro bywa zbyt nudne dla środków masowego przekazu, aby je eksponować – to jedna z sentencji, jakże adekwatna do otaczającej nas rzeczywistości, którą usłyszałam uczestnicząc w debatach tegorocznego Gdańskiego Areopagu.

Gdański Areopag, jesień 2008. Druga areopagowa debata na Ołowiance. Od lewej: Kazimierz Ujazdowski, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Robert Gwiazdowski, prof. Jerzy Bralczyk.

Od ośmiu lat, co roku w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, odbywają się w Gdańsku niezwykłe debaty. Ten rok stał się szczególny, bo i rocznica szczególna – dziewięćdziesiąta. Organizatorzy owych debat, czyli Forum Dialogu Gdański Areopag, zaproponowali nową formułę, nawiązując do gdańskich elementów, alegorycznych wyobrażeń cnót obywatelskich. Za wieńczącą Złotą Bramę attyką stoją z połowy XVII wieku posągi przedstawiające Wolność, Bogactwo, Sławę i Pokój z jednej strony, a z drugiej: Mądrość, Pobożność, Sprawiedliwość i Zgodę. Właśnie ta ostatnia cnota, czyli Zgoda, stała się mottem przewodnim areopagowej debaty. Toczyła się ona, jak za dawnych, rzymskich czasów, na forum publicznym, wokół próby znalezienia odpowiedzi na pytania: jaka jest cena zgody i kiedy niezgoda przynosi pożytek?

Okazuje się, że niezgoda czasem bywa ważniejsza od zgody, jest elementem honoru, słusznym protestem, odbieranym jako przejaw odwagi. Chociaż istnieje też kompromis – co wcale nie oznacza równości ze zgodą – o którym wspominał **Kazimierz Ujazdowski**, były minister kultury. Umiejętność zawierania kompromisu jest jednym z warunków życia twórczego. Występuje też niezgoda w kontekście inności. A inny, to nie znaczy, że niezgodny. **Kazimiera Szczuka**, historyk literatury i działaczka ruchów kobiecych, twierdziła, że co prawda ludzkie społeczności są podzielone na różne kategorie, ale ważne jest to, co my z tą wiedzą robimy i jak ją odbieramy. Czy podkreślamy różnicę między płciami, czy też wyznajemy równouprawnienie?

A prawda jest utożsamiana ze zgodą, czy niezgodą? Jakże wymowna była wypowiedź ks. **Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego**, duchownego obrządków ormiańskiego i łacińskiego, który podkreślał, że nie należy bać się prawdy, wręcz zachęcał do mówienia prawdy. Ukazał dwie ewangeliczne postaci: Judasza i św. Piotra, dwóch apostołów, którzy po zdradzeniu Chrystusa wybrali dwie różne drogi. Ewangeliści o tym napisali, bo wiedzieli, że nie można przedstawiać przeszłości retuszowanej. Pokazali różnice między obu postawami. Czyli nie bali się prawdy. Są trudne sprawy, ale najgorszą rzeczą jest ich ukrywanie. Każdy, w tym również Kościół, każdy, kto boi się prawdy, jest niewiarygodny. Jakież to mocne stwierdzenia!

O niezgodzie, chociaż jak się okazało bardziej o zgodzie pomiędzy wolnym rynkiem i solidarnością, mówił **Robert Gwiazdowski**, prawnik i ekonomista. Wyznał też, że dla niego najbardziej solidarna jest gospodarka liberalna. Polskie rozwiązanie ocenił jako gorsze od feudalnego, gdyż w feudalizmie na jeden dzień pracy chłopa dla siebie, przypadało pół dnia pracy dla pana. Dziś, żeby stoczniowiec mógł dostać 2000 zł do kieszeni, jego pracodawca musi zapłacić dodatkowo 1600 złotych, a więc nie jest to 1:0,5 lecz 1:0,8.

Owe areopagowe debaty nie dały wyczerpujących wyjaśnień na temat ceny zgody i pożytku z niezgody, ale też i nie chodziło o zamknięcie na ten temat dyskusji, lecz o pobudzenie do dalszych, głębszych rozważań, może już tylko z samym sobą. Bowiem najgorszą rzeczą, jaka może się nam przytrafić, to bycie obojętnym, „opływowym", czy też wyznawać zasadę bmw – bierny, mierny, ale wierny, jak to nazwał ks. Isakowicz-Zaleski.

Tekst i zdjęcie ***Maria Giedz***
giedz@poczta.fm

„Nie" dla sześciolatków w szkołach

„Solidarność" oświatowa krytykuje rządowy pomysł obniżenia wieku obowiązku szkolnego do 6 lat. Postuluje odłożenie zmian co najmniej o rok, lepsze ich przygotowanie i zabezpieczenie odpowiednich środków finansowych.

Zbyt małe środki

Według rządowych propozycji wcielenie w życie edukacji od 6 lat ma przebiegać stopniowo, w pierwszych latach rodzice będą mieli prawo decydować, czy ich 6-letnie dziecko ma pójść do szkoły. W 2012 roku zapis stanie się obligatoryjny. „Solidarność" uważa, że w wielu gminach sieć szkolna nie będzie przygotowana do przyjęcia dzieci sześcioletnich już we wrześniu 2009 roku, ponieważ środki na ten cel zarezerwowane w budżecie państwa nie są wystarczające. Zaplanowane w budżecie centralnym 347 mln zł dla samorządów to zbyt mało.

– To kropla w morzu potrzeb – mówi **Wojciech Książek**, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S" Regionu Gdańskiego. – Dotacje nie obejmują inwestycji szkolnych, związanych z obniżeniem wieku szkolnego ani z organizacją dowozu. Te zadania mają sfinansować samorządy.

Tylko gminy wiejskie potrzebują ponad 167 mln zł na niezbędne inwestycje i 50 mln zł na wyposażenie sal lekcyjnych – wynika z szacunków Związku Gmin Wiejskich RP. W ankiecie przeprowadzonej w 430 gminach w 16 województwach, 33 proc. gmin opowiedziało się przeciw obligatoryjnemu obniżeniu wieku obowiązku szkolnego. Obawy samorządowców związane są ze zbyt małymi środkami gwarantowanymi przez budżet na wyposażenie sal lekcyjnych, organizację dowozu i rozbudowę świetlic. Za etapowym obniżeniem wieku szkolnego przez najbliższe trzy lata opowiedziało się 26 proc. ankietowanych gmin. Natomiast 40 proc. gmin ma wątpliwości z tym związane i chętnie widziałoby przesunięcie w czasie reformy i jednoczesne objęcie wszystkich sześciolatków obowiązkiem szkolnym.

– Jestem bardzo sceptyczna wobec pomysłu obligatoryjnego obniżenie wieku szkolnego w ciągu trzech lat – powiedziała **Beata Biała-Grzędzicka**, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Leźnie, małej gminie pod Gdańskiem. – Być może gminy miejskie otrzymają większe środki na organizację świetlic, placów zabaw i opiekę z prawdziwego zdarzenia nad dziećmi sześcioletnimi. Ale kto dofinansuje małe wiejskie gminy?

– W Gdyni wcale nie musi być lepiej – oponował **Tomasz Rozdębski**, wicedyrektor Zespołu Szkół nr 11 w Gdyni. – Moja placówka jest szkołą sportową i trudno będzie zapewnić środki na jej modernizację pod kątem dzieci sześcioletnich. Mamy trzy boiska i nie wiem, gdzie zlokalizować jeszcze plac zabaw dla najmłodszych. Dzieci sześcioletnie wymagają innego rodzaju opieki niż sportowcy. Już teraz nie starcza pieniędzy na wszystkie zajęcia i nauczyciele pracują godzinę społecznie.

Odpowiedzialność na samorządy

Zaproszona na konferencję „Solidarności" **Lidia Krajewska**, dyrektor gabinetu politycznego MEN, nie umiała odpowiedzieć, w jaki sposób i w jakiej wysokości MEN zabezpieczy środki na przygotowanie szkół do obowiązku szkolnego 6-latków. Zapis w ustawie mówi, że samorządy powinny, ale nie muszą wygospodarować środki na ten cel. I właśnie o to sformułowanie toczą boje związkowcy i rodzice.

„Solidarność" dopomina się o odpowiednie standardy szkół dla zapewnienia opieki nad dziećmi sześcioletnimi. Uważa, że w tej chwili większość szkół takich standardów nie posiada.

– Kłamliwy jest raport prezydenta **Pawła Adamowicza**, mówiący o przygotowaniu gdańskich szkół na przyjęcie sześciolatków – mówi **Piotr Gierszewski**, przewodniczący Komisji Edukacji Rady Miasta Gdańska i jednocześnie radny PiS. – Z raportu wynika, że w Gdańsku 65 proc. szkół podstawowych jest przygotowanych, żeby we wrześniu przyjąć dzieci sześcioletnie. Moim zdaniem nie można być wystarczające kryterium posiadania odrębnych sal lekcyjnych, szafek na książki czy posiadania pomocy i zabawek. Ponadto obiecane 3,5 tys. zł na dostosowanie każdej szkoły to zdecydowanie za mało. Testem niech będzie stan toalet w gdańskich szkołach, które w większości pilnie wymagają remontu. 3,5 tys. zł pochłonie tylko ich remont.

Dać więcej czasu

Inny problem to nieprzygotowanie nauczycieli do uczenia dzieci w grupach łączonych 6- i 7-latków. „Solidarność" uważa, że potrzeba więcej czasu na dokształcenie nauczycieli, tak aby zajęcia miały pełną wartość edukacyjną.

Ponadto twierdzenie, jakoby wprowadzenie obowiązku szkolnego od 6 roku życia powinno poprawić wyniki kształcenia w przyszłości, jest sprzeczne z najnowszymi badaniami. W Finlandii, gdzie osiąga się najlepsze wyniki kształcenia, uczniowie rozpoczynają naukę w wieku 7 lat. Podobnego zdania są psycholodzy z Krakowa. Z badań przeprowadzanych przez tamtejszą Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną nr 4 wynika, że 60 proc. dzieci sześcioletnich jest niedojrzałych do obowiązku szkolnego. Psychologowie uważają, że reforma destrukcyjnie wpłynie na rozwój małych dzieci.

„Solidarność" opowiada się za zwiększeniem dostępności do przedszkoli, zwłaszcza na terenach wiejskich, zamiast obligatoryjnego wcielania dzieci do szkół.

Krytycznie o zmianach programowych

Oświatowa „Solidarność" krytycznie odnosi się do propozycji wprowadzenia nowej podstawy programowej już od 1 września 2009 jednocześnie w przedszkolach, I klasach szkoły podstawowej, a szczególnie w I klasach szkoły gimnazjalnej. Strona związkowa uważa, że należy dać co najmniej rok wydawcom podręczników i placówkom doskonalenia nauczycieli oraz doradcom metodycznym na przygotowanie zarówno nauczycieli, podręczników i materiałów informacyjnych. Najbardziej niepokoi fakt wprowadzenia łączonego – czteroletniego cyklu nauczania, obejmującego trzy klasy gimnazjum i pierwszą klasę liceum i tzw. profilowanie od drugiej klasy szkoły ponadgimnazjalnej.

Najbardziej niepokoi fakt, że za proponowanymi zmianami programowymi nie idzie w parze podnoszenie jakości kształcenia, MEN bowiem dopuszcza istnienie 28-osobowych klas nawet na poziomie klas pierwszych, w których jednocześnie będą uczyć się dzieci sześcioletnie i siedmioletnie.

(dtg)

ODSZKODOWANIA ZA REPRESJE

Rok nie wystarczył

18 listopada 2008 r. upłynął termin składania wniosków o odszkodowania dla internowanych i uwięzionych za działalność antykomunistyczną w PRL. W ostatnich dniach obowiązywania ustawy Biuro Prawne Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" przeżywało prawdziwe oblężenie.

Prawnicy pomagali osobom, które przeżyły represje ze strony władzy ludowej, właściwie sformułować wnioski do sądu i skompletować niezbędne dokumenty.

Nowelizacja ustawy „O uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego" weszła w życie 18 listopada ubiegłego roku. Umożliwia ona nie tylko występowanie do sądów o uznanie nieważności wyroków sądów w takich sprawach, ale także występowanie o odszkodowania. Warunkiem koniecznym do wystąpienia z roszczeniem do sądu jest fakt prowadzenia przeciwko poszkodowanemu przez władze komunistyczne postępowania karnego za działalność antykomunistyczną.

Kwota odszkodowania, o jakie może ubiegać się poszkodowana osoba, wynosi maksymalnie 25 tys. złotych. W przypadku śmierci osoby uprawnionej do odszkodowania (zadośćuczynienia) uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci lub rodziców. Do 18 listopada do gdańskiego Sądu Okręgowego wpłynęło 400 wniosków o odszkodowania.

Graniczny termin na składanie wniosków, przypadający na 18 listopada, wynika z faktu, że zgodnie z ustawą czas na składanie wniosków wynosi rok od ogłoszenia ustawy. Jak się okazuje, jednak rok nie wystarczył, by wszyscy zainteresowani mogli złożyć wnioski. Spóźnialscy przychodzili do prawników jeszcze dzień po terminie, niestety, musieli odejść z kwitkiem.

(jw)

Biuro Prawne Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" udzieliło około **300 porad prawnych** dotyczących odszkodowań dla ludzi represjonowanych. Związkowi prawnicy sporządzili **50 wniosków** do sądu.

ŁUKASZ SULEJ, doradca prawny w Biurze Prawnym Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność"

– W ostatnim tygodniu, w którym uprawnieni mogli składać wnioski o odszkodowania, praktycznie od rana przychodziły zainteresowane osoby. Myślę, że udzieliłem porad ok. 50 poszkodowanym, jednak trudno zliczyć telefony, jakie odebraliśmy w tej sprawie.

JÓZEF PYSZKA

– W 1966 roku wraz z trzema kolegami rozwieszaliśmy przy dworcu w Gdańsku plakaty z wydaną właśnie odezwą biskupów polskich do biskupów niemieckich. Zostaliśmy aresztowani przez milicję, a ja skazany na 6 miesięcy więzienia. Od razu po aresztowaniu zaczęło się bicie, później w więzieniu jako więźniowie polityczni wszyscy byliśmy poddawani szczególnym restrykcjom.

Po wyjściu na wolność byłem cały czas śledzony i w czasie jakiejś manifestacji w 1968 roku całkowicie przypadkiem znalazłem się w pobliżu. Od razu zostałem ponownie aresztowany jako osobnik stanowiący zagrożenie dla społeczeństwa. Jako taki mogłem być skazany na 4 lata więzienia, na szczęście udało mi się tego uniknąć. Wniosek o odszkodowanie złożyłem już wcześniej, teraz muszę jeszcze uzupełnić dokumenty.

ROMAN HUMECKI

– Studiowałem na Wydziale Rybactwa Morskiego Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie i z tym wykształceniem wiązałem swoje wszystkie plany życiowe. Do odbywania praktyk na statkach rybackich konieczne było posiadanie książeczki żeglarskiej, której wówczas nie miałem.

Na trzecim roku Służba Bezpieczeństwa próbowała zwerbować mnie na swojego agenta, a jako przynętę do podjęcia współpracy podano właśnie możliwość szybkiego zdobycia tej książeczki. Odmówiłem zdecydowanie i od razu spotkałem się z ostrą reakcją rozmawiającego ze mną oficera, który stwierdził, że w takim wypadku nigdy nie będę pływał na statkach i nigdy nie wypłynę za granicę. Niestety, te zapowiedzi się sprawdziły. Moje pasje życiowe musiałem schować do kieszeni, nie chciano mnie zatrudnić w zakładach, do których moje rybackie wykształcenie mnie predestynowało. Nie chciano mnie zatrudnić także na statkach, ponieważ okazało się, że faktycznie dostałem zakaz przekraczania granic Polski. Moja kariera zawodowa potoczyła się zupełnie inaczej. Co prawda nie siedziałem w więzieniu za przekonania, nie byłem dyskryminowany w rozumieniu ustawy, jednak faktycznie władze PRL złamały mi życie, moje wielkie marzenia o pływaniu pozostały niespełnione.

Wydaje mi się, że mój przypadek pokazuje lukę w ustawie, która nie uwzględnia takich form represji, jakich doświadczyłem. A śmiem twierdzić, że być może były nawet bardziej bolesne niż krótkotrwałe więzienie, objęte przecież możliwością uzyskania odszkodowania.

DARIUSZ LENARCIAK

– Składam dokumenty w imieniu mojego nieżyjącego ojca, **Henryka Lenarciaka**. Spotkało go wiele represji w czasie pracy w Stoczni Gdańskiej, po uczestnictwie w strajku w grudniu 1970 roku. W 1972 roku ojciec złożył wniosek w sprawie budowy pomnika ku czci poległych stoczniowców, co również przyczyniło się do szykan, jakim był poddawany. W stanie wojennym został aresztowany za udział w strajku w stoczni, który wybuchł po zdelegalizowaniu NSZZ „Solidarność".

Przedłużyć okres obowiązywania

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" przesłało do wszystkich Klubów Parlamentarnych RP projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Zwrócono uwagę, że obecnie istniejąca regulacja ogranicza okres składania wniosków o odszkodowania do 18 listopada br. i tym samym uniemożliwia realizację celów, dla których została ona wprowadzona. Należy zatem przedłużyć okres jej obowiązywania.

Jedynie szacunkowo można przyjąć, na podstawie danych Instytutu Pamięci Narodowej, że potencjalnie z projektu mogłoby skorzystać około 30 000 osób skazanych oraz 9732 osoby internowane. ❑

PORADNIK PRACOWNIKA

W pracy bądź asertywny, masz do tego prawo

Nader często zdarza się, że skłaniamy się do robienia rzeczy, których robić wcale nie chcemy. Zazwyczaj dzieje się tak, ponieważ obawiamy się odmówić, bo odmawianie wywołuje w większości z nas nieprzyjemne uczucia, takie jak złość lub smutek.

Odmawiając mamy także obawy, że może spowodować to czyjeś pretensje, naszym zachowaniem kieruje wówczas potrzeba bycia lubianym, która staje na drodze do egzekwowania własnych praw. Przy czym mamy świadomość, że takie sytuacje prowadzą do obwiniania siebie, poczucia krzywdy i stałego naruszenia naszego terytorium, czego konsekwencją jest pogorszenia relacji w zespole pracowniczym oraz negatywny wpływ na nasze relacje z przełożonym.

RYS. MARIAN MATOCHA

Co to jest asertywność?

Powszechnie uważa się, że asertywność to po prostu mówienie „nie", jednak takie zachowanie często bywa utożsamiane z bezczelnością. Bycie asertywnym oznacza jasne wyrażanie swoich zamiarów w celu uniknięcia późniejszych nieporozumień.

Asertywna postawa opiera się na szacunku do samego siebie i szacunku do drugiego człowieka. Wyraża się ona w jasnym i otwartym sposobie komunikowania własnych potrzeb, uczuć i wartości. Ten sposób komunikacji zakłada branie odpowiedzialności za siebie i poszanowanie granic terytorium innych.

Asertywność się opłaca

Asertywny pracownik potrafi wypowiedzieć swoje zdanie, zadbać o swoje prawa i interesy, przy czym robi to w sposób otwarty i uczciwy, respektując prawo drugiej osoby do własnej opinii i odmowy, eliminuje w ten sposób nieporozumienia wynikające ze sprzecznych interpretacji wzajemnych zachowań. Łatwość komunikowania swoich próśb i potrzeb sprzyja dążeniu do wspólnych celów, a co za tym idzie jest długoterminową inwestycją budującą partnerskie relacje w firmie.

Herbert Fensterheim, którego uważa się za twórcę pojęcia asertywności, spisał także podstawowe prawa, którymi powinniśmy się kierować, jeśli chcemy być asertywni. Zakładają one, że mamy prawo do wyrażania siebie, swoich opinii, potrzeb i uczuć tak długo, dopóki nie ranimy innych, mamy także prawo do wyrażania siebie, nawet jeśli ranimy innych, jednak możemy to robić tylko wtedy, gdy nasze intencje nie są agresywne. Swoje prośby możemy przedstawiać innym, ale musimy pamiętać, że mają oni prawo odmówić. W pracy i życiu osobistym zdarzają się sytuacje, w których prawa poszczególnych osób nie są jasne, wtedy mamy prawo przedyskutować tę sytuację z drugą osobą.

Słowo asertywność wywodzi się z języka angielskiego „assert", co znaczy „dowodzić, wyjaśniać", to **„umiejętność wyrażania siebie wobec innych"** w sposób nieprzynoszący innym szkody. Ta prosta definicja wydaje się oczywista, jednak w praktyce bardzo często okazuje się, że mamy z tym problemy.

Renata Tkaczyk
r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl

CUDA DONALDA T.

Emerytury pomostowe DO LIKWIDACJI

Donald Tusk obiecywał cuda i właśnie jeden z nich się spełnia. Wystarczyła jedna ustawa, by za kilka lat zniknął problem wcześniejszych emerytur dla osób pracujących w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Nie oznacza to, co prawda, że znikną szkodliwe warunki i praca o szczególnym charakterze, po prostu to, w jakich warunkach pracuje człowiek, staje się jego prywatną sprawą. Ostatecznie żyjemy w państwie rządzonym przez liberałów, których główna dewiza brzmi „Każdy jest kowalem swojego losu".

FOT. PAWEŁ GLANERT

NIE MASZ PRAWA DO EMERYTURY POMOSTOWEJ, JEŻELI:

- Pracujesz w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze
- Urodziłeś się po 31 grudnia 1948 r.
- Rozpocząłeś pracę w takich warunkach po 1 stycznia 1999 r.
- Po 31 grudnia 2008 r. osiągnąłeś wymagane okresy pracy, ale pracę w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze rozpocząłeś po 31 grudnia 1998 r. albo zakończyłeś jej wykonywanie przed 1 stycznia 2009 r.

MASZ PRAWO DO EMERYTURY POMOSTOWEJ, JEŻELI:

- Pracujesz w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze
- Urodziłeś się po 31 grudnia 1948 r.
- Przepracowałeś w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze co najmniej 15 lat
- Rozpocząłeś pracę w takich warunkach przed 1 stycznia 1999 r. i pracowałeś w nich po 31 grudnia 2008 r.
- Masz 55 lat w przypadku kobiet lub 60 w przypadku mężczyzn
- Okres składkowy i nieskładkowy w przypadku kobiet musi wynosić 20 lat i 25 lat w przypadku mężczyzn
- Masz rozwiązany stosunek pracy.

Dziel i rządź

Rząd Platformy, stosując manipulacje i mówienie nieprawdy, doskonale przygotował grunt pod kampanię na rzecz ustawy o tak zwanych emeryturach pomostowych. Jako metodę przyjął budowanie antagonizmów w społeczeństwie, a więc dzielenie Polaków na tych gorszych, bo po przepracowaniu kilkudziesięciu lat w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze zbliżają się do wieku emerytalnego oraz na tych, którzy mają jeszcze przed sobą wiele lat, zanim odejdą z pracy na odpoczynek.

Rządzącym w sukurs idzie duża część mediów, przede wszystkim tych liberalnych. Usłużni dziennikarze prześcigają się w robieniu sond ulicznych na ten temat. Na pytanie, czy pewne grupy zawodowe powinny mieć prawo przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, wielu pytanych odpowiada, że nie. A może trzeba by zadać pytanie, czy chciałby pan/pani podróżować pociągiem prowadzonym przez 65-letniego maszynistę, albo by w operacji brał udział anestezjolog, którego sprawność została ograniczona w wyniku podeszłego wieku. Warto by również się spytać, czy powinniśmy jako społeczeństwo dopłacać do emerytur bogatych rolników czy policjantów i żołnierzy.

Ustawa o likwidacji wcześniejszych emerytur

Na razie doskonale sprawdza się mówienie nieprawdy. Kiedy politycy PO informują w mediach, że liczba uprawnionych wprawdzie została zmniejszona, ale nadal wcześniejsze emerytury będą przysługiwać ludziom pracującym w określonych, ciężkich zawodach, zapominają dodać, iż za jakiś czas żadna grupa zawodowa nie będzie miała prawa do emerytury pomostowej.

Ustawa przyjęta ostatnio przez Sejm mówi bowiem wyraźnie, że będą z niej mogli skorzystać jedynie pracownicy, którzy rozpoczęli pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed 31 grudnia 1998 r. Tak więc jest to praktycznie ustawa o likwidacji wcześniejszych emerytur.

Rząd PO–PSL postanowił przeprowadzić proces likwidacji pomostówek stopniowo. W pierwszym etapie, ograniczając listę prac wykonywanych w szczególnym warunkach lub o szczególnym charakterze, pozbawił prawa do wcześniejszej emerytury kilkaset tysięcy osób, w drugim etapie uprawnienia stracą wszystkie grupy zawodowe.

Gdy w 1998 uchwalono ustawę emerytalną, nie było mowy o wygaszaniu emerytur pomostowych. W porozumieniu zawartym wówczas między „Solidarnością" a rządem zapisano, iż emerytury pomostowe będą elementem nowego systemu emerytalnego, a sprawą do ustalenia miało być, w jaki sposób pracodawcy będą opłacać dodatkową składkę.

Dziś natomiast emerytury pomostowe traktowane są jako pomost między starym i nowym systemem i za kilka lat znikną one całkowicie. Do wcześniejszych emerytur nie będą miały prawa osoby, które rozpoczęły pracę po 1998 roku. – Dlaczego maszynista, który zaczął pracę w grudniu 1998 roku ma mieć prawo do pomostowej emerytury, a jego kolega, który przyszedł do pracy w styczniu 1999 roku, już nie? – zadaje pytanie **Jacek Rybicki**. Zdaniem „Solidarności", wprowadzenie kryterium daty zatrudnienia jest sprzeczne z konstytucją.

Dlatego związki domagają się utrzymania emerytur pomostowych, a nie ich wygaszania. Emerytury pomostowe opierają się na kryterium związanym z występowaniem warunków szczególnych lub koniecznością pracy o szczególnym charakterze i dlatego powinny obowiązywać tak długo, jak długo takie warunki i rodzaje prac istnieją.

Istotną kwestią jest również kryterium bezpieczeństwa. Wykonywanie niektórych zawodów wiąże się z bezpieczeństwem publicznym, np. praca kontrolerów ruchu lotniczego czy ratowników medycznych.

Rządowe oszczędności

Dotychczas uprawnionych do wcześniejszych emerytur było około 1,3 mln osób. Według nowej ustawy będzie z niej mogło skorzystać jedynie około 250 tys. pracowników. Na nowej liście nie znalazło się wiele zawodów, m.in. stoczniowych, pracowników kolei, nauczycieli pracujących w szkołach, lekarzy, techników i pielęgniarek z oddziałów radiologii i radioterapii, a także wiele innych.

Rząd Platformy chętnie mówi o konieczności cięć w budżecie, a więc o likwidacji pomostówek, nie wspomina jednak, że małżeństwo z PSL jest dla państwa dużo kosztowniejsze niż wcześniejsze emerytury. Przyjrzyjmy się choćby kosztom ubezpieczenia dla rolników, czyli KRUS – wynoszą one rocznie 15,6 mld zł.

Są jeszcze inne pozycje w budżecie, które stanowią olbrzymi koszt, jednak rząd utrzymuje, że nie można z nich zrezygnować. Tylko w tym roku z budżetu państwa na emerytury dla służb mundurowych wygenerowano 8 mld zł. W przyszłym roku państwo będzie to kosztowało jeszcze więcej – od 9 mld zł do 10 mld zł. Co więcej, rząd planuje wprowadzenie armii zawodowej, co spowoduje podwojenie rzeszy młodych emerytów wojskowych.

Gdyby rząd zgodził się na przedłużenie o rok ustawy o wcześniejszych emeryturach na dotychczasowych warunkach, trzeba by przeznaczyć na ten cel ok. 1,5 mld zł.

Zmieniony zapis

Koalicja rządząca twierdzi, że obecna ustawa jest wynikiem kompromisu między partnerami społecznymi. Formalnie odbywały się posiedzenia Trójstronnej Komisji, jednak niewiele z nich wyniknęło. Koalicja postanowiła zlikwidować pomostówki bez względu na koszty społeczne i mimo protestów strony reprezentującej pracowników, i to uczyniła. O tym, jaki jest stosunek obecnego rządu do negocjacji z partnerami społecznymi świadczy fakt, że rząd wprowadzał swoje zapisy nawet tam, gdzie wcześniej porozumiał się ze związkami zawodowymi. Przykładem może tu być definicja pracy w szczególnych warunkach. 31 lipca br. na spotkaniu konsultacyjnym ze związkami zawodowymi uzgodniono wspólny zapis. Jednak w projekcie przedłożonym w parlamencie definicja uległa zasadniczej zmianie. Do uzgodnionej definicji dopisano – *Prace w szczególnych warunkach to prace związane z czynnikami ryzyka, które z dużym prawdopodobieństwem spowodować mogą trwałe uszkodzenie zdrowia (...).* Zdaniem **Alicji Bortkiewicz**, eksperta „Solidarności", zapis ten jest sprzeczny z założeniami

emerytur pomostowych. Kryterium mówiące o prawdopodobieństwie trwałego uszkodzenia zdrowia wiąże się ze świadczeniami rentowymi, a to wymaga orzeczenia lekarskiego. – Emerytury pomostowe dla osób wykonujących pracę w warunkach szczególnych to rozwiązanie dla tych, którzy po osiągnięciu pewnego wieku, z powodu starzenia się nie są w stanie sprostać wyjątkowo wysokim wymaganiom pracy – podkreśla w komentarzu Alicja Bortkiewicz.

Wcześniejsze emerytury w innych krajach

Polska będzie teraz należeć do nielicznych państw w Europie, które rezygnują z wcześniejszych emerytur. Są nawet kraje, w których nie ma terminologii wcześniejszej emerytury. Tak jest np. w Belgii, gdzie pracownik może odejść na emeryturę w wieku 60 lat, jeśli udowodni 35-letni staż pracy. Podobnie jest we Francji (38, 25 lat stażu pracy) i w Grecji (37 lat ubezpieczenia).

Nadmienić należy, że w innych krajach ludzie w ciągu jednego roku wypracowują mniej godzin pracy. Weźmy pod uwagę choćby Francję. W ciągu tygodnia Francuz pracuje 37,7 godz., Polak natomiast 40,4 godz. Jeśli przyjmiemy, że rok to 52 tygodnie, to w tym czasie polski pracownik przepracował 2100,8 godz., natomiast francuski – 1960,4 godz. Po trzydziestu latach różnice między nimi są jeszcze większe: Polak ma na swoim koncie ponad 63 tys. godzin pracy, a Francuz poniżej 59 tys. godzin. Jeśli staż pracy wynosi 35 lat: Polak przepracował ponad 73 tys. godzin, natomiast jego francuski kolega ponad 68 tys. godzin. W tym przypadku różnica wynosi aż pięć tys. godzin.

Praca w szczególnych warunkach nie przekłada się na wysokość zarobków i sytuacja ekonomiczna zmusza pracowników do pracy w godzinach nadliczbowych i w czasie wolnych dni, co nie pozostaje obojętne dla zdrowia.

– Pracowałem przez pewien czas jako spawacz w Norwegii. Warunki pracy były bardzo dobre. Rygorystycznie przestrzegano przerw, nie mówiąc już o środkach ochronnych. Poza tym ograniczona była możliwość pracy w godzinach nadliczbowych. Pilnowały tego związki zawodowe. Jednak zarobki były tak wysokie, że i tak opłacało się pracować – mówi **Andrzej Kopercki**, który po powrocie do Polski nadal pracuje jako spawacz. – W Polsce, żeby utrzymać rodzinę muszę pracować w godzinach nadliczbowych, a często w soboty i niedziele, co odbija się na moim zdrowiu – dodaje.

Na rękę pracodawcom

Przyjęta przez parlament ustawa realizuje postulaty pracodawców. Co prawda emerytury pomostowe mają być wypłacane ze specjalnego funduszu, na który składać się będą pracodawcy i budżet państwa. Składka pracodawcy wynosi jednak zaledwie 1,5 proc. wynagrodzenia pracowników, którzy są uprawnieni do emerytury pomostowej, resztę dopłaca państwo. Drastyczne ograniczenie zawodów uprawnionych do pomostówek powoduje, że wielu pracodawców nie musi już się martwić szkodliwymi warunkami pracy. Ci, którzy mają pracowników, których prace znalazły się na wykazie prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, mają też możliwość ograniczenia kosztów, wystarczy, że zwolnią starszych pracowników i zatrudnią na ich miejsce młodych.

– Osoby zatrudnione przed 1999 r. zachowają prawo do wcześniejszej emerytury, pod warunkiem że pracodawca – w pogoni za ograniczeniem kosztów, nie zwolni ich z pracy, zatrudniając w to miejsce osobę niemającą tego uprawnienia, wobec, której nie będzie miał obowiązku płacenia składki – mówi **Janusz Śniadek**.

Zapisy ustawy o emeryturach pomostowych nie wymuszają na pracodawcach działań zmierzających do poprawy warunków pracy.

Co dalej, pięćdziesięciolatku?

Nie ulega kwestii, iż poziom zatrudnienia w Polsce osób w wieku 55–64 lat jest najniższy w Europie. Jednak jedynum lekarstwem na to nie może być zabieranie ludziom uprawnień, nie dając nic w zamian. Program MAYDAY, którego projektodawcą był Region Gdański NSZZ „Solidarność", pokazał, że możliwe jest wypracowanie systemu wsparcia pracowników 50+, wzmacniającego ich pozycję na rynku pracy. Rząd co prawda w swoim programie „Solidarność pokoleń" odwołuje się do projektu MAYDAY, jednak nie zawiera on żadnych konkretnych rozwiązań.

– Program 50+ rządu to tylko hasło bez konkretów. Dziś wiem tylko tyle, że hutnik, maszynista czy pilot zatrudniony po 1999 roku ma pracować do 65 roku życia. A my na 65-letniego hutnika się nie godzimy – mówi Jacek Rybicki.

Małgorzata Kuźma
Olga Zielińska

Strony sporu

(...) Porozmawiajmy więc o stanowiskach i interesach stron sporu toczonego w Komisji Trójstronnej. Rząd reprezentuje w niej moje podatki, ma więc oszczędzać i pamiętać, że łatwiej mi zaakceptować przeznaczenie moich pieniędzy na wspieranie słabszych – pracowników, niż silniejszych – przedsiębiorców. W końcu wysoka pozycja tych drugich to wynik niezwykłej przedsiębiorczości, nieprzeciętnych talentów i wielu innym przewag nad pozostałymi Polakami. (Myślę o prawdziwym biznesie, a nie o przedsiębiorcach zarabiających na dobrych relacjach z władzą.). Od rządu oczekuję więc racjonalnych rozwiązań – co oznacza z jednej strony dbałość o moich rodaków pracujących „w szczególnych warunkach", z drugiej – o stan budżetu.

Od pracodawców oczekuję, by uznali, że mimo słabości związków zawodowych w Polsce winni traktować europejskie reguły gry poważnie. To prawda, że daleko nam do uzwiązkowienia nie tylko na skandynawskim (70 – 80 proc. pracowników należy do związków zawodowych), lecz także brytyjskim (30 proc.) poziomie, ale nie znaczy to, że jedyną zaletą polskiego pracownika w kraju ma być jego „konkurencyjność" rozumiana jako maksymalnie niska cena jego pracy.

Oczekuję też, że docenią system, który motywuje ich do poprawiania warunków pracy. Rozumiem ich interesy i walkę o obniżenie kosztów prowadzenia firmy. Protestuję, gdy narzucają nam wizję, w której ich argumentacja ma wyłącznie merytoryczny, neutralny i wolny od roszczeń wobec budżetu charakter. Tak nie jest i nie ma powodów udawać, że jest inaczej.

Od związkowców (najsłabszej strony sporu, jak widać po licznych wspólnych wystąpieniach rządowo-biznesowych) oczekuję racjonalnej obrony interesów tych grup zawodowych, których bronić trzeba, oraz zdolności do akceptacji koniecznych zmian.

Barbara Fedyszak-Radziejowska
„Czy likwidacja pomostówek zniszczy rodzinę"
„Rzeczpospolita", 12.11.2008

Jak oni głosują

Posłowie i senatorowie codziennie podejmują decyzje, które mają później wpływ na nasze życie. Zobaczmy, jak głosowali posłowie z woj. pomorskiego w sprawie emerytur pomostowych.

EMERYTURY POMOSTOWE

Głosowanie nad przyjęciem ustawy o emeryturach pomostowych, ograniczającej liczbę uprawnionych – projekt rządowy.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

Okręg wyborczy nr 25

część województwa pomorskiego obejmująca obszary powiatów: gdański, kwidzyński, malborski, nowodworski, starogardzki, sztumski, tczewski oraz miast na prawach powiatu: Gdańsk, Sopot.

Cymański Tadeusz	PiS	przeciw
Guzowska Iwona	PO	za
Kozdroń Jerzy	PO	za
Kulas Jan	PO	nieobecny
Kurski Jacek	PiS	nieobecny
Lis Bogdan	Demokr. Koło Poselskie	nieobecny
Neumann Sławomir	PO	za
Nowak Sławomir	PO	za
Płażyński Maciej	niezrzeszony	nieobecny
Rybicki Arkadiusz	PO	nieobecny
Wałęsa Jarosław	PO	za
Zielińska-Głębocka Anna	PO	za

Okręg wyborczy nr 26

część województwa pomorskiego obejmująca obszary powiatów: bytowski, chojnicki, człuchowski, kartuski, kościerski, lęborski, pucki, słupski, wejherowski oraz miast na prawach powiatu: Gdynia, Słupsk.

Aziewicz Tadeusz	PO	za
Biernacki Marek	PO	za
Budnik Jerzy	PO	za
Czucha Zdzisław	PO	za
Jaruga-Nowacka Izabela	Lewica	przeciw
Konwiński Zbigniew	PO	za
Kozak Zbigniew	PiS	przeciw
Lamczyk Stanisław	PO	za
Namyślak Witold	PO	za
Plocke Kazimierz	PO	za
Sellin Jarosław	Koło Pos. Polska XXI	za
Senyszyn Joanna	Lewica	nieobecna
Stanke Piotr	PiS	przeciw
Szczypińska Jolanta	PiS	przeciw

Głosowanie za odrzuceniem projektu prezydenckiego o emeryturach i rentach przedłużającym obowiązywanie obecnej ustawy o 1 rok:

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

Okręg wyborczy nr 25

Cymański Tadeusz	PiS	przeciw
Guzowska Iwona	PO	za
Kozdroń Jerzy	PO	za
Kulas Jan	PO	nieobecny
Kurski Jacek	PiS	nieobecny
Lis Bogdan	Demokr. Koło Poselskie	nieobecny
Neumann Sławomir	PO	za
Nowak Sławomir	PO	za
Płażyński Maciej	niezrzeszony	nieobecny
Rybicki Arkadiusz	PO	nieobecny
Wałęsa Jarosław	PO	za
Zielińska-Głębocka Anna	PO	za

Okręg wyborczy nr 26

Aziewicz Tadeusz	PO	za
Biernacki Marek	PO	za
Budnik Jerzy	PO	za
Czucha Zdzisław	PO	za
Jaruga-Nowacka Izabela	Lewica	przeciw
Konwiński Zbigniew	PO	za
Kozak Zbigniew	PiS	przeciw
Lamczyk Stanisław	PO	za
Namyślak Witold	PO	za
Plocke Kazimierz	PO	za
Sellin Jarosław	Koło Pos. Polska XXI	za
Senyszyn Joanna	Lewica	nieobecna
Stanke Piotr	PiS	przeciw
Szczypińska Jolanta	PiS	przeciw

Prezentujemy drugą część dokumentów przyjętych przez XXII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", który odbył się w Wadowicach w dniach 9–10 października 2008 r.

STANOWISKO NR 8 ws. zwiększenia budżetu na płace i budżetu rzeczowego w roku 2009 dla Państwowej Inspekcji Sanitarnej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" domaga się od rządu RP wzrostu wynagrodzeń dla pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznych o 10%, jako kontynuacji uchwały podjętej w dniu 12 maja 2006 r. przez członków Trójstronnego Zespołu ds. ochrony zdrowia i porozumieniem podpisanym przez NSZZ „Solidarność" w dniu 28 lutego 2007 r. z Ministrem Zdrowia.

Zgodnie z tym porozumieniem pracownicy stacji S.-E. mieli otrzymywać przez kolejne 4 lata podwyżki wynagrodzeń w wysokości 10%. Jego realizacja była jednak tylko częściowa. Budżet na płace w roku 2007 i 2008 wzrósł co prawda o 30%, natomiast w założeniach na rok 2009 płace mają wzrosnąć tylko o 2%. Obecnie średnie wynagrodzenie w stacjach sanitarno-epidemiologicznych kształtuje się poniżej 2500 zł brutto a w niektórych wynosi tylko 1800 zł. Otrzymywane środki finansowe na wynagrodzenia i realizację zadań rzeczowych w budżecie rocznym wystarczają na okres 6 miesięcy, natomiast potrzeby np. w roku 2008 są o 80 milionów wyższe.

STANOWISKO NR 9 ws. utrzymania Państwowej Inspekcji Sanitarnej w strukturze Ministra Zdrowia.

1. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" domaga się od rządu RP pozostawienia Państwowej Inspekcji Sanitarnej podległej bezpośrednio Ministrowi Zdrowia z nadzorem merytorycznym Głównego Inspektora Sanitarnego. Obecnie obowiązujące przepisy stwarzają wystarczające mechanizmy efektywnej współpracy pomiędzy wojewodą i starostą oraz organami administracji niezespolonej.
2. Projekt ponownego zespolenia Inspekcji Sanitarnej ze służbami wojewody i starosty należy ocenić jako działanie niekorzystne dla państwa, utrudniające realizację zadań w zakresie zdrowia publicznego, nieracjonalne i korupcjogenne. Nieuchronne rozbicie tego systemu w wyniku zespolenia z administracją samorządową, jako jedną ze służb starosty, radykalnie ograniczy możliwość efektywnego i pilnego wykonywania badań w zakresie m.in. żywności i wody. Zarządzanie ryzykiem epidemiologicznym jest niemożliwe w warunkach funkcjonowania Inspekcji Sanitarnej jako służby wojewody, a zwłaszcza starosty. Projektowane zespolenie obecnie podlegających Głównemu Inspektorowi Sanitarnemu stacji sanitarno-epidemiologicznych (wojewódzkich i powiatowych) ze służbami wojewody i starosty spowoduje powrót do problemów, które istniały w latach 1999-2001.
3. Wymieniony okres został negatywnie oceniony w „Raporcie o stanie przygotowań Państwa do realizacji zadań w zakresie monitorowania, diagnozowania oraz zwalczania i usuwania skutków zagrożeń środkami mikrobiologicznymi". Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (1999) i raport Najwyższej Izby Kontroli (2001) wykazały pogorszenie skuteczności działań Państwowej Inspekcji Sanitarnej w warunkach zespolenia. Zadania Państwowej Inspekcji Sanitarnej mają bowiem ogólnopaństwowy charakter, co stanowi podstawy do ustanowienia jej jako organu administracji zespolonej.
4. Funkcjonowanie Inspekcji Sanitarnej jako struktury jednolitej resortu zdrowia opartej na kilkudziesięciu akredytowanych laboratoriach zintegrowanych jest pozytywnie oceniane m.in. przez Międzynarodową Organizację Zdrowia (WHO) oraz przez przedakcesyjne misje Komisji Europejskiej. Komisja Europejska wielokrotnie kontrolowała funkcjonowanie nadzoru w obszarze bezpieczeństwa żywności, natomiast WHO działania przeciwepidemiczne w zakresie szczepień ochronnych. Polska otrzymywała w tych zakresach jedną z najlepszych ocen wśród kontrolowanych państw europejskich. Instytucje kontrolujące podkreślały, że efektywność działania wiąże się ze strukturą podporządkowaną „pionowo" Ministrowi Zdrowia. Pionowa struktura Państwowej Inspekcji Sanitarnej jest gwarancją sprawnego zarządzania bezpieczeństwem sanitarnym i zdrowotnym.

STANOWISKO NR 10 ws. Pakietu Klimatyczno-Energetycznego

Obecnie w Parlamencie Europejskim i Radzie Europejskiej trwają negocjacje projektów dokumentów Pakietu Klimatyczno-Energetycznego.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" stwierdza, że Pakiet Klimatyczno-Energetyczny powinien uwzględnić gospodarcze uwarunkowania kraju oraz osiągnięcia polskiej gospodarki w stosunku do zobowiązań Protokołu z Kioto.

Proponowane zmiany Dyrektywy UE 2003/87/WE w celu dalszego obniżenia o 20% emisji CO_2 do roku 2020 doprowadzą do gwałtownego wzrostu cen energii elektrycznej i cieplnej w Polsce poprzez konieczność zakupu przez elektrownie i elektrociepłownie praw do emisji CO_2 co w dalszej kolejności doprowadzi do likwidacji polskiej energetyki opartej na węglu i wymusi konieczność importu energii elektrycznej. W przemysłowym procesie produkcji cementu, wapna, stali, koksu, szkła w wyniku procesów chemicznych uwalniany jest dwutlenek węgla. W dniu dzisiejszym nie ma praktycznie możliwości redukcji jego emisji bez zmniejszenia produkcji tych materiałów na użytek polskiej gospodarki, a wprowadzenie nowych technologii wymaga wielkich nakładów finansowych i czasu.

Wprowadzenie konieczności zakupu na aukcji po 2012 roku praw do emisji CO_2 przez przemysł chemiczny, cementowy, wapienniczy, hutniczy, koksowniczy, papierniczy, naftowy i szklarski doprowadzi do masowego importu tych produktów przemysłowych, a co się z tym wiąże do zaprzestania inwestycji w tych branżach w Polsce.

Wszystkie te działania doprowadzą do masowych zwolnień pracowników w polskim przemyśle na co nasz związek nie wyraża zgody.

Dlatego zwracamy się do rządu RP, aby zabiegał o to by rozwiązania legislacyjne proponowane w Pakiecie Klimatyczno-Energetycznym uwzględniały specyfikę polskiej gospodarki a w szczególności fakt, że 95% energii w Polsce wytwarza się w oparciu o węgiel.

Apelujemy do rządu RP i Eurodeputowanych o zabezpieczenie interesów polskiej gospodarki przy negocjacjach nad wprowadzeniem Pakietu Klimatyczno-Energetycznego, jednocześnie deklarując pomoc społeczną i merytoryczną w oparciu o posiadane ekspertyzy w osiągnięciu tego celu.

W przypadku, gdy wynegocjowany Pakiet nie zabezpieczy interesów polskiej gospodarki wzywamy rząd RP do zawetowania tego dokumentu na podstawie art. 175 Traktatu Akcesyjnego.

STANOWISKO NR 11 ws. obniżenia stawek dostępu do infrastruktury kolejowej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" apeluje do Rządu RP o podjęcie działań polegających na obniżeniu stawek dostępu do infrastruktury kolejowej dla przewoźników.

Obecna wysokość stawek dostępu powoduje nieopłacalność przewozów kolejowych w stosunku do transportu drogowego. Kontynuowanie dotychczasowej polityki spowoduje drastyczny spadek przewozów kolejowych i upadek kolejnictwa w Polsce, co doprowadzi do likwidacji tysięcy miejsc pracy i masowych zwolnień pracowników.

STANOWISKO NR 12 ws. obrony działaczy związkowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" stanowczo potępia działania pracodawców podległych Gminie Miasta Tarnów tj. Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i Specjalistycznego Szpitala im. E. Szczeklika w Tarnowie, którzy dopuścili się zwolnień z pracy działaczy podlegających ustawowej ochronie stosunku pracy za wykonywanie obowiązków, których prawo do wykonywania jest chronione ustawowo.

Ta praktyka stanowi jaskrawe zaprzeczenie zasady dialogu społecznego i jest negacją, zgodnego z prawem, działania przedstawicielstw pracowniczych. Bierna postawa organu właścicielskiego wobec faktów łamania praw pracowniczych sprzyja bezkarności.

STANOWISKO NR 13 ws. prób likwidacji radia i telewizji publicznej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" wyraża swoje głębokie zaniepokojenie projektami zmian w ustawie o KRRiTV, zmierzającymi do likwidacji mediów publicznych i zwolnienia tysięcy pracowników.

Zaprzestanie stałego finansowania mediów publicznych przełoży się w konsekwencji na zubożenie oferty programowej Polskiego Radia i TVP, a także na bezpośrednie podporządkowanie ich koalicji rządzącej. Brak stałych wpływów finansowych spowoduje też dalszą degradację i marginalizację oddziałów terenowych Telewizji Polskiej i Rozgłośni Polskiego Radia.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" stanowczo domaga się od koalicji rządowej działań skierowanych na zabezpieczenie stałego finansowania mediów publicznych, co zapewni ich niezależność i umocni pozycję głównego mecenasa kultury polskiej.

STANOWISKO NR 14 ws. Radomskiego Czerwca '76

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" składa hołd bohaterom Radomskiego Czerwca '76 oraz bohaterom protestów 1976 r. z Ursusa i Płocka.

25 czerwca 1976 roku kilkadziesiąt tysięcy radomskich robotników wyszło na ulice, by powiedzieć „nie" komunistycznemu reżimowi. Poparli ich robotnicy z Ursusa i Płocka.

Radom, Ursus i Płock były przystankami na drodze Polski do odzyskania suwerenności i niepodległości. Był Poznań 1956, było Wybrzeże 1970, a potem rok 1980 i „Solidarność".

Bohaterom Radomskiego Czerwca '76 oraz bohaterom protestu z Ursusa i Płocka dziękujemy za ich odwagę i za walkę przeciw komunistycznej władzy.

Dziękujemy też tym, którzy w 1976 roku, mimo presji komunistycznej nie wahali się pomagać prześladowanym robotnikom Radomia, Ursusa i Płocka, ich rodzinom, wspierali materialnie i duchowo, bronili ich przed zakłamanym komunistycznym wymiarem sprawiedliwości oraz dyspozycyjnymi sądami i kolegiami. Wyrażamy uznanie parlamentarzystom RP, którzy poparli w głosowaniu nowelizację ustawy „o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległości bytu Państwa Polskiego", dzięki czemu objęła ona swoim działaniem osoby represjonowane w stanie wojennym oraz uczestników protestu 1976 roku, przywracając im godność, honor i należne miejsce w historii Naszej Ojczyzny.

STANOWISKO NR 15 ws. przedłużenia ochrony represjonowanym działaczom niepodległościowym

Krajowy Zjazd delegatów NSZZ „Solidarność" zwraca się do Sejmu RP o nowelizację ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego tak, aby:

- wydłużyć okres obowiązywania ustawy bezterminowo
- nie ograniczać wysokości odszkodowań
- poszerzyć kategorię osób represjonowanych
- wykluczyć z ustawy tajnych współpracowników, funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

STANOWISKO NR 16 ws. IPN-u

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" podkreśla ważną i pozytywną rolę, jaką spełnia Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w obnażaniu zła i ukazywaniu prawdy o zbrodniczym charakterze totalitarnego systemu.

„Przywrócić prawdę oznacza nazwać po imieniu każdy akt przemocy" – jak powiedział Jan Paweł II i dalej cytując Jego słowa – „młodsze pokolenia nie znają już tych wydarzeń z własnego doświadczenia. Można, zatem pytać czy właściwie docenia tę wolność, którą posiadają, jeśli nie będą znali ceny, jaka została za nią zapłacona. „Solidarność" nie może zaniedbać troski o tę historię tak bliską, a równocześnie już odległą". Troska o historyczną edukację to ustawowa misja IPN-u. Jej realizacja jest bardzo potrzebna Polsce.

STANOWISKO NR 17 ws. ustaw deubekizacyjnych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", wobec trwałego układu niesprawiedliwości w stosunku do naszego Narodu, zwraca się do Sejmu RP o niezwłoczne uchwalenie pakietu ustaw deubekizacyjnych, ponieważ nierozliczenie organizacji i osób, które umacniały sowiecki system i niszczyły naród Polski jest niedopuszczalne.

KZD wyraża przekonanie, że zbrodnie należy rozliczyć, sprawcom przywileje odebrać a ofiarom dać zadośćuczynienie.

To jest obowiązkiem Władz Rzeczypospolitej.

UCHWAŁA NR 1 ws. zmian w Statucie NSZZ „Solidarność"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", działając na podstawie § 60 ust. 3 Statutu NSZZ „Solidarność" wprowadza następujące zmiany w § 41 ust. 3 pkt 6 Statutu NSZZ „Solidarność".

Na końcu zdania, przed cyfrą „4" zmienia się końcówkę wyrazu „punktu" na „punktów" oraz dodaje się wyrażenie „2 i".

UCHWAŁA NR 2 ws. zmian w Statucie NSZZ „Solidarność"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", działając na podstawie § 60 ust. 3 Statutu NSZZ „Solidarność" wprowadza następujące zmiany w § 42 ust. 7 Statutu NSZZ „Solidarność".

Po pierwszym zdaniu dodaje się nowe zdanie: „Do czynności związanych z zawieraniem ponadzakładowych zbiorowych układów pracy, prezydium właściwej władzy wykonawczej wymienionej odpowiednio w § 41 ust. 3 pkt 2, 4 i 6, upoważnia co najmniej dwóch członków tej władzy wykonawczej".

UCHWAŁA NR 3
ws. zmian w Statucie NSZZ „Solidarność"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", działając na podstawie § 60 ust. 3 Statutu NSZZ „Solidarność" wprowadza następujące zmiany w § 45 Statutu NSZZ „Solidarność".

Dodaje się nowy ust. 4 w następującym brzmieniu: „Zasady dotyczące podejmowania czynności związanych z zawieraniem układów zbiorowych pracy przez organ, o którym mowa w § 45 ust. 3, określa uchwała Komisji Krajowej z tym, że do zawarcia układu zbiorowego pracy musi być upoważnionych co najmniej dwóch członków tego organu".

UCHWAŁA NR 4
ws. zmian w Statucie NSZZ „Solidarność"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", działając na podstawie § 60 ust. 3 Statutu NSZZ „Solidarność" wprowadza następujące zmiany w § 67 ust. 4 Statutu NSZZ „Solidarność".

Ustęp 4 uzyskuje następujące brzmienie: „Związek lub jego jednostka organizacyjna posiadająca osobowość prawną może w okresie trzech miesięcy przekazać na rzecz organizacji społecznej, stowarzyszenia, fundacji lub zagranicznego związku zawodowego środki trwałe i środki finansowe o łącznej wartości nie większej niż połowa wysokości miesięcznych wpływów ze składek członkowskich na rzecz Związku lub odpowiednio na rzecz danej jednostki organizacyjnej Związku. W innych przypadkach przekazanie środków trwałych lub środków finansowych przez jednostkę organizacyjną Związku może nastąpić wyłącznie za zgodą władzy wykonawczej nadrzędnej jednostki organizacyjnej Związku, a w odniesieniu do Komisji Krajowej zgodnie ze wskazaniami Krajowego Zjazdu Delegatów".

UCHWAŁA NR 5
ws. upoważnienia Komisji Krajowej do dokonania zmian redakcyjnych w Statucie NSZZ „Solidarność"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" zobowiązuje Komisję Krajową do niezwłocznego zgłoszenia w Krajowym Rejestrze Sądowym zmian w Statucie NSZZ „Solidarność", przyjętych uchwałami nr 1, 2, 3, 4 XXII KZD w Wadowicach oraz upoważnia Komisję Krajową do wprowadzenia w nich, w uzgodnieniu z Komisją Statutową KZD, poprawek o charakterze formalno-redakcyjnym, w przypadku stwierdzenia błędów o takim charakterze.

UCHWAŁA NR 6
ws. zmian w uchwale nr 4 XIX KZD dot. zasad tworzenia i rejestracji branżowych jednostek organizacyjnych Związku

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" wprowadza następujące zmiany w uchwale nr 4 XIX Krajowego Zjazdu Delegatów:

1. W § 2 ust. 2, po wyrazach „mogą należeć" dodaje się wyrazy „międzyregionalne sekcje branżowe" oraz przecinek
2. W § 2 ust. 2, po wyrazach „w których nie istnieje" dodaje się wyrazy „międzyregionalna sekcja lub"
3. W § 4 dopisuje się ust.3 w brzmieniu: „Warunki tworzenia i funkcjonowania krajowych sekcji branżowych, w tym ich minimalną wielkość, np. minimalną liczbę jednostek organizacyjnych lub członków Związku zrzeszonych w danej sekcji krajowej określa uchwała Komisji Krajowej"
4. W § 5 ust. 2, po wyrazach „w całości należeć do regionalnej" dodaje się przecinek i wyraz „międzyregionalnej"
5. W § 6 dopisuje się ust.3 w brzmieniu: „Warunki tworzenia i funkcjonowania krajowych sekretariatów branżowych, w tym ich minimalną wielkość, np. minimalną liczbę sekcji krajowych lub członków Związku zrzeszonych w danym sekretariacie krajowym określa uchwała Komisji Krajowej"
6. W § 8 skreśla się ostatnie zdanie.

UCHWAŁA NR 7
ws. zmian w uchwale nr 3 XIX KZD dot. ogólnych zasad afiliacji jednostek organizacyjnych NSZZ „Solidarność" do międzynarodowych organizacji związkowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" wprowadza następujące zmiany w uchwale nr 3 XIX Krajowego Zjazdu Delegatów.

1. W § 1 skreśla się następujące wyrażenia:
   - Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych (MKWZZ);
   - Światowa Konfederacja Pracy (ŚKP).
2. W § 1 skreślone wyrażenia zastępuje się następującym wyrażeniem:
   - Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych (MKZZ).

UCHWAŁA NR 8
ws. godnej pracy

GODNA PRACA FUNDAMENTEM ROZWOJU POLSKI

1. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" uważa, że zapewnienie godnej pracy powinno być priorytetem polityki społeczno-gospodarczej państwa - zgodnie z Rezolucją Parlamentu Europejskiego odwołującą się do idei równości, sprawiedliwości społecznej i solidarności. Godna praca to praca bezpieczna, godziwie wynagradzana, wykonywana na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, z prawem do wypoczynku, doskonalenia zawodowego, a w przyszłości – do godnej emerytury.
2. KZD negatywnie ocenia brak działań rządu i parlamentu na rzecz stworzenia warunków do godnej pracy. Obietnice składane w trakcie kampanii wyborczej nie są realizowane. Hasło „taniego państwa" sprowadza się do przerzucania kosztów na obywateli, którzy – płacąc podatki i składki na ubezpieczenie zdrowotne – muszą dodatkowo finansować ochronę zdrowia i edukację.

   Zdecydowanie sprzeciwiamy się:
   - **rosnącemu rozwarstwieniu dochodów** (stale zwiększa się rozpiętość między powiększającą się grupą zarabiającą najmniej i grupą, która zarabia najwięcej; coraz więcej jest osób, które zarabiają poniżej średniej krajowej; rośnie też liczba rodzin, które – mimo pracy – muszą korzystać z pomocy społecznej);
   - **społecznie szkodliwym reformom**, które mogą jeszcze bardziej pogorszyć dostępność do ochrony zdrowia, edukacji i nauki;
   - **rządowemu projektowi ustawy o tzw. emeryturach pomostowych** nieuzgodnionemu z reprezentatywnymi związkami zawodowymi;
   - **niewystarczającemu wzrostowi wynagrodzeń** (w tym w sferze budżetowej i parabudżetowej), który nie rekompensuje wzrostu kosztów utrzymania;
   - **łamaniu praw pracowniczych i związkowych**, które prowadzi do głębokiego kryzysu dialogu społecznego.
3. Godna praca to praca godziwie wynagradzana, ale wyższego wzrostu płac potrzebuje też polska gospodarka w celu utrwalenia wysokiego tempa wzrostu opartego przede wszystkim na popycie wewnętrznym. Dziś, w czasie wielkiego kryzysu globalnych finansów, okazuje się, że liberalna „niewidzialna ręka rynku" nie załatwi wszystkiego, że polityka niskich płac przy jednoczesnym zachęcaniu obywateli do zadłużania się prowadzi do katastrofy. Obecnie mimo pewnego wzrostu inflacji podstawowym zagrożeniem jest spowolnienie wzrostu gospodarczego. NSZZ „Solidarność" przestrzega przed próbami przeniesienia kosztów tego spowolnienia na najuboższych. Właśnie teraz należy inwestować w dobrej jakości miejsca pracy. Inwestycje w pracownika są długoterminową gwarancją zrównoważonego rozwoju.
4. KZD uznaje za konieczne kontynuowanie kampanii „Godna praca – godna emerytura" i wzywa rząd i organizacje pracodawców do rzeczywistego dialogu na wymienione wcześniej, fundamentalne tematy. Są one szczególnie istotne wobec zapowiedzi wprowadzenia w Polsce euro, co przy obecnej różnicy w poziomie wynagrodzeń, płacy minimalnej i systemie osłon socjalnych, a także wysokości emerytur zepchnie kolejne grupy obywateli poniżej granicy ubóstwa i pogłębi istniejące problemy. Należy doprowadzić do takiego wzrostu płac, aby Polska pod tym względem jak i pod względem rozwoju gospodarczego dorównała średniej w Unii Europejskiej.

To są problemy wszystkich pracowników. Jeżeli ich wspólnie nie rozwiążemy, Polska stanie się krajem wielu biednych i niewielu bogatych. KZD zobowiązuje Komisję Krajową do ogłoszenia dni protestów pracowniczych pod hasłami „Godnej pracy i godnej emerytury". KZD zwraca się do wszystkich jednostek organizacyjnych Związku o włączenie się w kampanię oraz podjęcie działań wspierających. KZD oczekuje od członków związku aktywnego udziału w tej kampanii.

Od naszego zaangażowania dziś zależy przyszłość polskich rodzin.

UCHWAŁA NR 9
ws. nadania tytułu *Zasłużony dla NSZZ „Solidarność"*

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność", działając na podstawie regulaminu przyjętego uchwałą nr 7 XVI KZD postanowił, że tytuł *Zasłużony dla NSZZ „Solidarność"* otrzymują:

Eugeniusz Chytła, Tadeusz Oruba, Ks. Stanisław Czenczek, Ks. Władysław Palmowski, Maria Ćwiklińska, Andrzej Pawlik, Jego Ekscelencja Ks. Bp Edward Frankowski, Stefan Piotrowski, Stanisław Guzik, Ks. Marian Rajchel, Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Henryk Rossa, Aranka Kiszyna, Władysław Szulc, Michał Kostecki, Stanisław Szwed, Ks. Zdzisław Kroplewski, Wiesław Wojtas, Alina Lubczyńska, Ks. Infułat Józef Wojcik, Zygmunt Łupina, Ks. Kanonik Remigiusz Wysocki, Emil Mastej, Ks. Stanisław Zarych, Edmund Myszka, Ks. Infułat Julian Żołnierkiewicz, Jego Ekscelencja Ks. Bp Jan Niemiec

oraz pośmiertnie następującym osobom:

śp. Stanisław Afenda, śp. Jego Ekscelencja Ks. Bp Tadeusz Błaszkiewicz, śp. Jego Ekscelencja Ks. Bp Marian Rechowicz.

UCHWAŁA NR 10
ws. kierunków rozwoju Związku

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" BLISKO PRACOWNIKÓW

Podstawowym celem działania NSZZ „Solidarność" jest poprawa jakości życia, warunków pracy, zwiększenie przychodów i bezpieczeństwa zatrudnienia pracowników. Nabiera to szczególnego znaczenia dziś, gdy zagrożone są obowiązujące regulacje w Kodeksie Pracy, rośnie rozwarstwienie społeczne, łamane są prawa pracowników.

Tylko pracownicy zrzeszeni w silnym i dobrze zorganizowanym Związku są w stanie skutecznie przeciwstawić się tym niekorzystnym dla świata pracy tendencjom. Tylko silny Związek jest w stanie prowadzić, a jeśli trzeba – wymusić – rzeczywisty dialog społeczny, konieczny dla zrównoważonego rozwoju gospodarczego całego kraju.

Naszym celem powinno być zorganizowanie w NSZZ „Solidarność" w najbliższych latach miliona pracowników.

Działania bezpośrednie obejmują prace na rzecz zwiększenia liczby członków w organizacjach już istniejących oraz prace organizatorów związkowych na rzecz powstania nowych organizacji zakładowych. Na rozwój Związku wpływa sprawna organizacja, pełen przepływ informacji między wszystkimi strukturami, szkolenia, stałe konsultacje z członkami oraz wizerunek Związku na zewnątrz.

Realizując wszystkie te elementy Związek staje się atrakcyjny dla nowych ludzi. Jest w stanie wykorzystać swój potencjał, działając na rzecz i w imieniu swoich członków i współpracując na arenie międzynarodowej w budowie wolnego ruchu związkowego. Możemy tego dokonać poprzez przekonanie pracowników, że poprawa warunków ich pracy może się dokonać tylko wtedy, jeśli będą licznie zorganizowani i gotowi do działania. Potrzebujemy do tego wzmocnienia działań wspierających pracę organizatorów związkowych, lepszej informacji, pomocy eksperckiej, szkoleń.

W związku z tym należy:

1. zwiększyć zaangażowanie na rzecz powstania nowych organizacji zakładowych i międzyzakładowych i pozyskanie nowych członków w organizacjach już istniejących
2. zbudować zaplecze badawczo-eksperckie Związku, które będzie prowadziło własne badania poziomu życia, opiniowało i przygotowywało akty prawne, inicjowało debaty dotyczące kierunków rozwoju naszego kraju (Związkowy Instytut Naukowo-Badawczy, Związkowe Centrum Szkolenia Kadr) oraz rozwinąć systemowe szkolenia liderów związkowych
3. rozwijać system informacji wewnętrznej opartej przede wszystkim na możliwościach Internetu, ale również działać na rzecz możliwie szerokiego dotarcia z argumentami Związku do społeczeństwa poprzez kampanie społeczne i akcje związkowe oraz systematyczną akcję informacyjno-promocyjną o działaniach Związku w mediach
4. usprawnić organizację i komunikację m.in. poprzez utworzenie centralnego rejestru organizacji zakładowych i międzyzakładowych oraz członków Związku.

KZD zobowiązuje wszystkie struktury Związku do realizacji wyżej wymienionych założeń w ramach swoich planów działania z uwzględnieniem odpowiednich środków budżetowych. KZD zobowiązuje Komisję Krajową do przyjęcia w ciągu 3 miesięcy szczegółowego planu realizacji tego celu i uwzględnienie go w planach budżetowych na rok 2009.

UCHWAŁA NR 11
ws. zmian w uchwale nr 5 XIX KZD

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" zobowiązuje Komisję Krajową do powołania zespołu, którego zadaniem będzie przygotowanie pod obrady następnej sesji Krajowego Zjazdu Delegatów propozycji zmian w uchwale nr 5 XIX KZD ws. działalności finansowej Związku.

Celem zmian będzie usunięcie z uchwały nr 5 mankamentów formalnych w tym dostosowanie terminologii do aktualnego Statutu NSZZ „Solidarność" oraz określenie polityki finansowej Związku na najbliższe lata.

UCHWAŁA NR 12
ws. Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" w dowód pamięci i szacunku dla Ojca Świętego Jana Pawła II i Jego nauk ustanawia sierpień Miesiącem Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność".

Apelujemy do członków NSZZ „Solidarność" o podzielenie się w tych dniach darem krwi z osobami najbardziej potrzebującymi.

Jednocześnie traci moc uchwała nr 10 XIX KZD.

UCHWAŁA NR 13
ws. uchwały nr 10 XXI KZD dot. Delfo Polska

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność" zobowiązuje Komisję Krajową do zrealizowania w terminie do końca 2008 roku przedmiotowej uchwały.

Wadowice, 10 października 2008 r.
XXII Krajowy Zjazd Delegatów
NSZZ „Solidarność"
Przewodniczący Prezydium Zjazdu
(-) Stanisław Szwed

MAGAZYNEK PODRĘCZNY

pod redakcją Olgi Zielińskiej

Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w październiku wzrosło o **2,2 proc.** w stosunku do poprzedniego miesiąca, i wyniosło **3241,81 zł,** podał GUS.

Od 1 stycznia 2009 roku wzrośnie kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę z **1126 zł** do **1276 zł.**

Stopa bezrobocia spadła w październiku do poziomu **8,8 proc.** i była tylko **0,1** niższa niż we wrześniu.

Inflacja wyniosła w październiku **4,2 proc.** i była **o 0,4 proc. wyższa** niż miesiąc wcześniej.

Przeciętna miesięczna emerytura i renta z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych we wrześniu br. wyniosła **1449,02 zł brutto.**

8 fabryk motoryzacyjnych planuje w najbliższym czasie zwolnienia, a **2 kolejne** ulegną likwidacji. Eksperci szacują, że ok. **2,2 tys. osób** straci miejsca pracy.

Kto KRADNIE *w sklepach?*

Polska należy do grupy krajów w Europie, w których dokonywane są największe kradzieże w sklepach. Dotyczy to głównie dużych sieci handlowych. Straty z tytułu kradzieży wyniosły w ubiegłym roku 1,62 mld dolarów. Najwięcej kradną klienci – odpowiadają za 41,2 proc. strat. Olbrzymią grupę stanowią niestety też pracownicy. Straty z ich powodu szacuje się w wysokości 36 proc. Średnia europejska w tym przypadku wynosi 30 proc. ❑

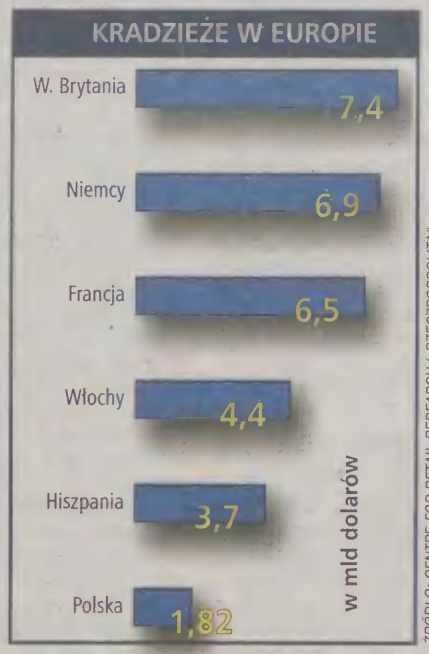

ŹRÓDŁO: CENTRE FOR RETAIL RESEARCH/„RZECZPOSPOLITA"

KIEROWCA odpoczywa na PRZYSTANKU

Kierowca komunikacji miejskiej musi odpoczywać co najmniej 30 min, jeśli prowadzi pojazd do ośmiu godzin dziennie. Oprócz tego należy mu się przerwa 15-minutowa, jeżeli jedzie dłużej niż sześć godzin w ciągu dnia. W jaki sposób przerwa ta zostanie zorganizowana, zależy jednak od pracodawcy. Szef może uznać, że przerwą jest czas spędzony przez kierowcę na pętli autobusowej w pojeździe, kiedy czeka między kolejnymi kursami. Nieważne, że w tym czasie pasażerowie wchodzą do autobusu i z niego wychodzą. Przerwy mogą być podzielone, nie krótsze jednak niż 15 min. Tak wynika ze stanowiska Ministerstwa Infrastruktury, przedstawionego 22 października. ❑

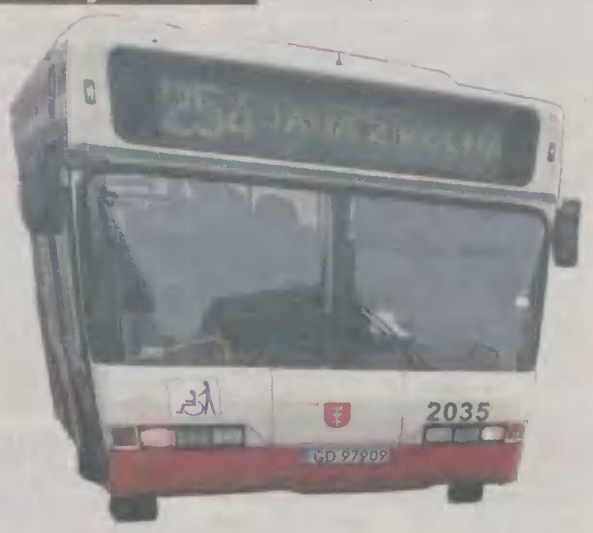

PRACODAWCA NAMIERZA PRACOWNIKA

Przedsiębiorcy coraz chętniej kontrolują pracowników. Pomaga im w tym najnowsza technologia. I tak np. kamery instalowane w biurowcach, sklepach czy fabrykach mają nie tylko chronić przed ludźmi z zewnątrz, ale również przed własnymi pracownikami. Coraz częściej pracodawca monitoruje pocztę elektroniczną, a nawet całą aktywność internetową pracownika. Inne popularne metody kontroli to rejestracja rozmów telefonicznych czy elektroniczne systemy czasu pracy. Niektórzy pracodawcy wykorzystują nawet GPS, by wiedzieć, gdzie znajduje się auto podwładnego, lub system RFID, który pozwala śledzić pracownika w obrębie monitorowanego terenu. ❑

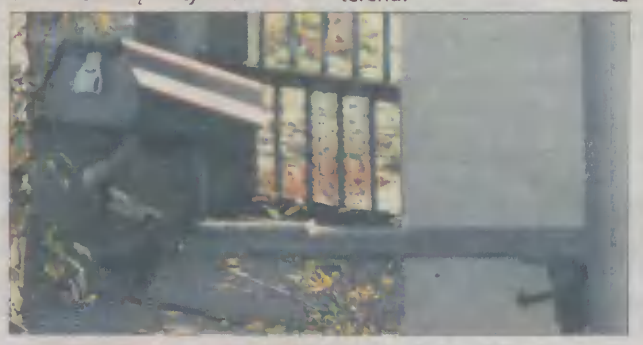

Maleją emerytury z OFE

W październiku Otwarte Fundusze Emerytalne zanotowały rekordową stratę. Wyniosła ona średnio 7,6 proc. I tak np., jeśli ktoś miał już na koncie OFE 30 tys. zł – w październiku kwota ta zmniejszyła mu się do 28 tys. zł. Fundusze emerytalne straciły do października ponad 32 mln zł. Najwięcej duże OFE, w lepszej kondycji są te średnie. ❑

ŹRÓDŁO: MONEY.PL

Polowanie NA NASZE DANE

Firmy wydają olbrzymie sumy, by wiedzieć o nas jak najwięcej. A my codziennie zostawiamy wiele informacji o nas samych. Nie tylko imię i nazwisko, adres, ale także to, co lubimy, kupujemy, czytamy. Rzadko zdajemy sobie sprawę, że swoich danych nie powinniśmy tak łatwo przekazywać. A robimy to często: wypełniając różne ankiety i formularze w sklepach, punktach usługowych, aptekach, bankach. Powinniśmy wiedzieć, że firma, która np. wykorzystuje nasze dane na potrzeby określonego konkursu, nie ma prawa przekazywać ich dalej. W takim przypadku poszkodowany może żądać odszkodowania od administratora lub dochodzić swoich praw, korzystając z trybu administracyjnego i karnego.

Andrzej Sowiński komentuje...

Droższy prąd?

Energetycy domagają się, aby ceny energii wzrosły o 40 proc. Ich zdaniem znacznie wzrosły koszty pozyskania jej na rynku, tj. wzrost cen energii konwencjonalnej to droższy węgiel o ok. 40 proc. Dochodzą do tego inne koszty, jak np. opłaty na pozwolenia na emisję dwutlenku węgla. Na razie Urząd Regulacji Energetyki zapowiada, że nie zgodzi się na tak wysoką podwyżkę cen prądu. ❑

Cytat miesiąca

„Euro jest dla Polski potrzebne. Im szybciej, tym lepiej, ale bez pośpiechu."

Nelly Rokita

KARTA *GROSIK*

- członek „Solidarności" (i jego rodzina) **MOŻE KORZYSTAĆ Z RABATÓW W SKLEPACH**, punktach usługowych, na stacjach benzynowych, w firmach ubezpieczeniowych
- po okazaniu Twojej karty ***GROSIK*** dostaniesz zniżkę **OD KILKU NAWET DO KILKUDZIESIĘCIU PROCENT**
- Region Gdański NSZZ „Solidarność", 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24
  ✆ 058 308-43-52, 058 301-88-54. Koordynatorem programu ***GROSIK*** w Regionie Gdańskim jest **ROMAN KUZIMSKI,** zastępca przewodniczącego ZRG NSZZ „Solidarność"
  ✉ r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Gdzie z kartą

Bary, restauracje, hotele

- **Bar Kotwica**, Gdynia, bulwar Nadmorski 40/1, www.restauracjaujozefa.com.pl, e-mail: restauracjaujozefa@wp.pl), rabat 7%
- **Gospoda u Józefa**, Gdynia, ul. Świętojańska, rabat 7%
- **Restauracja u Józefa**, Sopot, ul. Haffnera 81/85, rabat 7%
- **Kompleks Lucky Hotels**, Sopot, ul. Haffnera 81/85, rabat 10%, udzielany jest dla grup zorganizowanych liczących powyżej 10 osób.
- **Restauracja Magnolia**, Gdańsk, ul. Stągiewna 5, rabaty od 5 do 15%
- **Restauracja Sukiennice**, Chojnice, ul. Sukienników 14, rabat 15%
- **Bar – Kawiarnia „Fantazja"**, Szpital Specjalistyczny im. J. K. Łukowicza w Chojnicach, Chojnice, ul. Leśna 10, rabat 15%
- **Restauracja – Pub „Patio"**, Gdańsk, ul. Kupiecka (za Zieleniakiem), rabat – 10% na konsumpcję (nie obejmuje napoi alkoholowych), w przypadku imprez zorganizowanych min. 10 osób, rabat obejmuje również napoje alkoholowe.
- **Bar „Ferro"**, Gdańsk, ul. Karmelicka 1, rabat – 10% na konsumpcję (nie dotyczy piwa)
- **Pizzeria Królewska**, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 8, rabat 8% (nie dotyczy alkoholi)
- **Bar Stokrotka**, Wąglikowice 47, pow. Kościerzyna, rabat 10%
- **Restauracja „Różana"**, Lębork, I Armii Wojska Polskiego, rabat 10% (nie dotyczy alkoholu)
- **Restauracja i Hotel „JANTA" – Maria Janta**, Dziemiany, usługi gastronomiczne i hotelowe, **Rabat 10%**

Apteki

- **Apteka „Przy Bramie"**, Chojnice, ul. 31 Stycznia, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Punkt Apteczny Charzykowy**, Charzykowy, ul. Turystyczna 1/2, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Apteka „Centrum"**, Chojnice, ul. Obrońców Chojnic 1, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Punkt Apteczny Silno**, Silno, ul. Główna 49, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Apteka w Szpitalu**, Chojnice, ul. Leśna 8, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Apteka Chojnicka**, Chojnice, ul. Kościerska 9, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Apteka Piłsudskiego**, Chojnice, ul. J. Piłsudskiego 20, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Apteka przy Skwerze**, Chojnice, ul. Skwer Kościuszki 14, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Apteka – S.C. „Pharmacon"**, Starogard Gdański, ul. Droga Nowowiejska 26C, rabat 6%, nie dotyczy leków refundowanych
- **Apteka „Przy Browarze"**, Lębork, al. Wolności 40, rabat 10% (nie dotyczy leków refundowanych)
- **Apteka „Staromiejska"**, Lębork, ul. Staromiejska 17, rabat 10% (nie dotyczy leków refundowanych)
- **Apteka „ POD AKACJAMI"**, Łubiana k. Kościerzyny, **rabat 5%**

Sklepy, hurtownie, usługi

- **Hurtownia ZIBI – BIS**, Chojnice, ul. Dworcowa 20 (artykuły spożywcze, sprzęt sportowy, meble ogrodowe), rabat 5%
- **Sklep spożywczo-przemysłowy**, Chojnice, ul. Brzozowa 15, rabat 5%
- **Sklep spożywczo-przemysłowy**, Rytel, ul. Kowalkowskiego 9, rabat 5%
- **Amikom – Komputery i Akcesoria**, Wejherowo, ul. Sobieskiego 227, Wejherowo, ul. 10 Lutego 15, Rumia, ul. Kosynierów 37/4, rabaty 4–30%
- **Kompiler – Sklep Komputerowy**, Rumia, ul. Filtrowa 18, rabat 3%, przy zakupach pow. 2500 zł – 5%
- **Office Centrum s.c.** Edyta Stępień i Michał Grela (art. biurowe, szkolne, zabawki), Rumia, ul. Filtrowa 18, rabat 3%
- **Zakład Optyczny, Krzysztof Gollus**, Chojnice, ul. Młodzieżowa 35, Chojnice, ul. Leśna 10, Czersk, ul. Ostrowskiego 16, Człuchów, ul. Żółkiewskiego 20, różne rabaty
- **SAKOR Sp. z o.o.**,Tczew, ul. Żwirki 38 (wyposażenie łazienek, kuchni, remonty), rabat – 7% na zakupione towary, 10% na wykonywane usługi
- **ZPHU Porolet** (okienne systemy osłonowe – sprzedaż i wykonawstwo), Gdynia, ul. Chwaszczyńska 50, rabat 8%
- **Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Hetman"** Spółka z o.o., Chojnice, ul. Strzelecka 9, Lębork, ul. Krzywoustego 12, Grudziądz, ul. Chopina 5, Bydgoszcz, ul. Pułaskiego 45 (sprzedaż materiałów budowlanych i wykończeniowych), rabat 5% na zakupione towary
- **Zakład fryzjerski**, Kościerzyna, ul. Dworcowa 4, rabat 10%
- **Zakład fryzjerski Janina Formella**, Gdynia, ul. Morska 81-87 (teren Akademii Morskiej, paw. D) rabat 10%
- **Sklep RTV-AGD**, Starogard Gd., ul. Hallera 15, rabat 8%
- **Sklepy spożywcze Kluge**, Starogard Gd., ul. Kopernika 26 i ul. Paderewskiego 13, rabat 3% na wszystkie towary
- **Kompleks Handlowy „JANTA" – Maria Janta**, Dziemiany, ul. Wyzwolenia 29, art. spożywczo-przemysłowe, **rabat – 5%**
- **JAPANMOTO Karol Tusiewicz**, Rumia, ul. Okrężna 6, części zamienne, akcesoria, materiały eksploatacyjne do wszystkich modeli samochodów japońskich, koreańskich i zachodnich. Możliwość sprzedaży wysyłkowej.www.japanmoto.pl, **rabat 10%**
- **Zrzeszenie Właścicieli Prywatnego Transportu CITY, PLUS, HALLO TAXI**, Gdańsk, ul. Wyzwolenia 9, zamawianie taksówek w Trójmieście 96-86; 96-26; 91-92. Bezpłatne zamawianie taksówek z automatu telefonicznego bez karty 0-800-400-400. **Warunkiem udzielenia rabatu, jest przedłożenie przed rozpoczęciem usługi przez kupującego Karty Grosik. rabat 10%**
- **MIDAM – Tadeusz Mikołajczyk**, Lębork, ul. Staromiejska 36, sprzedaż akcesoriów do GSM i RTV, **Rabat 5%**
- **Gabinet Kosmetyki Kompleksowej „VENUS"**, Wejherowo, ul. Pucka 5, usługi fryzjerskie i kosmetyczne, gabinet odnowy biologicznej, **rabat 5%**
- **Sklep Mięso-Wędliny**, Wejherowo, ul. 12 Marca 224, Mięso, wędliny, drób, **rabat 3%**
- **Sklep Mięso-Wędliny**, Wejherowo, ul. Kaszubska 4b, mięso, wędliny, drób, **rabat 3%**
- **Sklep Rowerowy i Skuterów**, Wejherowo, ul. I Brygady Pancernej Wojska Polskiego 86a, sprzedaż – rowery, skutery, części, akcesoria rowerowe, serwis. **Rabat 5%**
- **Sklep Rowerowy**, Wejherowo, ul. Strzelecka 7a, sprzedaż – rowery, części, akcesoria rowerowe, serwis. **Rabat 5%**
- **Sklep sportowy „Pro Sport"**, Wejherowo, ul. Sobieskiego 270, art. sportowe, obuwie, odzież sportowa. **Rabat 5%**
- **Sklep Odzieżowy**, Wejherowo, ul. Sobieskiego 217, odzież – Wrangler, Lee, Big Star. **Rabat 5%**
- **Sklep „DOM DZIECKA"**, Wejherowo, ul. Sobieskiego 215, art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. **Rabat 5%**
- **Sklep Hac @ Hac**, Wejherowo, ul. Obrońców Helu 3 (kompleks handlowy „JANTAR"), art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. **Rabat 5%**
- **Sklep Zig Zig Mania**, Wejherowo, ul. I Brygady Pancernej Wojska Polskiego 28 (Centrum Handlowe „KASZUBY"), art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. **Rabat 5%**
- **DOMATOR Sp. J.**, Wejherowo, ul. Pucka 2a, sprzedaż firan, karniszy, pościeli, tapet, **rabat 5%**
- **DOMATOR Sp. J.**, Wejherowo, ul. Pucka 10, materiały budowlane i wyposażenia wnętrz. **Rabat 5%**
- **DOMATOR Sp. J.**, Wejherowo, ul. I Brygady Pancernej Wojska Polskiego 86b, materiały budowlane i wyposażenia wnętrz. **Rabat 5%**
- **MINI MARKET, Teresa Drożdżyńska**, Łubiana k. Kościerzyny, ul. Osiedlowa 2A, **rabat 2%**
- **Kwiaciarnia „u EWCI"**, Łubiana k. Kościerzyny, ul. Długa 19, **rabat 5%**
- **Wulkanizacja Hermanowo**, Starogard Gd. ul. Gryfa Pomorskiego 28. **Rabat 5% na usługi oraz 5 zł rabatu za każdą zakupioną nową oponę.**

Ubezpieczenia

- **Centrum Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Życiowych i Majątkowych – „CIGNA"**, Bogusław i Tomasz Przerada, Chojnice, ul. Piłsudskiego 29, Chojnice, ul. Człuchowska 38B, Czersk, ul. Łukowska 31, Człuchów, plac Wolności 7, rabat 10%
- **Centrum Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Życiowych i Majątkowych – „CIGNA", Bogusław i Tomasz Przerada**, Gdynia, ul. 10 Lutego 35, **Rabat 10%**

Inne

- **Prywatna Szkoła Języków Obcych „Poliglota"**, Starogard Gd., ul. Hallera 13, rabat 5% na kursy językowe, 10% na tłumaczenia przysięgłe
- **Pracownia Projektowa** – Stefan Szczepański, Chojnice, ul. Młodzieżowa 35 (architektura, nadzór budowlany, ksero itp.), rabat 5%

Aktualny wykaz punktów honorujących karty na stronie www.solkarta.pl

Solidarni w oszczędzaniu Twoich pieniędzy

GROSIK

neotel communications

Rozmawiasz przez telefon więcej za mniej

Specjalnie dla Was stworzyliśmy niepowtarzalną ofertę telefonii stacjonarnej

Zobacz dlaczego warto?

OPERATOR	TP SA	TELE2	TELE2	Telefonia DIALOG	NEOTEL
Plan taryfowy	Plan TP 60	Abonament 60 minut	Abonament [illegible] minut	Taryfa Domowa 120	GROSIK
Wartość abonamentu	50,00 zł	42,70 zł	50,00 zł	60,00 zł	48,00 zł
Ilość minut w abonamencie	60	60	120	120	100
Połączenie **lokalne** (za 1 min.)	0,17 zł	0,44 zł (za 3 minuty)	0,22 zł	0,16 zł	0,10 zł
Połączenie **międzystrefowe** (za 1 min.)	0,17 zł	0,44 zł (za minutę)	0,22 zł	0,37 zł	0,20 zł
Połączenie **komórkowe** (za 1 min.)	0,57 zł	0,57 zł (za minutę)	0,57 zł	0,84 zł	0,54 zł
Połączenie **międzynarodowe** (I strefa stacjonarne, za 1 min.)	od 0,55 zł	0,66 zł (za minutę)	0,66 zł	0,65 zł	0,30 zł
Uwagi		naliczanie impulsowe!			

TP SA	Telefonia DIALOG	NEOTEL
TP Standardowy	Podstawowy	GROSIK 100
42,70 zł	35,00 zł	29,75 zł
0,35 zł	0,35 zł	0,30 zł
0,49 zł	0,44 zł	0,30 zł
0,66 zł	0,84 zł	0,65 zł
1,46 zł	1,46 zł	0,49 zł

aktualne na dzień 5 września 2008

aktualne na dzień 24 września 2008

Porównanie uwzględnia typowe stawki operatorów dla linii analogowych oraz koszty połączeń w godzinach szczytu.
Wszystkie ceny podano z podatkiem VAT (brutto). **Neotel proponuje naliczanie sekundowe, bez opłat inicjacyjnych.**

Dowiedz się więcej!
▶ **WEJDŹ** - www.grosik.org.pl/neotel
▶ **Zadzwoń:** 0 801 051 080 (Poniedziałek - Piątek 12.00 – 20.00)
▶ **Napisz** grosik@neotel.pl

SOLKARTA Sp. z o.o.
SOLKARTA Sp. z o.o. ul. Targ Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk, tel. 058/ 308 47 18
Filia w Bielsku-Białej ul. Piekarska 50, 43-300 Bielsko-Biała, tel. 033/ 821 97 88
www.solkarta.pl

Solidarność

BOŻE NARODZENIE na morzu

Wigilijny stół, barwnie przybrana choinka, dzielenie się opłatkiem, składanie życzeń – to nieodzowne elementy świąt Bożego Narodzenia. Większość z nas te najradośniejsze święta w roku spędza wśród bliskich. Jednak są tacy, których los rzuca daleko od rodzinnego domu. To między innymi marynarze, a ich opowieści bywają radosne, zabawne, ale i smutne.

Wigilia na statku.

Choinka w tropiku

– Pewnego dnia, a było to w 1978 r., dopłynąłem na Polinezję Francuską – wspomina **Sławomir Mendat**, marynarz floty handlowej, który 35 lat przepracował na morzu. – To

Sławomir Mendat.

był pierwszy polski statek, który tam dotarł...

Polinezja Francuska składa się z wysp na Oceanie Spokojnym, powiedzmy, że niedaleko Australii, położonych w strefie klimatu tropikalnego. Są one zbiorowością zamorską Francji, gdzie handluje się koprą (wysuszony miąższ orzechów kokosowych) i wanilią.

– Jest środek lata i tropikalna ulewa, w Polsce w tym czasie przygotowywano się do Wigilii – kontynuuje Mendat. – Statek podpływa pod keję. Na brzegu, pod dachem stoi jakiś człowiek i trzyma w rękach choinkę. Zrzuciliśmy trap, zostaliśmy odprawieni, zbliżyliśmy się do siebie, no i do dziś nie wiem, czy ten mężczyzna płakał, czy to deszcz moczył mu twarz. Zaczął mówić po polsku.

Człowiek ten, wiele lat temu, jako 8-letni chłopiec wyjechał z rodzicami do Francji. Wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. Wysłano go do Papeete, stolicy Polinezji Francuskiej, znajdującej się na wyspie Tahiti. Po kilkunastu latach przeszedł do cywila. Ożenił się z miejscową dziewczyną, osiadł na wyspie, otworzył warsztat samochodowy, chociaż dróg utwardzanych jest tam aż... 3 km.

– Zaprosiliśmy go na statek. Przyszedł z żoną i trójką dzieciaków – dodaje Mendat. – Wie pani, co to była za Wigilia? Nas 44 mężczyzn od kilku miesięcy bez rodzin i nagle trójka polskich dzieci! Wspólne kolędy, wigilijne potrawy wypieszczone przez kucharzy i wspaniałe dzieciaki. Nawet pierwszy sekretarz POP żył tą świąteczną atmosferą. Polsko-polinezyjską rodzinę wypuściliśmy ze statku dopiero po kilku dniach.

Świąteczne telefony

Był 24 grudnia 1981 roku. Do portu w miejscowości Zanzibar, niegdyś słynnego z handlu niewolnikami, znajdującego się na wyspie Zanzibar na Oceanie Indyjskim u wybrzeży Tanzanii, zawinął polski statek. Jeden z marynarzy postanowił złożyć świąteczne życzenia swojej matce mieszkającej na południu Polski, która niedawno skończyła 70 lat. „Radzik", czyli radiooficer na statku, wykręcił numer do Polski.

– Mamo, dzwonię z Zanzibaru – krzyczy do telefonu marynarz.

– Skąd dzwonisz? – pyta jego matka.

– Z Zanzibaru – odpowiada marynarz.

– Mój Boże, wydawało mi się, że dobrze cię wychowałam: Nikt w naszej rodzinie nie pił alkoholu w Wigilię, a ty dzwonisz zza baru i to w taki dzień! – kwituje zagniewana matka marynarza. Po czym odkłada słuchawkę, by w Wigilię nie rozmawiać z synem pijakiem.

Wśród nocnej ciszy

– W 1991 r. po 5 miesiącach na morzu wracaliśmy do Polski – opowiada Mendat. – Po drodze musieliśmy jeszcze zawinąć do portu w Saint-Malo (50-tysięczne bretońskie miasteczko ze słynnymi fortyfikacjami). Wyładunek trwał dosyć długo i tak zastała nas Wigilia. Ktoś powiedział, że Francuzi też mają pasterkę, więc wybraliśmy się do kościoła. Koło północy zobaczyliśmy, że miejscowi wędrują w stronę katedry (średniowieczna budowla pw. św. Wincentego). Poszliśmy za nimi. Wewnątrz miejsca siedzące były zajęte, zostały stojące, z boku, tylko dla nas. Rozpoczęła się msza i nagle chór zaczął śpiewać pieśń, która wydawała mi się znajoma. Dopiero przy drugiej zwrotce zorientowałem się, że oni śpiewają po polsku. To było „Wśród nocnej ciszy". Kiedy wyszedłem z kościoła i zobaczyłem śnieg na ulicach, łzy zakręciły mi się w oczach. Czułem się jak w domu.

Rejs na sprzedaż

– Generalnie święta na statku są fantastyczne, to niezwykła, specyficzna atmosfera – opowiada **Zbigniew Wąsikowski**, steward ze statków handlowych, który opłynął cały świat kilka razy dookoła.

Kucharze, stewardzi i ochmistrz mają w tym czasie pełne ręce roboty, bo trzeba „wyczarować" potrawy przy-

Zbigniew Wąsikowski.

pominające te z rodzinnego stołu wigilijnego. Na przykład morszczuka przyrządzić á la śledź w oleju. Marynarze też zachowują się inaczej, częściej z byle powodu zaglądają do kuchni, bo chcą chłonąć tę radosną atmosferę.

– W czerwcu 1996 r. wyruszyłem w rejs w jedną stronę – wspomina Wąsikowski. – Mieliśmy zostawić statek na plaży, na złomowisku, i wrócić do domu samolotem. Załogę „Ocean Regina" stanowili ludzie z tzw. łapanki. To generalnie najlepsza załoga, bo nie ma żadnych układów. Płynęliśmy do Karaczi (pakistańskie miasto nad Morzem Arabskim). O świętach, które miały być za pół roku, nikt nie myślał.

„Ocean Regina" sprawnie płynęła wzdłuż brzegów Europy. Na Morzu Śródziemnym zaczęła szwankować klimatyzacja, więc ją wyłączono, aby ponownie uruchomić dopiero w tropiku. Przez Kanał Sueski statek przeszedł bez przeszkód. Nawet po drodze załadowano na niego parę kontenerów, które były zaadresowane do Mombasy w Kenii.

– Maszyna jako tako chodziła – kontynuuje Wąsikowski. – Coś tam było przywiązane na sznurek, coś zapięte na gwóźdź, ale wszystko działało.

U brzegów Afryki sytuacja radykalnie się zmieniła. Klimatyzacja padła, a na redzie przed Mombasą wysiadł agregat prądotwórczy. Do Karaczi były jedynie dwa tygodnie drogi, ale brak prądu nie pozwalał wyruszyć w dalszą trasę. Zrobił się koniec października.

– Miesiąc staliśmy w upale na redzie, to dobijało załogę – wspomina Wąsikowski. – Używanego agregatu nie mogliśmy dostać. Wreszcie przyszła pamiętna niedziela. Dochodziła ósma, kiedy gruchnęła wieść, że chief (główny mechanik na statku) nie żyje. Na holowniku popłynąłem ze zmarłym do miejscowego prosektorium. Byłem przygnębiony i wtedy podszedł do mnie pewien Afrykańczyk. Usłyszałem znajome słowa: „cześć kolega, co słychać, widzę, że masz kłopot". To był absolwent Akademii Medycznej w Gdańsku. Pomógł załatwić wszystkie formalności. Niedługo potem udało się kupić używany agregat. Na początku grudnia wyruszyliśmy do Pakistanu.

Aby do jutra

Nastroje wśród załogi się poprawiły. „Ocean Regina" dotarła na redę niedaleko Karaczi 11 grudnia. Pakistańczycy zapowiedzieli, że nazajutrz rozpoczną „wbijanie" nas w plażę, ale następnego dnia powiedzieli: „poczekajcie do jutra".

– Liczyliśmy, że formalności potrwają kilka dni – opowiada Wąsikowski. – A tu pogoda się popsuła. Niebo się zachmurzyło, w powietrzu było dużo wilgoci i wokół tylko woda. Jedzenie zaczęło się kończyć. Pakistańczycy obiecali przysłać motorówkę z prowiantem, oczywiście za opłatą 200 dolarów, ale nie przysłali. 24 grudnia do garnków prawie nie było co włożyć. Wtedy każdy z nas oddałby wszystko, żeby znaleźć się w domu. Liczyliśmy, że może uda nam się zejść na ląd. Wyszło, że zostaliśmy na statku.

W ruch poszły nożyczki i papier maszynowy – powstawały gwiazdki, aniołki i inne ozdoby choinkowe. Z rufy spuszczono żyłki zakończone haczykami zrobionymi z gwoździ – była więc ryba. Znalazł się słoik z kiszoną kapustą. Jedna z żon zapakowała w czerwcu mężowi opłatek – to tak na wszelki wypadek. Kucharz wyskrobał resztki mąki, z której upiekł chleb. Nawet znalazła się plastykowa choinka – jedna stanęła na maszcie, druga w mesie.

Kapitan wstał, łzy miał w oczach i jedyne życzenie, które wypowiedział, to szczęśliwego powrotu do domu. To była biedna Wigilia, głodne i smutne święta.

Zrezygnowani marynarze siedzieli w swoich kajutach, bo perspektywy na wejście do portu, pozostawienie statku i powrót do domu nie było. Nowy Rok uczcili wystrzeleniem wszystkich rakiet. Dopiero 8 stycznia 1997 r. Pakistańczycy wbili na plaży wysoki kołek i umieścili na nim czerwoną żarówkę. To był sygnał, że statek miał z całym impetem wjechać na plażę. Przechylony, upaćkany w mazucie został już tam na zawsze, jego części przetopiono w jednej z pakistańskich hut.

Marynarzom powiedziano, że to beznadziejne czekanie uzależnione było od przypływu i odpływu morza. W portowym Domu Marynarza odebrali czekający na nich opłatek, przydał się rok później.

Maria Giedz
giedz@poczta.fm

Ojciec nauczył go aktywności

Dla PIOTRA MULLERA „Solidarność" to nadzieje i wielka wygrana. W sierpniu 2008 Piotr został ponownie stypendystą NSZZ „Solidarność". To wyróżnienie wzbogaciło kolekcję jego osiągnięć. Piotr jest bowiem wielokrotnym stypendystą ministra edukacji narodowej, prezesa Rady Ministrów, marszałka województwa pomorskiego i prezydenta miasta Słupska.

FOT. DOROTA TRELA-GODZWON

Piotr Muller po lewej.

Pod ojcowskim okiem

Słowo „Solidarność" od dzieciństwa odmieniał przez przypadki, bo jest synem **Edwarda Mullera**, przewodniczącego Międzyregionalnej Komisji Koordynacyjnej Pomorza Środkowego NSZZ „Solidarność" w latach 1986–1993. Gdy ojciec w latach 80. wyskakiwał z okna uciekając przed SB, a potem był więziony, Piotr miał zaledwie kilka lat. Ojciec jednak zadbał, by synowi opowiedzieć o tych wydarzeniach i przekazać mu obywatelskie wychowanie. W jego domu rozmawiało się o wartościach patriotycznych, a polityka wychodziła z każdego kąta. Znajomi ojca spotykali się przy herbacie i godzinami dyskutowali. Piotr od najmłodszych lat spotykał się z działaczami politycznymi. Jako dziecko poznał późniejszego premiera **Jerzego Buzka**, obecnego prezydenta **Lecha Kaczyńskiego**, byłego premiera **Tadeusza Mazowieckiego,** prof. **Bronisława Geremka**, którego poznał mając 10 lat podczas przerwy w obradach Sejmu, dokąd zabrał go ojciec. – Dla mnie naturalne jest przekonanie, że w życiu trzeba robić coś pożytecznego, a najskuteczniejsze są działania zbiorowe – opowiada o sobie. – Ojciec nauczył mnie aktywności. Zawsze powtarzał, że ważne, aby działania wychodziły od dołu.

Zgodnie z nauką ojca, Piotr już w szkole podstawowej zaangażował się w prace samorządu uczniowskiego, a w gimnazjum przez trzy lata był wiceprzewodniczącym Rady Uczniowskiej.

– Ta praca była dla mnie szkołą samorządności, bo nauczyła mnie praktycznego działania, negocjacji z nauczycielami i wiary w sukces – opowiada Piotr. – W ciągu trzech lat udało się nam reaktywować gazetkę szkolną, uruchomić nowy serwis internetowy, a przede wszystkim zorganizować kilka debat uczniowskich. Toczyliśmy zażarte dyskusje o życiu społecznym. To była dla mnie kuźnia społecznego zaangażowania.

Nic dziwnego, że jako uczeń II LO w Słupsku Piotr działał już w Radzie Dzieci i Młodzieży przy Kuratorze Oświaty Województwa Pomorskiego, a od października 2007 jest przewodniczącym tej rady. Pełni ona funkcję opiniodawczo-doradczą dla ministra edukacji narodowej.

Na arenie międzynarodowej

Od 2007 roku Piotr rozwija też działalność samorządową na arenie międzynarodowej. W kwietniu 2007 roku, jako jeden z pięciu polskich delegatów, uczestniczył w spotkaniu młodzieży w Kolonii „Equal Opportunity and Social Participation for all Children and Youth" w ramach niemieckiej prezydencji w Unii. W spotkaniu wzięło udział łącznie 160 młodych ludzi z 27 krajów członkowskich UE, z krajów EFTA, z Turcji, z Chorwacji, z byłej Republiki Jugosławii, z Macedonii. Dyskutowano na temat równości i integracji społecznej i zawodowej młodych ludzi.

Wyjazd był też efektem zaangażowania w prace Szkolnego Klubu Europejskiego (SKE), które działało w II LO w Słupsku. Jego zadaniem jest popularyzacja wiedzy o Europie oraz działaniach Wspólnoty. W ciągu dwóch lat w akcjach informacyjnych organizowanych przez członków klubu wzięło udział ok. 1000 uczniów z Pomorza Środkowego. Najbardziej spektakularnym działaniem SKE była organizacja Regionalnego Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej. Po objęciu funkcji prezesa SKE w II LO Piotr rozszerzył jego zasięg na całe województwo pomorskie. W roku szkolnym 2007/08 odbyło się pięć edycji konkursu. W finale wzięło udział prawie stu gimnazjalistów z Pomorskiego.

– Za swój sukces uważam, że udało mi się zainteresować konkursem wiedzy o Unii **Janusza Lewandowskiego**, posła do Parlamentu Europejskiego, który dla dwóch najlepszych osób ufundował wyjazd do Brukseli – opowiada Piotr. – W tym roku posłanka PiS **Jolanta Szczypińska** ufundowała nagrody rzeczowe dla laureatów.

Jako prezes SKE i laureat wielu olimpiad i konkursów wiedzy o Unii Piotr został zaproszony do współpracy z EUROPE DIRECT w Słupsku. W ramach tego projektu przeprowadził kilka lekcji dotyczących integracji europejskiej w szkołach.

Laureat olimpiad

Piotr od najmłodszych lat był świetnym uczniem. Jak żartuje, nie miał świadectwa z czerwonym paskiem tylko w klasie pierwszej szkoły podstawowej. Naukę w II LO w Słupsku zakończył ze średnią 5,0 i uzyskał tytuł Absolwenta Roku 2008. Na tytuł zapracował sobie jako finalista kilkunastu ogólnopolskich olimpiad i konkursów. Jego najważniejsze sukcesy to tytuły laureata: XIII i XIV Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka, VI Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej, IV Europejskiej Olimpiady Społeczno-Prawnej, a także tytuł finalisty XXXIV Olimpiady Historycznej oraz XLIX Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Dzięki temu mógł być czterokrotnie zwolniony z egzaminu maturalnego z wiedzy o społeczeństwie i z historii. Dało mu to wstęp na wszystkie uniwersytety w Polsce.

Piotr wybrał jednak Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Dzięki temu ma możliwość studiowania jednocześnie prawa i stosunków międzynarodowych na tej uczelni.

Dorota Trela-Godzwon
dtrela@wp.pl

FILM

Sodoma i Gomora

„Gomorra" to przewrotny tytuł filmu, nakręconego według książki pod tym samym tytułem o neapolitańskiej mafii camorrze. Obraz jest tak wstrząsający, że trudno oceniać go w kategoriach estetycznych.

Film ogląda się jak dokument. Autentyczne plenery, miejsca nieupozowane w żaden sposób, zdjęcia kręcone często reporterską kamerą „z ręki" – to wszystko wpływa na odbiór filmu jako zapisu autentycznych wydarzeń. Z drugiej strony widz, który choć trochę orientuje się we współczesnym świecie, wie, że camorra działa naprawdę w Neapolu i to działa dokładnie w tak krwawy i bezwzględny sposób, jaki przedstawiony został w filmie.

Ukazanie świata pozbawionego wszelkich norm moralnych, współczucia dla drugiego człowieka, pogardzającego życiem i wolnością uprawnia do porównywania z biblijnym miastem, będącym symbolem zepsucia i bezprawia. Z końcowych napisów dowiadujemy się, że z ręki mafii co trzy minuty ginie człowiek.

Po co zatem powstał ten film, skoro wystarczyłoby trochę faktów i policyjnych zdjęć? Na pewno po to, by poruszyć sumienia zwykłych ludzi. Oto w centrum europejskiego kraju, w którym od lat działa Interpol, należącym do Unii Europejskiej, dzieją się rzeczy niemieszczące się w głowie. Zbrodnie na niespotykaną skalę pozostają bezkarne, niemożliwy wręcz do ocenienia jest demoralizujący wpływ camorry na młodzież, nie tylko neapolitańską. Niedawno przeprowadzone badania w kilku szkołach podstawowych Neapolu pokazały, że ponad 30 procent uczniów jest zafascynowanych camorrą, która już w szkole podstawowej zapewnia im „pracę" i złudną opiekę.

SOMECAMERUNNING.TYPEPAD.COM

W centrum europejskiego kraju, w którym od lat działa Interpol, należącym do Unii Europejskiej, dzieją się rzeczy niemieszczące się w głowie.

Drugi powód to nadzieja. W filmie śledzimy losy kilku bohaterów. Dwóch z nich ginie, kiedy wydaje im się, że mogą być niezależni od mafii. Trzeci, jej księgowy, zostaje zaszczuty. Ale dwóm z nich udaje się wyrwać, być może tylko dlatego, że nie tkwili tak naprawdę w mafijnych strukturach a tylko pracowali w kontrolowanych przez camorrę normalnych firmach. Obaj nie zgadzają się na uczestnictwo w złu, bo tak interpretują swoją pracę tam, gdzie wiedza o zbrodni mocodawców jest powszechna.

Camorra wydała niedawno wyrok śmierci na pisarza Roberta Saviana, autora książki „Gomorra", za to, że ujawnił nie tylko mechanizmy jej działania, ale także nazwiska wielu bossów (choć tak naprawdę są znane powszechnie). Ponad 130 tysięcy Włochów podpisało się już pod apelem w jego obronie. Pisarz żyje pod ochroną policji, jego życie prywatne jest pilnie strzeżoną tajemnicą. Jednak skruszeni mafiosi zeznają, że camorra jest zdecydowana wykonać swój wyrok za wszelką cenę. Czy opinia społeczna będzie miała na tyle siły, by obronić nie tylko samego pisarza, ale także prawo człowieka do obnażania zła? Ta ostatnia kwestia zadecydowała o prezentacji filmu w ramach festiwalu „All about freedom", zorganizowanego przez Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku w dniach 3-11 listopada br.

Można mieć co do siły społecznego protestu pewne wątpliwości, bo choć prawda o camorrze i jej powiązaniach jest powszechnie znana, to dopuszczono na przykład do tego, by zainwestowała ona w odbudowę nowojorskich bliźniaczych wież, zniszczonych wskutek terrorystycznego ataku.

Jarosław Wierzchołowski

Reżyseria Matteo Garrone, scenariusz Matteo Garrone, Roberto Saviano, zdjęcia Marco Honorato; nominacja do Złotej Palmy w Cannes, nagroda Grand Prix na tym festiwalu za najlepszy film

Więcej spadkobierców

Projekt nowelizacji Kodeksu cywilnego przewiduje rozszerzenie kręgu spadkobierców dziedziczących na podstawie ustawy.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w razie braku testamentu w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do dziedziczenia dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek. W przypadku braku zstępnych zmarłego lub odrzuceniu przez nich spadku powołany jest jego małżonek, rodzice i rodzeństwo. Jeżeli w momencie śmierci spadkodawcy nie ma zstępnych, rodziców, rodzeństwa i ich zstępnych, cały spadek przypada małżonkowi. Natomiast brak zstępnych i małżonka powoduje, że cały spadek przypada rodzicom, rodzeństwu i zstępnym rodzeństwa. Gdy po zmarłym nie ma małżonka i krewnych, spadek przypadnie gminie ostatniego miejsca zamieszkania, a jeżeli miejsca zamieszkania nie można ustalić - spadek przyjmie Skarb Państwa.

Autorzy nowelizacji tłumaczą, że krąg spadkobierców ustawowych w obowiązującym kształcie jest zbyt wąski i nie chroni w wystarczającym stopniu dobra rodziny. Co prawda każdy może sporządzić testament i powołać do dziedziczenia kogo chce, ale i tak najczęściej powołanie do dziedziczenia następuje na podstawie ustawy. Spadkodawcy w większości nie planują sporządzenia testamentu, gdyż chcą, by dziedziczyła po nich najbliższa rodzina.

Projekt przewiduje rozszerzenie spadkobierców ustawowych o dziadków ich zstępnych. Gdy dziadkowie nie będą już żyli, to powołani do dziedziczenia będą ich zstępni, a więc ciotki i wujkowie. Jeżeli zmarły nie pozostawił małżonka i innych krewnych, do spadku zostaną powołani pasierbowie. Nowela przewiduje także rozszerzenie uprawnień rodziców, polegające na wyprzedzeniu ich prawa do dziedziczenia przed rodzeństwem i zstępnymi. Taka zmiana tłumaczona jest tym, iż często rodzice przyczyniają się do powstania majątku spadkowego swoich dzieci. Jednoczenie ich możliwości zarobkowe z uwagi na wiek są już ograniczone, a ponadto nie będą już mogli liczyć na pomoc zmarłego.

Projekt reguluje też wątpliwości dotyczące udziału matki spadkodawcy, jeżeli nie wiadomo, kto jest biologicznym ojcem zmarłego. Nowe przepisy przewidują, że jeżeli ojcostwo zmarłego nie zostało ustalone, udział spadkowy matki dziedziczącej z małżonkiem będzie wynosił połowę. Gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarb Państwa będą dziedziczyć, gdy zmarły nie pozostawi małżonka, krewnych i pasierbów.

Łukasz Sulej

Biuro Prawne

Porady prawne udzielane są **wyłącznie** członkom NSZZ „Solidarność" z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny – tel. 058 308-42-74. ❑

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
koordynator działu **dr Waldemar Uziak**	12-16	9-16	9-12	–	–
radca prawny **Iwona Jarosz-Lipkowska**	8-10	8-16	–	9-16	–
radca prawny **Joanna Kobus-Michalewska**	–	8.30-11	Oddział Gdynia 11-17	8.30-16	–
radca prawny **Tomasz Wiecki**	–	–	10-15	9-15	9-15
doradca prawny **Agnieszka Marta Mikolcz**	8-12.30	8-16	14.35-17.35	Oddział Gdynia 9-17	8-16
doradca prawny **Łukasz Sulej**	9-16	9-16	9-16	9-16	9-16

Sprostowanie

W numerze 11/2008 „Magazynu Solidarność" w artykule „Zdecydowana postawa zaprocentowała" błędnie podaliśmy informację o przymusowym kierowaniu pracowników firmy Bimet na dwa tygodnie bezpłatnego urlopu. W wypowiedzi **Andrzeja Mieczkowskiego**, przewodniczącego KZ „S", chodzić miało o dwa tygodnie przestoju, w ramach których pracownicy mieli wziąć 5 dni urlopu. ❑

Mienie pracownika

Pracodawca odpowiada za mienie pracownika wniesione na teren zakładu. Zobaczmy, w jakich okolicznościach.

Kodeks pracy nie wprowadza wprost powinności pracodawcy troszczenia się o rzeczy pracownika wniesione na teren zakładu pracy w związku z pracą ani nie wymaga od niego zawarcia z pracownikiem dodatkowej umowy przechowania. Nie oznacza to jednak, że pracodawca nie ma żadnego obowiązku roztoczenia pieczy nad rzeczami pracownika znajdującymi się na terenie zakładu. Przyjmuje się bowiem, że taki obowiązek wynika z samej umowy o pracę. Wynika to z art. 94 pkt 4 k.p. w związku z art. 16 k.p. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z 17 października 1977 r., I PR 89/77, OSNCP 1978/4, poz. 78; wyrok z 21 września 1990 r., I PR 233/90, LexPolonica nr 317727) parokrotnie podkreślono, że pracodawca przez nawiązanie stosunku pracy przyjmuje na siebie jednocześnie zobowiązanie zapewnienia pracownikowi odpowiednich warunków pracy, w których mieści się również obowiązek pieczy nad rzeczami pracownika, wniesionymi do zakładu w związku ze świadczoną pracą. Omawiany obowiązek pracodawcy dotyczy rzeczy osobistego użytku związanych z pracą, np. odzież w przypadku zmiany na roboczą, narzędzia oraz rzeczy, które pracownik zwykle ma przy sobie, a które przeszkadzają mu w wykonywaniu pracy i z tego powodu są przechowywane w szatni, np. zegarek, obrączka. Za przedmioty dużej wartości, które nie mają związku z wykonywaną pracą, pracodawca nie odpowiada.

Przykład

Pracodawca nie odpowiada za utratę złotej obrączki pozostawionej w szatni, jeżeli nie przeszkadzała ona pracownikowi w pracy i nie był jej zobowiązany tam zostawiać (wyrok SN z 26 lipca 1979 r., I PRN 76/79, OSP z 1980 r. nr 4, poz. 75).

Przechowywanie innych przedmiotów i ponoszenie odpowiedzialności z tego tytułu przez pracodawcę jest możliwe w przypadku zawarcia z pracownikami cywilnoprawnej umowy o przechowanie (art. 835 k.c.). Przepisy kodeksu cywilnego o przechowaniu należy zastosować odpowiednio, wobec czego uważa się, że pracodawca nie ma obowiązku zawierania odrębnych umów z pracownikiem. Uznaje się, że w momencie, gdy pracodawca wydziela pracownikom specjalne miejsca do przechowywania rzeczy osobistych, zostaje zawarta dorozumiana umowa przechowania, w wyniku której pracodawca ma obowiązek objąć opieką wnoszone przez pracownika przedmioty (por. wyrok SN z 26 lipca 1979 r., I PRN 76/79, OSP z 1980 r. nr 4, poz. 75).

Przykład

Pracodawca udzielił pracownikowi specjalnego miejsca do parkowania samochodu, została zawarta dorozumiana umowa przechowania, w wyniku której pracodawca objął opieką wniesiony na teren zakładu samochód. Urządzenie i organizacja parkingu prowadzą do uzasadnionej oceny, że samochód był cały czas pilnowany i chroniony przed ewentualną kradzieżą lub zniszczeniem. Pracodawca będzie odpowiadał względem pracownika za utratę lub uszkodzenie pojazdu.

W wyroku z dnia 10.03.1999 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie (I ACa 962/98, OSA 2000/7-8/31) orzekł, iż do zawarcia umowy przechowania nie jest konieczne spełnienie wymogu formalnego w postaci zakwalifikowania parkingu prowadzonego przez przechowawcę jako strzeżonego. Zastrzeżenie zaś na tablicy informującej o prowadzeniu ciągłego dozoru na terenie parkingu celem maksymalnego wyeliminowania przypadków kradzieży i wandalizmu, ale że parking nie ma statusu parkingu strzeżonego, nie ma znaczenia prawnego, gdyż jest sprzeczne z zachowaniem obsługi parkingu oraz urządzeniami i wyposażeniem parkingu, które w dostateczny sposób ujawnia wolę prowadzącego parking przechowania samochodu.

Jeżeli pracodawca nie wydzieli pracownikom specjalnego miejsca do przechowywania rzeczy osobistych, powinien dostarczyć pracownikowi odpowiednie środki do zabezpieczenia rzeczy (por. wyrok SN z 17 października 1977 r., I PR 89/77, niepubl.). Zatem, jeżeli u pracodawcy nie ma szatni, w której ubrania i rzeczy pracowników pilnowane są przez cały czas, to powinien udostępnić im możliwość przechowywania ubrań w pomieszczeniu, w którym pracują (wieszak, szafa). Jeżeli pracownik ma możliwość zamknięcia pokoju na klucz i tego nie uczyni, pracodawca nie odpowiada za utratę mienia.

Przykład

Pracownicy przechowują rzeczy w szafie w pokoju, w którym pracują. Jeden z nich wychodząc nie zamknął pokoju na klucz. Zginął przyniesiony telefon komórkowy należący do pracownika. Pracodawca nie odpowiada za utracone mienie.

Pracodawca będzie odpowiadał za szkodę wyrządzoną pracownikowi przez innego pracownika z jego winy przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, o czym stanowi art. 120 k.p. Natomiast naprawienie szkody uprawnia pracodawcę do roszczenia regresowego wobec sprawcy szkody. Pracodawca poniesie odpowiedzialność, jeżeli szkoda została wyrządzona wyłącznie przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych.

Przykład

Pracownik wskutek nieuwagi podczas pracy zniszczył ubranie innego pracownika. Pracodawca ma obowiązek pokryć szkodę, a następnie może dochodzić jej naprawienia od sprawcy. Gdyby ubranie zostało zniszczone bez związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych, pracodawca nie poniósłby żadnej odpowiedzialności.

Warunki odpowiedzialności pracodawcy mogą wynikać z odpowiednich postanowień regulaminu pracy lub układu zbiorowego. Pracodawca może sam podać do wiadomości, na jakich warunkach będzie odpowiadał za przedmioty wniesione przez pracownika na teren zakładu pracy.

Utrata mienia pracownika podczas wykonywania obowiązków pracowniczych może rodzić odpowiedzialność pracodawcy, czyli musi wypłacić on pracownikowi odszkodowanie. W tym celu warto zawrzeć ugodę, w której zostanie określona wysokość rekompensaty za szkodę. W sytuacjach spornych pracownik ma prawo wystąpienia do sądu pracy.

Łukasz Sulej

Z emeryturą poczekaj do marca

Osoba, która złożyła w tym roku wniosek o ustalenie prawa do emerytury i zamierza na nią przejść, może na tym stracić.

Jak się okazuje, do ZUS masowo wpływają w tym roku wnioski o ustalenie prawa do emerytury. Z pewnością przyczyną tego stanu rzeczy jest ograniczenie przywilejów emerytalnych i błędne przekonanie, że aby uzyskać wcześniejszą emeryturę wniosek powinien być złożony do końca tego roku.

W tej sytuacji osoby niepewne, czy już odejść na emeryturę, powinny poczekać ze złożeniem wniosku do marca. Otrzymają wówczas wyższe świadczenie. Powodem takiej sytuacji jest szybki wzrost płac oraz wprowadzona do stycznia tego roku obniżka stawki rentowej. Te czynniki powodują, że kwota bazowa ustalona w przyszłym roku może być znacznie wyższa niż obecnie. Nadto wyjaśnienia wymaga, iż osoby zainteresowane przejściem na emeryturę, jeśli ukończyły w tym roku odpowiedni wiek i staż, mogą ubiegać się o emeryturę także w przyszłych latach, aż do osiągnięcia pełnego wieku emerytalnego. ZUS wyliczy świadczenie na starych zasadach z obowiązującą na dzień złożenia wniosku kwotą bazową, uwzględniającą jednocześnie dodatkowe okresy pracy.

Kwota bazowa wynosi tyle, ile przeciętna płaca w tzw. gospodarce narodowej. Stanowi o tym art. 19 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (DzU z 2004 r. nr 39, poz. 353 ze zm.), w myśl którego kwota bazowa wynosi 100 procent przeciętnego wynagrodzenia pomniejszonego o potrącone od ubezpieczenia składki na ubezpieczenie społeczne, określone w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, w poprzednim roku kalendarzowym.

Kwota bazowa ma bardzo istotny wpływ na wysokość świadczeń. Po pierwsze, decyduje o wysokości tzw. części socjalnej emerytury. Otrzymuje ją każda osoba, której ZUS przyznaje do niej prawo. Część socjalna wynosi 24 proc. kwoty bazowej. To pierwszy składnik świadczenia, wynoszący obecnie 546,09 zł.

Po drugie, wysokość kwoty bazowej decyduje też o wysokości tzw. podstawy wymiaru świadczenia. ZUS wylicza ją mnożąc obliczony wcześniej wskaźnik wysokości podstawy wymiaru emerytury (czyli stosunek zarobków wnioskodawcy w wybranych przez niego latach do przeciętnych wynagrodzeń w tych latach) przez tę kwotę.

Przy obliczaniu części socjalnej emerytury, jak i podstawy wymiaru ZUS uwzględnia kwotę bazową, obowiązującą w dniu zgłoszenia wniosku o świadczenie. Warunkiem jest spełnienie przez wnioskodawcę wszystkich kryteriów wymaganych do przyznania emerytury. Jeśli więc ktoś złoży do ZUS wniosek o świadczenie przed marcem 2009 roku, to ZUS wyliczy je ze starą kwotą bazową, przez co będzie ono niższe.

Pamiętać jednak trzeba, że przyszły emeryt, który złoży wniosek w marcu, poniesie stratę w postaci braku wypłaty emerytur za poprzednie miesiące. Wyższa kwota emerytury może więc dopiero zrekompensować jej nieprzyznanie za poprzednie miesiące po dłuższym okresie.

Wzrost kwoty bazowej to również dobra wiadomość dla dorabiających do rent i emerytur. Mogą oni wystąpić o przeliczenie swoich świadczeń z uwzględnieniem nowej kwoty bazowej. Muszą mieć jednak okresy ubezpieczenia już po przyznaniu im świadczenia. Ponadto nowo obliczony wskaźnik podstawy wymiaru musi być wyższy od poprzedniego. Również w tym wypadku trzeba poczekać ze złożeniem wniosku do marca, bo ZUS przyjmuje przeliczniki z daty jego wpływu.

Łukasz Sulej

DOMY POMOCY SPOŁECZNEJ

Problemy z pomocą

W poprzednim numerze „Magazynu Solidarność" pisaliśmy o ogólnopolskiej demonstracji NSZZ „Solidarność" 23 października w Sieradzu, gdzie starosta zwolnił z pracy dwie pracownice tamtejszego Domu Pomocy Społecznej. Związkowcy z innych regionów Polski zwracają uwagę, że sytuacja DPS-ów jest niedobra w skali całego kraju.

Domy pomocy społecznej są samorządowymi jednostkami organizacyjnymi, obecnie finansowanymi z subwencji Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Władze samorządowe i ministerstwo uważają jednak, że pion medyczny tych placówek powinien być opłacany przez NFZ na podstawie kontraktów. Takie rozwiązanie budzi wiele emocji oraz obaw ze strony pracowników i pensjonariuszy DPS-ów.

Zdaniem związkowców, próba wprowadzenia takich zmian zdezorganizuje pracę placówek, a pracownicy nie będą w stanie do końca roku spełnić wymagań stawianych przez NFZ, który już w styczniu zawiera ze świadczeniodawcami roczne kontrakty.

Istnieje wprawdzie możliwość kontraktowania umów z NFZ, jednak wiąże się to z licznymi problemami. Związkowcy z DPS-ów dochodzą do wniosku, że najprostszym rozwiązaniem będzie wywieranie presji na ustawodawcę, by zmienił nieżyciowe zapisy w ustawie o świadczeniach zdrowotnych z 2004 r., dopisując do niej placówki DPS jako świadczeniodawcę, z którym NFZ może zawrzeć kontrakty na usługi medyczne.

W swoich staraniach związkowcy liczą na wsparcie dyrektorów DPS-ów, których stanowisko odnośnie proponowanych zmian jest zbieżne ze zdaniem „S".

(mlb)
Serwis Informacyjny, dwutygodnik Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność"

Niezgodne z konstytucją przepisy o karaniu związkowców

W dniu 13 maja 2008 r. Trybunał Konstytucyjny (sygn. akt P 50/07) wypowiedział się w kwestii odpowiedzialności za działalność sprzeczną z ustawą o związkach zawodowych. Działacze związkowi, którzy w związku z pełnioną funkcją wykonują działalność niezgodną z ustawą o związkach zawodowych, nie będą podlegać karze grzywny lub ograniczenia wolności, ponieważ zdaniem Trybunału art. 35 ust. 2 ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (tj. DzU z 2001 r. nr 79, poz. 854 z późn. zm.) jest niezgodny z konstytucją.

Do tej pory było tak, że pracodawca mógł złożyć do prokuratury doniesienie przeciwko związkowcowi, który działał w sposób sprzeczny ustawą. Jednakże w związku z tym, że zakwestionowany przepis (art. 35 ust. 2 ustawy o zw. zaw.) nie wyznaczał bezpośrednio granic działań związkowców w związku z prawem do rokowań, do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień, podobnie w przypadku organizowania strajków pracowniczych i innych form protestu, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że był on niezgodny z konstytucją.

Przepis określał sankcję za naruszenia zakazów i nakazów, ale jednocześnie nie spełniał konstytucyjnego wymogu określoności regulacji prawnych. Trudno na podstawie zakwestionowanego przepisu ustalić, czego konkretnie nie wolno, co jest zakazane. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że skoro ustawa wprowadza sankcję w przypadku zachowań zabronionych, nie może pozostawić jednostki w nieświadomości, czy nawet niepewności co do tego, czy jakieś zachowanie stanowi czyn zabroniony.

W demokratycznym państwie prawnym musi istnieć możliwość ustalenia na podstawie przepisu karnego, jakie zachowanie podlega karze. W praktyce wyrok Trybunału oznacza, że każdy związkowiec musi dokładnie wiedzieć, na czym polega niedozwolone działanie. Tym samym dotychczasową treść art. 35 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych nie może być podstawą wszczęcia dochodzenia przeciwko działaczom, bo nie precyzuje, na czym ma polegać niezgodne z tą ustawą działanie związkowców.

Fizycznie niemożliwe jest zatem karanie na jego podstawie.

SIS prawny 9(16)/2008

Ubezpieczenie zdrowotne osób zawieszających prowadzenie działalności gospodarczej

20 września 2008 r. weszła w życie ustawa z dnia 10 lipca 2008 r. o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (DzU Nr 141, poz. 888), nowelizująca m.in. ustawę z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (DzU Nr 210, poz. 2135).

Obowiązek ubezpieczenia zdrowotnego osób wykonujących działalność gospodarczą oraz osób z nimi współpracujących nie dotyczy tych osób w okresie zawieszenia prowadzenia działalności gospodarczej na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej. Wymienione osoby objęte są ubezpieczeniem zdrowotnym w terminie 30 dni od dnia zapłacenia ostatniej składki. Po upływie tego terminu osoba, która zawiesi wykonywanie działalności gospodarczej, będzie mogła skorzystać z ubezpieczenia zdrowotnego osoby najbliższej, a w przypadku braku takiej osoby będzie mogła przystąpić do ubezpieczenia zdrowotnego dobrowolnie bądź będzie płaciła za leczenie, również w placówkach publicznej służby zdrowia.

SIS prawny, 10(17)/2008

54 procent przeciw ograniczaniu pomostówek

Tylu Polaków uważa, że lista zawodów uprawnionych do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę powinna być niezmieniona lub poszerzona. Za utrzymaniem jej w obecnym kształcie jest 33 proc. badanych, za poszerzeniem – 21 proc. Za jej ograniczeniem opowiada się jedynie 30 proc. ankietowanych. Sondaż przeprowadził CBOS na początku października br. na liczącej 1107 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

❑

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju i ciepła rodzinnej atmosfery oraz błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego 2009 roku życzą
Stanisław Szukała
Przewodniczący
oraz Zarząd Regionu
Słupskiego NSZZ „Solidarność"

Słupscy związkowcy pod Sejmem

FOT. JANUSZ SZCZEPANIAK

Słupscy związkowcy w Warszawie.

Związkowcy z „Solidarności" Regionu Słupskiego wzięli udział w ogólnopolskiej pikiecie przed Sejmem, którą zorganizowały w obronie interesów ludzi pracy wszystkie związki działające w kraju. W imieniu trzech reprezentatywnych organizacji związkowych – Forum Związków Zawodowych, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" oraz Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych – na ręce marszałka Sejmu został złożony protest przeciw przyjęciu projektów ustaw dotyczących zabezpieczenia społecznego, w tym zdrowotnych, o minimalnym wynagrodzeniu, o negocjacyjnym systemie ustalania wynagrodzeń, o emeryturach pomostowych, a także przeciwko antypracowniczym rozwiązaniom zawartym w tych ustawach. Zaplanowano prowadzenie akcji w różnych formach, do czasu spełnienia wysuwanych postulatów. Głównie chodzi o forsowany przez koalicję rządową projekt ustawy ograniczającej emerytury pomostowe. Związkowcy domagają się również uczciwego dialogu społecznego, w którym racje i argumenty strony społecznej będą dyskutowane i uwzględnione w ramach rozsądnego kompromisu. Protestujący z Regionu Słupskiego jak zawsze aktywnie uczestniczyli w demonstracji przed Sejmem. Kolejna pikieta odbyła się 6.11., a 19.11. strajkowali kolejarze i nauczyciele w obronie pomostówek. ❑

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność" opracowała Maria Matuszewska
Napisz do autorki: maria.matuszewska@op.pl

HENRYK GRZĄDZIELSKI, organizator i członek Komitetu Strajkowego w Famarolu w Sierpniu 1980 roku, członek ZRS NSZZ „Solidarność" i wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej „S" w Fabryce Maszyn Rolniczych w Słupsku, członek Komisji Interwencji i Praworządności „S", senator Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji. W czasie uroczystości w Gdańsku, 31 sierpnia 2008 r. otrzymał z rąk prezydenta RP Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za szczególne zasługi w sierpniowych strajkach i podziemnej działalności.

Inni też zasługują na odznaczenia

Maria Matuszewska: – W czasie sierpniowych uroczystości w Gdańsku został Pan odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest to jedno z najwyższych odznaczeń cywilnych w naszym kraju. Co Pan czuł w chwili wręczania orderu?

Henryk Grządzielski: – Czułem w tamtej chwili dumę i satysfakcję, dodatkowo z tego powodu, że w grupie około 80 osób z całej Polski byłem jedynym przedstawicielem Słupska. To był dla mnie wyjątkowy dzień. Zaraz po tym uświadomiłem sobie, że jest jeszcze wiele osób w regionie, które również zasługują na to odznaczenie.

M.M.: – Oceniając z obecnej perspektywy tamte lata, jest Pan dumny z siebie, z tego co Pan wtedy robił, dokonał?

H.G.: – Kiedy myślę teraz o tamtych czasach, to wydaje mi się, że nie robiłem nic nadzwyczajnego i być może nawet nie zasłużyłem na to odznaczenie. Dla mnie to była taka normalność i nie wyobrażałem sobie wtedy, że mógłbym robić coś innego. Czułem, że muszę działać, nie godziłem się ze stanem wojennym, z aresztowaniami, reżimem. Na miarę moich możliwości starałem się robić jak najwięcej, walczyć z tym wszystkim. Jednak, analizując to teraz, widzę, że niewiele osób podejmowało działalność w podziemiu. Obecnie jesteśmy bogatsi o doświadczenia tamtych lat, mądrzejsi i wspominając z kolegami niektóre akcje, wydaje się nam, że czasami byśmy postąpili inaczej, może lepiej. Sądzę jednak, że wtedy wyznaczaliśmy kierunek różnych działań, jednocząc wokół nas wiele osób.

FOT. MARIA MATUSZEWSKA

Henryk Grządzielski

M.M.: – Pisze Pan w swojej książce, że były to lata udręki, poniżenia, strachu. Represji doświadczyła również Pana rodzina. Czy koszty poniesione przez najbliższych nie były zbyt duże, czy nie czuje się Pan wobec nich „winny"?

H.G.: – Koszty poniesione przez rodzinę były ogromne. Miałem jednak to szczęście, że moi najbliżsi to rozumieli. Jestem niezwykle wdzięczny żonie, iż przetrwaliśmy tamte trudne czasy. Wiele małżeństw z powodu podziemnej działalności rozpadło się i wiele osób ucierpiało. Żona godziła się z moją działalnością, miała do mnie całkowite zaufanie, a ja starałem się ją nie wtajemniczać zbyt mocno. Najbardziej przeżywała to mama, martwiła się o mnie i brata, a także nasze rodziny. Moi najbliżsi znosili wszystko z wyrozumiałością, wzajemnie wspieraliśmy się w trudnych chwilach. Ogromny strach o rodzinę poczułem, kiedy zostałem aresztowany. Nie wiedziałem, jak żona sobie poradzi beze mnie, tym bardziej że spodziewaliśmy się drugiego dziecka. To było dla mnie wielkie cierpienie, te osobiste koszty były chyba największe.

M.M: – Za ponad miesiąc minie 20 lat, od kiedy żyjemy w wolnej, demokratycznej Polsce, co prawda cały czas niepozbawionej wad. Czy o taką Polskę Pan wtedy walczył?

H.G. – W tamtych czasach wyobrażenie było bardzo mętne, najważniejsze było dla nas słowo-klucz „demokracja". Nie mieliśmy jednak całkowitego pojęcia, jak ona powinna wyglądać. Od 1989 roku zaczęliśmy się jej uczyć i tak jest do dzisiaj. Cieszę się z tego, że mogę żyć w wolnym, demokratycznym kraju. Mam jednak wiele zastrzeżeń do osób, którym się ufa czy ufało. Bardzo cierpię, słuchając obrad Sejmu czy komisji śledczych, nie odpowiada mi współczesny język polityków. Walcząc o demokrację nie bardzo wiedziałem, jak ona powinna wyglądać, ale już teraz wiem, że nie taka powinna być.

M.M.: – W latach dziewięćdziesiątych wycofał się Pan z życia politycznego. Czy myśli Pan czasami o powrocie, czy chciałby Pan jeszcze coś zrobić, naprawić...

H.G.:– Z życia politycznego wycofałem się w momencie, kiedy nie godziłem się z pewnymi działaniami władz partii demokratycznej, która zawiązała sojusz z SLD. Tamten czas wykorzystałem dla siebie, dla rodziny. Nie ukrywam, że coraz częściej pojawiają się myśli o powrocie do polityki. ❑

Grudniowe zaproszenie

Obchody 38. rocznicy wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu oraz 27. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce odbędą się w Słupsku w niedzielę, 14 grudnia br. Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność" zaprasza w tym dniu na uroczystą mszę świętą w kościele Najświętszego Serca Jezusowego, która rozpocznie się o godzinie 12.30. Przed nabożeństwem zostaną złożone wiązanki kwiatów przed tablicą upamiętniającą ofiary Grudnia ,70, która jest umieszczona na budynku Zarządu Regionu.

W czasie tegorocznych uroczystości zostanie również poświęcony sztandar słupskich energetyków. – O konieczności posiadania sztandaru mówiło się od kilku lat, więc kiedy objąłem stanowisko przewodniczącego, postanowiłem sobie, że koniecznie muszę się tym zająć w najbliższym czasie. Dzięki dużemu wsparciu finansowemu pracodawcy nasza organizacja będzie miała piękny sztandar, który wykonały siostry klaryski ze Słupska. Widnieje na nim uniwersalny napis „ENERGETYKA SŁUPSKA", gdyż nazwa firmy zmienia się przy każdej reorganizacji. Dla naszej komisji będzie to znaczące wydarzenie, w związku z tym zapraszam serdecznie na te uroczystości – powiedział **Zbigniew Okołotowicz**, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" ENERGA-Operator SA w Słupsku.

38 lat temu, 14 grudnia, w Stoczni Gdańskiej doszło do strajku, który był odpowiedzią na ogłoszone dwa dni wcześniej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. 17 grudnia 1970 roku wojsko bez ostrzeżenia otworzyło ogień do robotników. Według oficjalnych danych zginęły 44 osoby, a ponad tysiąc zostało rannych. Do starć z milicją i wojskiem doszło w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i Szczecinie. ❑

Zapraszamy na WYCIECZKĘ po Europie Centralnej i Południowej

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność" Pracowników Zarządu Regionu Gdańskiego zaprasza na wycieczkę obejmującą trasę **Czechy – Słowacja – Węgry – Chorwacja – Czarnogóra – Albania – Austria**, organizowaną w terminie **25 kwietnia – 7 maja 2009 roku** (13 dni). Trasa przejazdu: Gdańsk – Cieszyn – Budapeszt – Plitwice – Dubrownik – Ulcinij – Budva – Durres – Shkoder – Tirana – Mostar – Split – Siofok – Wiedeń – Bratysława – Gdańsk.
Oto niektóre atrakcje, przewidziane w planie wycieczki: zwiedzanie Budapesztu, rejs po Dunaju, zwiedzanie Plitwickich Jezior oraz Starego Miasta w Dubrowniku w Chorwacji, starówek w Shkoder oraz Dürres z amfiteatrem rzymskim w Albanii, przejazd przez Mostar w Bośni, zwiedzanie Splitu i Wiednia.

Oferujemy:
- przejazd komfortowym autokarem turystycznym (WC, barek, wideo, klimatyzacja)
- 12 noclegów w hotelach **/***, pokoje 2–3-osobowe z łazienkami
- 12 śniadań, 12 obiadokolacji
- opieka pilota/przewodnika na całej trasie
- ubezpieczenie KL i NNW
- bilety wstępu do zwiedzanych obiektów

Cena od uczestnika: 1950 zł
(możliwość rozłożenia na 3 raty).

Bliższych informacji udziela organizator
Jan Szewczyk
tel. 603-934-165, 058 308-43-01
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Lekcja historii na płycie

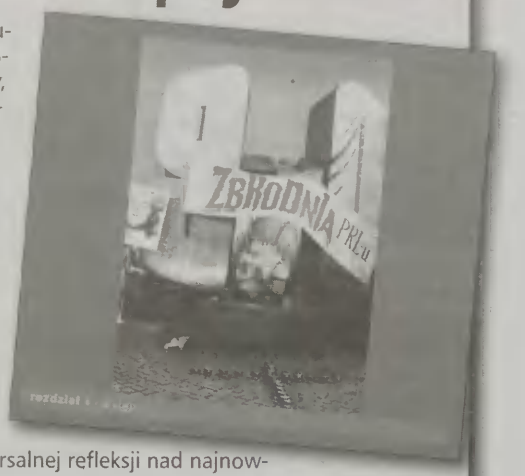

Polecamy płytę CD „To nie na darmo... Grudzień 1970 w Gdańsku i Gdyni", zawierającą 35-minutową lekcję historii dla szkół oraz materiały, zamieszczone w książce pod tym samym tytułem, wydanej w 2006 roku, autorstwa śp. **Wiesławy Kwiatkowskiej**, **Jerzego Eislera**, **Janusza Marszalca** oraz śp. **Izabelli Greczanik-Filipp**.

Lekcja jest rodzajem prezentacji multimedialnej, zawiera także niepublikowane wcześniej zdjęcia. Dotyczy to zwłaszcza 17 grudnia w Gdyni, gdzie funkcjonariusze SB fotografowali uczestników pochodów, niosących zabitych na drzwiach.

Osoby pragnące pogłębić wiedzę, mogą jednym kliknięciem sięgnąć do książki, gdyż przedstawione materiały są nie tylko cenną pomocą dydaktyczną i źródłem informacji, lecz zachętą do dalszego poszukiwania i uniwersalnej refleksji nad najnowszą historią Polski.

Płyta wytłoczona została w nakładzie 5 tys. egzemplarzy (z możliwością szybkiego dodruku), chodzi bowiem o to, by z pamięcią o Grudniu 1970 dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców – nie tylko w Trójmieście, ale także w całej Polsce.

Autorkami płyty są **Justyna Skowronek** i **Małgorzata Sokołowska**, graficznie opracował ją, współpracujący z Europejskim Centrum Solidarności, **Adam Kamiński**. Tekst czyta **Aleksander Gosk**.

Płyta nosi taki sam tytuł jak książka: „To nie na darmo... Grudzień 1970 w Gdańsku i Gdyni". Cena 1 egz. wynosi 12 zł brutto, przy zakupie powyżej 1000 egz. – 10 zł brutto. Powyżej 5 tys. – 5 zł brutto.

Prosimy o składanie zamówień w formie:
- listownej na adres: Oficyna Verbi Causa, ul. Ruchu Oporu 11, 81-474 Gdynia
- pocztą elektroniczną: e-mail – verbicausa10@autograf.pl
- telefonicznie 058 622 69 60 lub 501 025 450

Koszty przesyłki przy zamówieniu powyżej 50 złotych – gratis. Płatność za pobraniem przy odbiorze przesyłki. Termin realizacji zamówienia do 14 dni.

Krzyżówka z wigilijną rybą

POZIOMO
4) słodkości, przysmaki, 8) „rzymskie" mięso, 11) wyścigi na sankach, 12) odmiana fletu, 14) recenzent, 15) droga do budynku, 16) oddawanie czci Bogu, 18) ... Delon, francuski aktor, „Czarny tulipan", 19) dzielony przy stole wigilijnym, 20) ... albo nie umiem, dylemat ucznia przed klasówką, 23) protoplasta rodu, 25) stok góry, 27) toń morska, głębia, 29) jednostka energii elektrycznej, 31) egzamin, ale nie ustny, 33) repeta, dodatkowa porcja, 34) dziewięciu muzyków, 36) równolatka, 37) sznur przy czapce zaopatrzony na końcu w plecionkę z chwastem, 38) potrawa wigilijna z pszenicy, maku i miodu, 39) wigilijna ryba, 40) przynosi prezenty pod choinkę.

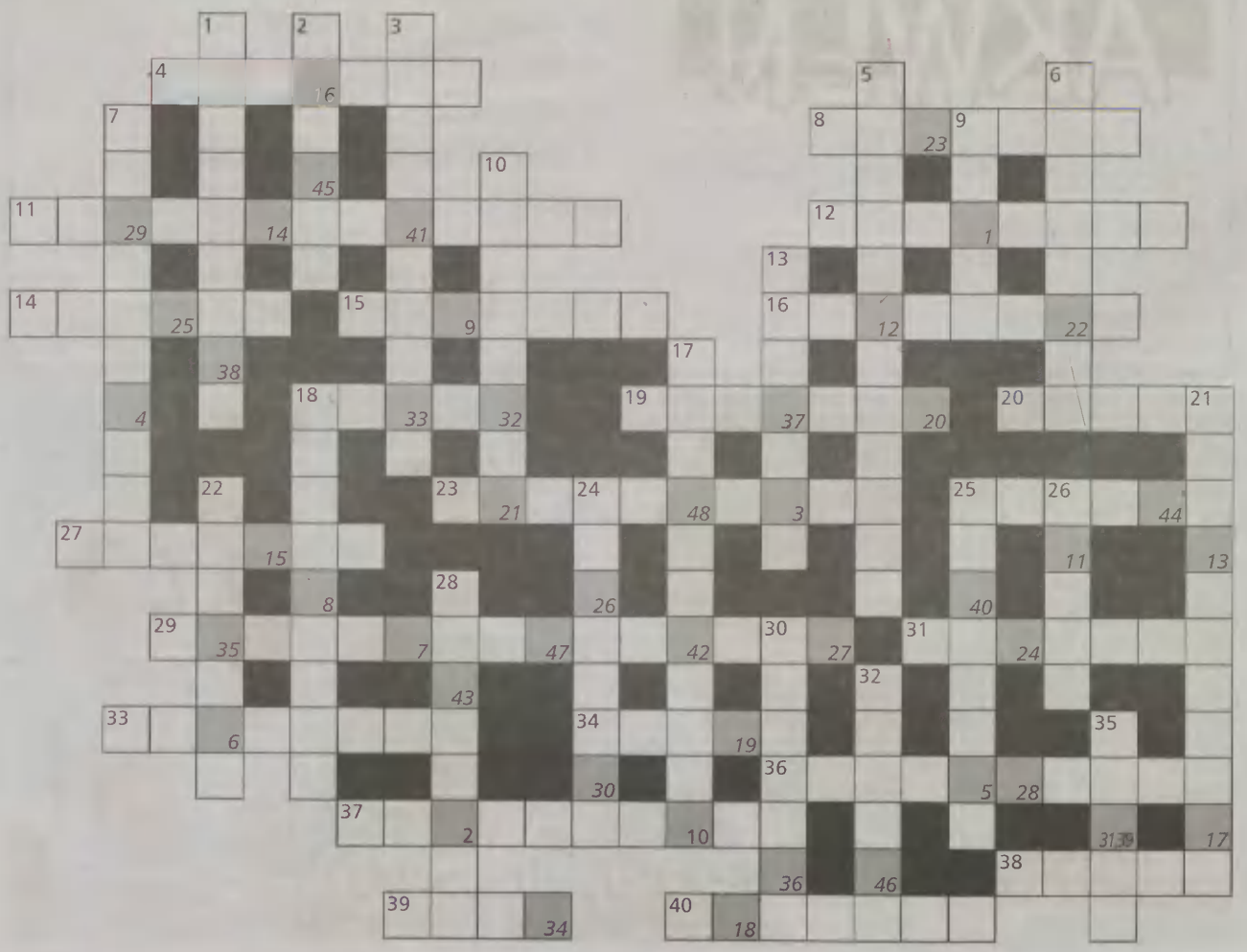

PIONOWO
1) uroczystość z pierścionkiem, 2) choinkowa ozdoba, 3) ptak z rodziny tukanów, 5) pracownik biblioteki, 6) miejsce narodzin Jezusa, 7) kadencja papieża, 9) tłum ludzi, rzesza, 10) tam pasterze znaleźli Chrystusa, 13) wysłał list, 17) skontrolowanie, zbadanie, 18) wciągać do pracy, 21) obchodzi imieniny 1 stycznia, 22) bożonarodzeniowe drzewko, 24) pracownik wykonujący pracę fizyczną, 25) miejsce za piecem, 26) wesoło trzaska w kominku, 28) surowiec do produkcji świec, 30) prysznic, tusz, 32) ogień, woda lub wiatr, 35) po czwartym.

(kas)

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 48 utworzą rozwiązanie – myśl Hansa Christiana Andersena.

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z największym Polakiem" z nr. 10/2008. Poprawnie wyłoniła hasło „Bogatym nie jest ten kto posiada lecz ten kto daje" pani **JANINA ZACHARZEWSKA** z Gdańska. Zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody.
Gratulujemy.

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność"
ul. Wały Piastowskie 24
80 855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym nr. telefonu dodajemy 058

Przewodniczący i sekretariat pok. 107, 308-43-52, 301-88-54 fax: 308-44-18 prezydium@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 110a, 308-43-39 s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107 308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju i Organizacji, pok. 112, 105, 308-43-01, 0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54 dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 124, 308-42-97, 305-54-80

Księgowość i kasa, pok. 122, 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen", pok.125 i 127, 346-22-12, 308-42-50, administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok. 114, 301-71-21, 308-42-72 magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117 305-54-79, 308-42-76, dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106 308-42-74, 308-44-69, 305-55-12, dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordynator ds. projektów UE, pok. 130, 308-43-37 s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów, pok. 121, 308-42-70, emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S" pok. 127, 308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9, 301-34-67 308-43-47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia, pok. 127, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania, pok. 119 , 308-44-22, fax: 305-71-72 oswiata@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych, pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolejarzy Gdynia, pl. Konstytucji 1/1 721-24-49, fax 721-25-05

Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk, pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90 fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18 308-44-00, fax: 308-42-13

Drukarnia Akwen, pok. 32 308-44-01

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej, pok. 104, 301-06--22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE: 0/502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, tel./fax 620-61-82 0502 172284 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a 0-502 172283, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11 0502 172281, tel./fax 562-22-20 starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609, tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31 0502 172282, tel./fax 686-44-26 koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16 0502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1 0502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12 0502 172286, tel./fax 683-30-11

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56 0502 172285, tel./fax (0-52) 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku al. Wolności 22 0600 391798, (0-59) 86-23-651 msiergiej@wp.pl

Malbork, plac Słowiański 4 tel./fax 0-55 647 28 00, 0516 059 047

Koncert piosenek JACKA KACZMARSKIEGO

Chwile wspomnień i pamięci o wielkim bardzie „Solidarności" zorganizowało Wejherowskie Centrum Kultury przy współudziale KM NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania w Wejherowie oraz Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarności", a także we współpracy z wicestarostą powiatu wejherowskiego Grzegorzem Gasztą.

W koncercie, wzbogaconym sugestywną pantomimą i pieśnią w wykonaniu aktorów z grupy Eksperyment, usłyszeliśmy kilkanaście utworów Jacka Kaczmarskiego.

W koncercie, w całości reżyserowanym przez **Wojciecha Rybakowskiego**, udział wzięli znakomici wykonawcy z Wejherowa i Trójmiasta oraz aktorzy amatorskiej grupy teatralnej Eksperyment. Prowadzący koncert **Paweł Podolski**, przedstawiając licznej publiczności kolejnych wykonawców, wprowadzał w klimat i czas lat 80. naszej polskiej drogi do wolności. W koncercie, wzbogaconym sugestywną pantomimą i pieśnią w wykonaniu aktorów z grupy Eksperyment, usłyszeliśmy kilkanaście utworów Jacka Kaczmarskiego w autorskich pięknych aranżacjach m.in. **Izy Tarnowskiej, Magdy Wickiej, Ani Mioskowskiej, Moniki Riegel** oraz **Macieja Lewandowskiego** i **Wojciecha Rybakowskiego**. Po koncercie przewodniczący gdańskiej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" **Wojciech Książek**, wspólnie z przedstawicielkami wejherowskiej Komisji Międzyzakładowej, podziękowali wszystkim wykonawcom za piękny koncert dorodnymi czerwonymi różami. – Koncert ten powinni wysłuchać i obejrzeć uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Piękno, mądre słowo bardzo kształtuje osobowość, wrażliwość młodych ludzi – powiedział po koncercie Wojciech Książek.

Franciszek Sychowski

WOJCIECH RYBAKOWSKI, reżyser koncertu

– Ten koncert był powtórzeniem występu z roku 2005. Właściwie główna praca wtedy była wykonana, chociaż i teraz, i wtedy nie odbiegała za bardzo od siebie, bo tak naprawdę ani ja nie szerzę wartości akurat w tym momencie, ani my wszyscy, którzyśmy się tutaj spotkali, bo nie czarujmy się, tym, kto przyciągnął ludzi do WCK był Jacek Kaczmarski. Gdybyśmy popatrzeli na plakat, to największymi literami było wypisane jego nazwisko i to Jacek Kaczmarski, jego twórczość, to, co reprezentował, to, co budował, to, czym był dla nas wszystkich, to przyciągnęło ludzi, którzy ciągle chcą go słuchać. Pytanie, skąd taka duża rzesza ludzi na koncercie i scenie? – Myślę, że chcą go śpiewać i słuchać. Rzeczywiście udało się nam zaprosić do tego koncertu świetnych muzyków, jak np. **Michała Bąka**, studenta II roku Akademii Muzycznej w Katowicach z Wydziału Jazzu, **Michała Wandzilaka**, studenta Akademii Gdańskiej, również z Wydziału Jazzu, poza tym świetnego perkusistę **Jarka Kudłatego**, gitarzystów **Tomka Bielińskiego i Izę Tarnowską** oraz skrzypaczkę **Magdę Wicką**. Było mi miło wystąpić z żoną Anią, która grała na flecie, i cóż – dużo osób śpiewało. To była praca, którą wykonywali gdzieś daleko, daleko, a tutaj były tylko dwa dni prób na to, żeby to zgrać razem, więc to, co można było zobaczyć i usłyszeć, to była inwencja własna każdego wykonawcy. ❑

REKLAMA

AKWEN
usługi poligraficzne

„Akwen" Spółka z o.o.
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
biuro: 058 308 44 00, fax: 058 308 42 13
akwendruk@wp.pl
www.akwendruk.pl

- DRUK
- GADŻETY Z NADRUKIEM
- PAMIĄTKI
- NOWY KODEKS PRACY
- NOWY STATUT NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
- FLAGI

Zapraszamy do zakupów w siedzibie firmy, także w kiosku naszej spółki, parter budynku przy ul. Wały Piastowskie 24 w Gdańsku. Prowadzimy też sprzedaż wysyłkową.